

WARSZAWA

MIASTO WIELU KULTUR

Przewodnik edukacyjny

WARSZAWA 2010

Wydawca

Stowarzyszenie na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego PRO HUMANUM
ul. Międzynarodowa 32/34a lok. 78
03-922 Warszawa

WWW.PROHUMANUM.ORG

ISBN 978-83-62313-00-6

Publikacja została wydana dzięki dofinansowaniu ze środków m. st. Warszawy
dotacji Biura Edukacji M. ST. Warszawy, przekazanych na podstawie umowy
nr BE/B/V/2/9/1/U-483/242/2009/NGO Biura Kultury M. St. Warszawy
wydatkowanych na podstawie umowy nr KU/B/VII/1/1/128/10.



Redakcja merytoryczna: Beata Machul-Telus, Martyna Majewska

Redakcja językowa: Agnieszka Wołk-Łaniewska

Opracowanie graficzne: Kwiatek

Opracowanie graficzne prezentacji Power Point: Aleksandra Niedźwiedzka-Wardak

Zdjęcia Warszawy: Krzysztof Majewski

Copyright by PRO HUMANUM, Warszawa 2010

Wydanie I

Copyright to novel „Czarlie Godo” by Jacek Milewski, publishing rights by
Wydawnictwo Zysk I S-ka

Druk

Miller Druk Sp. z o.o., ul. Jagiellońska 82, 03-301 Warszawa
tel. (022) 614 17 67, fax: (022) 811 21 4

Tłoczenie płyty

XDISC Polska Sp. z o.o., ul. Jagiellońska 82, 03-301 Warszawa

Spis treści

WSTĘP	4
Jak korzystać z przewodnika , czyli wskazówki praktyczne.	5
Jak odbieramy innych, jak jesteśmy odbierani – czy stereotypy i uprzedzenia są nam potrzebne?	20
Działania na rzecz wyeliminowania mowy nienawiści z przestrzeni publicznej	20
Metodyka organizowania zajęć w terenie	20
SCENARIUSZE ZAJĘĆ LEKCYJNYCH	20
O mniejszości karaimskiej w Polsce	20
Podróże przy dźwiękach duduka. O Armenii i mniejszości ormiańskiej w Polsce.	20
Romowie w Polsce – swoi obcy.	20
W jakim języku modlą się Tatarzy?	20
Mniejszość ukraińska w Polsce – mity i rzeczywistość.	20
Szabat	20
SCENARIUSZE ŚCIEŻEK EDUKACYJNYCH	20
Karaimskie dziedzictwo kulturowe w Warszawie	20
Ormianie naród kupców, artystów i nauczycieli.	20
Warszawiatyr Roma – Bareforytka Roma	20
Po drugiej stronie życia: muzułmański cmentarz tatarski w Warszawie	20
Warszawa po-ukraińsku	20
Nalewkami jeżdżą tramwaje	20

Wstęp

Przewodnik edukacyjny „Warszawa – miasto wielu kultur” powstał w ramach projektu finansowanego ze środków Biura Edukacji M. St. Warszawy. Jego wydanie w tej formie, która trafia dziś do Państwa rąk, zawdzięczamy dotacji z Biura Kultury M. St. Warszawy.

Publikacja nie mogłaby się ukazać, gdyby nie pomoc i zaangażowanie wielu osób. W tym miejscu pragnę podziękować Jackowi Milewskiemu za zgodę na opublikowanie opowiadania „Czarlie Godo – pamiętnik symboliczny” z tomu „Dym Się rozwiewa” oraz Wydawnictwu Zysk i S-ka za to że udostępniło nam nieodpłatnie prawa do jego wykorzystania; dyrektorom liceów warszawskich: Elżbiecie Wysmołek – Dyrektor XII LO im. Henryka Sienkiewicza oraz Teresie Wesołowskiej – Dyrektor XIX LO im. Jacka Kuronia za udział w pilotażu oraz pomoc i życzliwe zainteresowanie; Praskiemu Biuru Przewodnickiemu „To Tu” oraz warszawskim przewodnikom: Agnieszce Dyc, Jarosławowi Kaczorowskiemu i Małgorzacie Misztal za to że młodzież po Warszawie bezpłatnie i entuzjastycznie oprowadzili; i oczywiście Biurom Kultury oraz Edukacji M. St. Warszawy za finansowe umożliwianie niniejszego wydania.

Przede wszystkim zaś, podziękowania należą się przedstawicielom mniejszości narodowych i etnicznych – za to, że wzbogacają polski pejzaż kulturowy i nieustannie inspirować swą odmiennością.

Mam nadzieję, że nasz Przewodnik okaże się pomocny w codziennej pracy osób zaangażowanych w edukację wielokulturową oraz edukację na rzecz tolerancji.

Beata Machul-Telus

Prezes

Stowarzyszenia na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego

PRO HUMANUM

Jak korzystać z przewodnika, czyli wskazówki praktyczne.

MARTYNA MAJEWSKA

Celem przewodnika edukacyjnego „Warszawa – miasto wielu kultur” jest przedstawienie tematyki wiążącej się z mniejszościami narodowymi i etnicznymi żyjącymi w Polsce – głównie w Warszawie.

Przygotowana przez Stowarzyszenia na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego PRO HUMANUM publikacja, adresowana jest do osób prowadzących zajęcia z młodzieżą nie tylko w formie zajęć lekcyjnych, ale również w ramach edukacji nieformalnej. Nie chcemy wskazywać jednoznacznie grupy docelowej z jaką można pracować z wykorzystaniem naszych scenariuszy ponieważ wierzymy, że każdy – nauczyciel czy też trener – przygotowując się do zajęć będzie dostosowywać teksty opublikowane w Przewodniku do potrzeb własnych odbiorców.

Publikacja składa się z książki oraz płyty CD, na której znajdują się prezentacje multimedialne, ikonografia oraz materiały pomocnicze wykorzystywane podczas zajęć. Przygotowane zostały w popularnym formacie PDF umożliwiającym łatwe wykorzystanie. Na marginesie tekstu znaleźć można czytelne odnośniki i informacje nt materiałów pomocniczych oraz ich lokalizacji na płycie CD dzięki czemu praca z przewodnikiem stanie się łatwiejsza. Płyta CD zawiera trzy foldery główne zatytułowane podobnie, jak rozdziały przewodnika: „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce”, „Scenariusze zajęć” oraz „Scenariusze ścieżek”. W każdym z nich osoba prowadząca zajęcia odnajdzie stosowne materiały pomocnicze. W przypadku ścieżek i scenariuszy zajęć materiały pomocnicze uporządkowane zostały w podfolderach noszących nazwę scenariuszy zajęć.

Przewodnik niniejszy składa się z części teoretycznej, w której prowadzący zajęcia mogą znaleźć podstawowe informacje na temat mniejszości narodowych i etnicznych. Tekst autorstwa Beaty Machul -Telus stanowi podręczne i przejrzyste kompendium wiedzy na temat mniejszości w Polsce. Dzięki informacjom zawartym w tym tekście prowadzący mogą uporządkować i usystematyzować swoją wiedzę. Do tekstu została przygotowana prezentacja multimedialna poświęcona mniejszościom narodowym i etnicznym w Polsce, którą można posłużyć się podczas zajęć wprowadzających do tej tematyki, lub wykorzystywać ją w trakcie zajęć poświęconych wybranej grupie lub grupom narodowym i etnicznym. Można w nim również odnaleźć informacje na temat instytucji zajmujących się mniejszościami narodowymi i etnicznymi w Polsce oraz spis polskich i międzynarodowych aktów prawnych regulujących status i prawa mniejszości narodowych i etnicznych.

W tej części Przewodnika odnaleźć można również teksty poświęcone stereotypom kulturowym, ich roli i znaczeniu w pracy z młodzieżą. Zakładamy bowiem, że każdy prowadzący zajęcia poświęcone mniejszościom narodowym i etnicznym będzie spotykać się z bagażem doświadczeń i opinii uczestników zajęć. Na etapie konfrontacji wiedzy obiegowej i opartej na stereotypach z faktami i obowiązującymi regulacjami prawnymi warto odwoływać się do dorobku psychologii i socjologii analizujących szczegółowo te

zjawiska, aby móc wskazać uczestnikom na mechanizmy ich powstawiania oraz ich wpływ na funkcjonowanie grup społecznych. Mamy nadzieję, że dzięki tekstowi dr Jolanty Lange ta niełatwa część zajęć stanie się bardziej przystępna.

Mniejszości narodowe i etniczne są narażone na ataki ze strony ugrupowań prawicowych lub nacjonalistycznych. Poza atakami bezpośrednimi przedstawiciele tych społeczności spotykają się również z nienawistnymi komunikatami obecnymi w przestrzeni miast: grafitti, wlepki, hasła wymalowane na murach otaczają nas na co dzień. Postanowiliśmy więc przekazać prowadzącym i odbiorcom zajęć informacje poświęcone podejmowaniu skutecznych akcji indywidualnych lub społecznych mających na celu wyeliminowanie takich haseł z przestrzeni publicznej, z miejsc, w których żyjemy. Praktyczne wskazówki i wzory pism opracowane przez Martynę Majewską pomogą przy realizacji takich akcji.

Poprowadzenie grupy trasą ścieżki edukacyjnej może wydawać początkującym dość trudnym zadaniem. Dzięki tekstowi Jarosława Kaczorowskiego – przewodnika warszawskiego przygotowanie do tej części zajęć będzie łatwiejsze.

Na załączonej do Przewodnika płycie CD odnajdziecie Państwo spis stron internetowych rekomendowanych przez autorów; ponadto w każdym scenariuszu w sekcji „bibliografia” odnaleźć można propozycje wydawnictw przydatnych w pracy ze scenariuszem.

Chcemy podkreślić, że pierwsze dwie części Przewodnika mają charakter ogólny, wprowadzający i systematyzujący wiedzę. Doświadczenie pokazuje, że prowadząc zajęcia poświęcone mniejszościom narodowym i etnicznym warto przechodzić od informacji o dużym stopniu ogólności, do interesującego nas tematu- wycinka historii lub otaczającej nas rzeczywistości.

Nie polecamy tutaj najbardziej popularnego źródła informacji, jakim jest Wikipedia, ze względu na to, iż może ona zawierać informacje nie odzwierciedlające sytuacji faktycznej.

W drugiej części naszej publikacji odnaleźć można scenariusze zajęć lekcyjnych oraz ścieżek edukacyjnych poświęconych mniejszościom narodowym i etnicznym funkcjonującym w Warszawie. Wybraliśmy te, które są najmniej znane – jak Karaimi czy Tatarzy lub te, które są poddane najsilniejszej stygmatyzacji i wykluczeniu społecznemu – jak Romowie. Ponadto w naszym Przewodniku znaleźć można ścieżki poświęcone Żydom, Ukraińcom i Ormianom.

Do swobodnego wyboru prowadzącego zajęcia pozostaje to, czy zrealizuje najpierw scenariusz zajęć czy też zdecyduje się na zajęcia terenowe, dlatego też scenariusze jako odrębne jednostki mogą zawierać wiadomości i informacje powtarzające się. Warto więc zwrócić uwagę czy realizując scenariusz i ścieżkę nie będziemy powielać przekazanych wcześniej informacji.

Zachęcamy do zapoznania się z lekturami wskazanymi przez autorów, które mogą stanowić dodatkowe źródło informacji i wiedzy w toku przygotowań do zajęć. Gorąco polecamy także uwadze prowadzących ekspozycje i wystawy oraz inne wydarzenia kulturalne organizowane przez grupy mniejszościowe, gdyż mogą one stanowić atrakcyjny dodatek do prowadzonych zajęć.



Na marginesie tekstu znaleźć można czytelne odnośniki i informacje nt materiałów pomocniczych oraz ich lokalizacji na płycie CD dzięki czemu praca z przewodnikiem stanie się łatwiejsza.



Prezentacja multimedialna poświęcona mniejszościom narodowym i etnicznym w Polsce

Informacje na temat instytucji zajmujących się mniejszościami narodowymi i etnicznymi w Polsce oraz spis polskich i międzynarodowych aktów prawnych



Na płycie CD znajdują się również zdjęcia ilustrujące miejsca przedstawione w scenariuszach ścieżek edukacyjnych.

Na płycie CD znajdują się również zdjęcia ilustrujące miejsca przedstawione w scenariuszach ścieżek edukacyjnych.

Na płycie CD znajdują się również zdjęcia ilustrujące miejsca przedstawione w scenariuszach ścieżek edukacyjnych. Ułatwią one identyfikację punktów orientacyjnych w terenie tym, którzy będą prowadzić takie zajęcia po raz pierwszy.

Mamy nadzieję, że nasz Przewodnik okaże się pomocny w codziennej pracy osób zaangażowanych w edukację wielokulturową oraz edukację o i na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych.

Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce

BEATA MACHUL-TELUS

Problem z definiowaniem pojęcia mniejszości narodowej czy etnicznej pozostaje wciąż problemem otwartym. Współczesna nauka dzieli definicje mniejszości na prawne oraz socjologiczne. Definicje o charakterze socjologicznym odnoszą się do mniejszości głównie poprzez kryterium dyskryminacji. Definicje prawnicze, mające dłuższą tradycję, najczęściej definiują mniejszość narodową, odnosząc to pojęcie do państwowego stanu posiadania, ściśle trzymając się kryterium liczebności.

Tradycyjnie w języku polskim pojęcie „mniejszości” odnosi się do społeczności lub innej grupy ludności, zamieszkującej trwale na pewnym terytorium, różniącej się od większości jego mieszkańców cechami, które powodują uznanie ich w świadomości społecznej za odmienne¹. Do cech tych zalicza się przede wszystkim język, religię, świadomość narodową, kulturę, itd.

Stosunek do mniejszości stał się współcześnie swoistym miernikiem demokratyzacji społeczeństw. Coraz częściej demokrację postrzega się bowiem właśnie przez pryzmat zdolności społeczeństwa do zapewnienia funkcjonującym w jego ramach mniejszościom możliwości realizacji należnych im uprawnień i swobód, manifestacji swojej odrębności i wyboru metod potwierdzenia własnej tożsamości². Ochrona praw mniejszości jest też nierzadko związana z tworzeniem wyłomu w jednolitości ochrony prawnej – w celu zrekompensowania słabszej pozycji, którą mniejszość posiada w społeczeństwie.

Polska należy do tych państw europejskich, które mają najniższy odsetek mniejszości – mniejszości narodowe i etniczne stanowią u nas zaledwie kilka procent ludności całego kraju. Jakie powody powinno mieć społeczeństwo, aby chronić własne mniejszości – a tym samym ich kulturową i językową odmienność? Stefan Oeter formułuje odpowiedź teoretyczno-systemową, biorąc pod uwagę interesy całego społeczeństwa czy nawet ludzkości. Takie podejście do rozważanej kwestii zmierzałoby w kierunku pewnej analogii z koncepcją, zdomowioną w prawie ochrony środowiska, mianowicie koncepcją „bioróżnorodności”. Tak, jak utrata „bioróżnorodności” skraca opcje rozwoju systemu przyrody, bazującego na ewolucji, tak i utrata „różnorodności kulturowej” przecina możliwości ewolucji kulturowej. Każdy zmierzch wspólnoty językowej i związanej z nią kultury prowadzi do wyginięcia myślowego mikrokosmosu. We współczesnej filozofii hermeneutyka i konstruktywizm nauczyły nas tego, jak wiedza powiązana jest z językiem i jak kultura determinuje każdą formę „społecznej konstrukcji rzeczywistości”³. W końcu tradycje społeczne, wzorce zachowań i instytucje są przetransformowaną formą zapamiętanych doświadczeń społecznych. Wraz ze zniszczeniem wspólnoty językowej i kulturowej niszczymy pokłady doświadczeń, tracimy cenne drogi dostępu do wielowymiarowej rzeczywistości tego świata⁴.

¹ Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1996, T. IV, s. 253

² prof. Saffjan Marek, Pozycja mniejszości w Polsce w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, dostępne w Internecie: Trybunał Konstytucyjny <http://www.trybunal.gov.pl/Wiadom/Komunikaty/20031003/20031003.pdf>

³ Oeter Stefan, Mniejszości pomiędzy segregacją, integracją i asymilacją – o powstaniu i rozwoju modelu autonomii kulturowej, dostępne w Internecie: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, http://www.haus.pl/pl/opis/publ/ana02_12a.html

⁴ ibidem

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań

Pełne informacje o Polskiej strukturze narodowościowej pochodzą ze spisów przeprowadzanych przed wojną – w latach 1921 i 1931. W okresie powojennym nie gromadzono danych dotyczących liczby osób należących do mniejszości narodowych. Dopiero w 1999 Sejm zdecydował o wprowadzeniu pytań o narodowość i język, przyjmując ustawę o Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań. Spis ten został ostatecznie przeprowadzony na terenie całego kraju w dniach od 21 maja do 8 czerwca 2002.

Zatem źródłem aktualnych oficjalnych danych o liczebności poszczególnych mniejszości **jest Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań z 2002 roku**. Przyjęta została w nim koncepcja badania subiektywnej przynależności narodowej, oparta na ustaleniu narodowości na podstawie samookreślenia osób spisywanych wraz z deklaracją dotyczącą używania języka w kontaktach domowych. Formularz spisowy zawierał dwa pytania: „Do jakiej narodowości się Pan(i) zalicza?” oraz „W jakim języku/językach rozmawia Pan(i) najczęściej domu?”. Dzięki temu ankietowani mieli możliwość wskazania na identyfikację z mniejszością, która nie spełnia ustawowych kryteriów zakwalifikowania jej do mniejszości w rozumieniu ustawy. Spis ten okazał się próbą dla mniejszości narodowych i etnicznych, weryfikując ich liczebność i ukazując poziom asymilacji oraz zdolność liderów do mobilizacji społeczności.

Największym zaskoczeniem spisu z 2002 r. było ujawnienie najliczniejszej w Polsce etnicznej grupy mniejszościowej – Ślązaków, których uznawano do tej pory za rdzennych Polaków, w najlepszym wypadku tolerując niemieckie korzenie części z nich. „Języka śląskiego” używa bowiem w kontaktach domowych 56,6 tys. osób (dla porównania – kaszubskiego, który ma już status języka regionalnego, używa 52,6 tys. osób). 173,2 tys. osób, które zadeklarowały się jako „Ślązacy” (pytanie o narodowość)!. Dla niektórych, m. in. aktywistów Ruchu Autonomii Śląska – Ślązacy są nie tyle grupą etniczną, co osobnym narodem. Uważają, że mają odrębną kulturę, język i poczucie wspólnotowości. Działacze RAŚ dążą do wprowadzenia na Śląsku autonomii gospodarczej i finansowej. Jednak większość środowisk naukowych uważa, że narodowość śląska nie istnieje, a wyniki spisu są protestem przeciwko stosunkowi władz polskich do problemu Śląska, z jego biedą, narastającym bezrobociem i zrujnowanym środowiskiem naturalnym. Ślązacy nie posiadają cech charakteryzujących odrębny naród, a co najwyżej grupę etniczną – lokalną tradycję oraz gwarę⁵. Liderzy Ruchu Autonomii Śląska od kilku lat dążą do rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej, jednak polskie sądy, a także Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu uznały, że naród śląski nie istnieje.

Wyniki Spisu wskazują na dużą różnorodność społeczności narodowościowych, etnicznych i etniczno-regionalnych. Statystycy GUS wyróżnili 109 kategorii, przy czym 91 z nich liczy mniej niż 1000 osób, połowa – mniej niż 100, a jedna trzecia – mniej niż 50⁶. Cztery największe mniejszości – niemiecka, białoruska, ukraińska i romska liczą łącznie 234.637 osób, tj. 92,64% wszystkich członków mniejszości (obywateli polskich deklarujących w Spisie niepolską narodowość). Żadna z pozostałych mniejszości nie przekracza progu trzech procent.

Wcześniejsze dane i prognozy zakładały zupełnie inne liczby, np. Departament Wyznań i Mniejszości Narodowych MSWiA szacował liczebność mniejszości niemieckiej na 300–500 tys. obywateli, Białorusinów na 200–300 tys., podobnie jak Ukraińców, a Pola-

ków tatarskiego pochodzenia – na ok. 5 tys. osób. Według danych, którymi dysponował Urząd Wojewódzki w Białymstoku, na samym Podlasiu miało żyć m.in. 240 tys. Białorusinów i 50 tys. Ukraińców⁷. Odpowiadając na pytanie o powód tak diametralnych różnic między danymi MSWiA i wynikami spisu powszechnego, należy pamiętać, że powyższe statystyki były materiałami szacunkowymi – często opierającymi się na informacjach pochodzących od przedstawicieli poszczególnych mniejszości. Powodu tak diametralnych różnic tych danych od wyników Spisu Powszechnego, należy zapewne upatrywać w fakcie, iż powyższe statystyki były materiałami szacunkowymi – często opierającymi się na informacjach pochodzących od przedstawicieli poszczególnych mniejszości. Kolejną przyczyną to, niewątpliwie zakorzeniony przez dziesięciolecia w świadomości wielu osób, strach przed ujawnianiem własnych korzeni narodowościowych. Tę przyczynę oraz błędy popełnione przez rachmistrzów podczas ankietowania, najczęściej wskazują przedstawiciele mniejszości kontestujący rzetelność wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2002 roku.

Polskie ustawodawstwo dotyczące mniejszości narodowych i etnicznych

Na skutek zmian, jakie dokonały się w wyniku drugiej wojny światowej, Polska z kraju o różnorodnej strukturze narodowej stała się państwem niemal jednolitym etnicznie. Wykorzystując ten fakt, władze PRL lansowały model państwa, w którym trudno było o miejsce dla mniejszości narodowych. Dopiero po roku 1989 pojawiła się możliwość przywrócenia im należnych im praw. Polskie ustawodawstwo szczegółowo określa prawa mniejszości. Należy przy tym podkreślić, że wszystkie akty prawne, w których uregulowane zostały omawiane kwestie, przyjęto już w demokratycznej Polsce, po roku 1989. Ustawodawstwo PRL nie regulowało tej problematyki.

Najważniejszym aktem jest **Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej**, która zawiera jednoznaczny nakaz równego traktowania wszystkich jej obywateli. Zgodnie z art. 32 Konstytucji, wszyscy są równi wobec prawa. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny. Konstytucja zapewnia wszystkim obywatelom należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury, umożliwia im tworzenie własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych, instytucji służących ochronie tożsamości religijnej (art. 35). Z przepisów Konstytucji wynika także prawo do swobodnego posługiwania się językiem mniejszości w życiu prywatnym i publicznie (art. 27 Konstytucji).

Prawo do nieskrępowanego wykonywania praktyk religijnych gwarantuje art. 53 Konstytucji oraz przepisy art. 1-7 i 42 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania stanowiące zasady swobody wyboru i praktykowania religii oraz zakazu dyskryminacji bądź uprzywilejowania z powodu religii⁸. W bezpośrednim związku z tą regulacją pozostaje konstytucyjna zasada równouprawnienia Kościołów, przy jednoczesnym wyraźnym potwierdzeniu obowiązku bezstronności władz publicznych RP w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych (por. art. 25 ust. 1 i 2 Konstytucji).

⁵ Nijakowski, Lech M. Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce, www.lechnijakowski.com

⁶ Ibidem

⁷ Kaźmierczak Łukasz, Trzy procent odmienności, „Przewodnik Katolicki” nr 28/2003

⁸ Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, tj. Dz. U. z 2000 r., Nr 26, poz. 319.

Inne podstawowe akty prawne regulujące kwestie mniejszości narodowych i etnicznych:

- **ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej** zwalnia komitety wyborcze, utworzone przez organizacje mniejszości narodowych, z wymogu przekroczenia 5% progu wyborczego;
- **ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty** stanowi, że szkoły publiczne umożliwiają podtrzymanie tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury;
- **ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji** ustala, że publiczne radio i telewizja powinny uwzględniać potrzeby mniejszości narodowych i etnicznych;
- **ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim** zawiera deklarację, że zawarte w niej przepisy nie naruszają praw mniejszości. Na jej podstawie wydane zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji przewidujące m.in., że w miejscowościach, w których występują zwarte środowiska mniejszości narodowych lub etnicznych, nazwom i tekstom w języku polskim może towarzyszyć przekład na język mniejszości;
- **ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny** przewiduje penalizację przestępstw popełnianych na tle etnicznym;
- **ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych** zabrania przetwarzania danych ujawniających pochodzenie etniczne;
- **ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych, oraz o języku regionalnym:**
 - definiuje mniejszości narodowe i etniczne w Polsce;
 - stwierdza, że każda osoba ma prawo do swobodnej decyzji o traktowaniu jej jako osoby należącej bądź też nie należącej do mniejszości, a wybór taki, lub korzystanie ze związanych z tym wyborem praw, nie pociąga za sobą jakichkolwiek niekorzystnych skutków;
 - stanowi, że nikt nie może być obowiązany, za wyjątkiem prawem przewidzianym, do ujawnienia informacji o własnej przynależności do mniejszości lub ujawnienia swojego pochodzenia, języka mniejszości lub religii;
 - zabrania stosowania środków mających na celu asymilację osób należących do mniejszości, jeżeli środki te są stosowane wbrew ich woli oraz zabrania stosowania środków mających na celu zmianę proporcji narodowościowych lub etnicznych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości;
 - stwierdza, że nikt nie może być obowiązany do udowodnienia własnej przynależności do danej mniejszości;
 - w wybranych gminach dopuszcza używanie języka mniejszościowego, jako języka pomocniczego, w kontaktach z organami gminy oraz w postępowaniu sądowym pierwszej instancji;
 - określa, że – obok ustalonych w języku polskim nazw geograficznych – mogą być używane, jako nazwy dodatkowe, tradycyjne nazwy w języku mniejszości dla miejscowości, obiektów fizjograficznych oraz ulic.

Polska przyjęła również szereg aktów prawa międzynarodowego, regulujących prawa mniejszości narodowych. Jest to między innymi **Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności** z 4 listopada 1950 roku. Do Rady Europy Polska przystąpiła 26 listopada 1991 r. – i tego samego dnia podpisała **Europejską Konwencję Praw Człowieka**. EKPC została ratyfikowana przez nasze państwo 19 stycznia 1993 r. i tego samego dnia weszła w życie.

Kiedy powstawał system ochrony mniejszości w ramach Rady Europy (identycznie jak w ramach ONZ) – początkowo nacisk kładziony był na indywidualną ochronę praw człowieka. Podstawowym dokumentem w tym zakresie stała się **Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności** z 4 listopada 1950 r., uzupełniana protokołami dodatkowymi. Sprawę ochrony mniejszości regulował pośrednio art. 14., w którym czytamy: „Korzystanie z praw i wolności wymienionych w niniejszej Konwencji powinno być zapewnione bez dyskryminacji wynikającej z takich powodów, jak płeć, rasa, kolor skóry, język, religia, przekonania polityczne i inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, bądź z jakichkolwiek innych przyczyn.”

W ramach Rady Europy wypracowano także dwa dokumenty odnoszące się bezpośrednio do mniejszości. Są to: **Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych oraz Europejska Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych**.

Projekt Karty przyjęty został w 1988 r. na sesji Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Europy jako Rezolucja nr 192. Tekst Karty został przyjęty przez Komitet Ministrów jako Konwencja Rady Europy i 5 listopada 1992 r. skierowano ją do podpisu państw członkowskich. W dniu 12 maja 2003 r. Rzeczpospolita Polska podpisała **Europejską Kartę Języków Regionalnych lub Mniejszościowych**⁹, w dniu 12 lutego 2009 r. Karta została ratyfikowana. Dokument wszedł w życie w stosunku do Polski z dniem 1 czerwca 2009 r. Zgodnie z art. 1. określono na użytek Karty przedmiot jej ochrony, stwierdzając, że:

- „języki regionalne lub mniejszościowe” oznaczają te języki, które są:
 - I) tradycyjnie używane na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa;
 - II) różnią się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów języka oficjalnego państwa, ani języka migrantów.

Karta zobowiązuje państwa-sygnatariuszy do ochrony i promocji języków regionalnych i mniejszościowych, zastrzegając jednocześnie, że żadne ze specjalnych przedsięwzięć podjętych na korzyść tych języków nie będzie uważane za dyskryminację większości.

Konwencję Ramową Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych¹⁰ Polska podpisała w 1995 r., ratyfikowała 10 listopada 2000 r. Od 1 kwietnia 2001 r. nasz kraj jest stroną Konwencji. Zawiera ona szereg przepisów stanowiących standardy w zakresie ochrony praw mniejszościowych – i to zarówno w sensie praw osób należących do mniejszości, jak i zobowiązań państw sygnatariuszy. Zaliczyć do nich należy:

- prawo każdej osoby należącej do mniejszości do swobodnego określania swojej przynależności narodowej;
- prawo każdej osoby należącej do mniejszości do swobodnego używania jej języka

⁹ Europejska Karta języków regionalnych lub mniejszościowych, sporządzona w Strasburgu dnia 5 listopada 1992 r. (Dz. U. z 2009 r. Nr 137 poz. 1121).

¹⁰ Konwencja Ramowa o ochronie mniejszości narodowych, sporządzona w Strasburgu dnia 1 lutego 1995 r. (Dz. U. z 2002 r., Nr 22, poz. 209)

w życiu prywatnym i publicznym oraz do używania nazwisk i imion w brzmieniu jej języka ojczystego, jak również zobowiązanie państwa do uznania tego prawa w życiu publicznym. Wiąże się z tym prawo tych osób do umieszczania w ich języku znaków, napisów i innych informacji o charakterze prywatnym w sposób widoczny dla osób postronnych;

- prawo do nauki języka ojczystego i w języku ojczystym, jak również prawo równego dostępu osób należących do mniejszości do oświaty na wszystkich poziomach;
- prawo osób należących do mniejszości do utrzymywania swobodnych i pokojowych kontaktów poprzez granice oraz do uczestnictwa w działaniach organizacji pozarządowych – zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym;
- zakaz dyskryminacji kogokolwiek z powodu jego przynależności do mniejszości narodowej;
- zobowiązanie państw-stron Konwencji do podejmowania środków niezbędnych do zapewnienia pełnej i rzeczywistej równości pomiędzy osobami należącymi do mniejszości narodowej, a osobami należącymi do większości – we wszystkich sferach życia ekonomicznego, społecznego, politycznego i kulturalnego;
- zobowiązanie państw-stron do stwarzania warunków niezbędnych do utrzymywania, rozwijania oraz zachowania tożsamości kulturowej z jednoczesnym zakazem podejmowania działań mających na celu asymilację przymusową osób należących do mniejszości narodowych – także przez działania zmieniające proporcje narodowościowe w regionach zamieszkałych przez mniejszości, np. przemieszczanie ludności, zmianę granic administracyjnych.

Niewątpliwie oba dokumenty stanowią najpełniejsze, a zarazem uzupełniające się uregulowanie spraw mniejszościowych w powojennej Europie. Ich skuteczność pozostaje jednak pod znakiem zapytania. Doświadczenia płynące z realizacji indywidualnej ochrony praw człowieka wydają się wskazywać, iż państwa są skłonne do podpisywania szczytnych deklaracji i zobowiązań, natomiast znacznie gorzej jest z ich przestrzeganiem.

Zapisy dotyczące praw poszczególnych mniejszości narodowych znalazły się także w traktatach, jakie Polska zawarła ze wszystkimi swoimi sąsiadami: Republiką Federalną Niemiec, Republiką Czeską, Republiką Słowacką, Ukrainą, Republiką Białorusi, Republiką Litewską oraz Federacją Rosyjską. Prawa te zostały również zapisane w umowach międzyrządowych o współpracy kulturalnej, zawartych z tymi państwami. Doceniając szczególne znaczenie oświaty dla zachowania tożsamości narodowej, stosowne zapisy znalazły się w porozumieniach zawartych przez polski resort edukacji z ministerstwami oświaty sąsiednich państw.

Wymienione powyżej prawa nie zawsze znajdują odzwierciedlenie w rzeczywistości. Spośród zamieszkujących Polskę mniejszości narodowych i etnicznych, najtrudniejsza jest sytuacja Romów. W grupie tej panuje ponad dziewięćdziesięcioprocentowe bezrobocie, co pociąga za sobą ubóstwo, brak opieki lekarskiej oraz ogólnie złe warunki życia. Romowie są też grupą o najniższym poziomie wykształcenia. Prowadzone od kilku lat programy pomocowe w pewnym stopniu poprawiają sytuację, aczkolwiek na ich bardziej wymierne rezultaty, jak np. wzrost zatrudnienia, trzeba jeszcze poczekać. Warunki

mieszkaniowe Romów – szczególnie tych zamieszkujących Polskę południową – są bardzo złe. Wiele domostw nie ma bieżącej wody i kanalizacji. Niestety wciąż zdarzają się przypadki dyskryminacji Romów przez władze publiczne oraz ostracyzmu społecznego. Romowie wciąż zajmują pierwsze miejsce pod względem niechęci w badaniach opinii społecznej.

Sytuacja pozostałych mniejszości narodowych i etnicznych pod względem bytowym jest znacznie lepsza. Dzięki dotacjom z budżetu państwa organizacje mniejszościowe mogą prowadzić działalność kulturalną i edukacyjną. Wspólną cechą łączącą przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych jest poczucie dyskryminacji związane z pamięcią historyczną. Dotyczy to zwłaszcza przedstawicieli mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej, niemieckiej, litewskiej i żydowskiej. Konfliktową i bardzo wrażliwą sprawą jest ochrona miejsc pamięci, takich jak cmentarze, groby, pomniki oraz kwestia publicznego umieszczania symboli historycznych.

Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce według ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym

Polskie prawo definiuje mniejszości narodowe oraz etniczne zapisami w ustawie z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym¹¹.

Mniejszością narodową, w rozumieniu ustawy, jest grupa obywateli polskich, która spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) jest mniej liczebna od pozostałej części ludności Rzeczypospolitej Polskiej;
- 2) w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją;
- 3) dąży do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji;
- 4) ma świadomość własnej historycznej wspólnoty narodowej i jest ukierunkowana na jej wyrażanie i ochronę;
- 5) jej przodkowie zamieszkiwali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat;
- 6) utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie.

Mniejszością etniczną, w rozumieniu ustawy, jest grupa obywateli polskich, która spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) jest mniej liczebna od pozostałej części ludności Rzeczypospolitej Polskiej;
- 2) w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją;
- 3) dąży do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji;
- 4) ma świadomość własnej historycznej wspólnoty etnicznej i jest ukierunkowana na jej wyrażanie i ochronę;
- 5) jej przodkowie zamieszkiwali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat;
- 6) nie utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie.

Za mniejszości narodowe uznaje się mniejszości:

¹¹ Dz.U. z 2005 r. Nr 17, poz. 141 z późn. zm.

1) białoruską; 2) czeską; 3) litewską; 4) niemiecką; 5) ormiańską; 6) rosyjską; 7) słowacką; 8) ukraińską; 9) żydowską.

Za mniejszości etniczne uznaje się mniejszości:

1) karaimską; 2) łemkowską; 3) romską; 4) tatarską.

Ponadto, zgodnie z ustawą, za **język regionalny**, uważa się język, który:

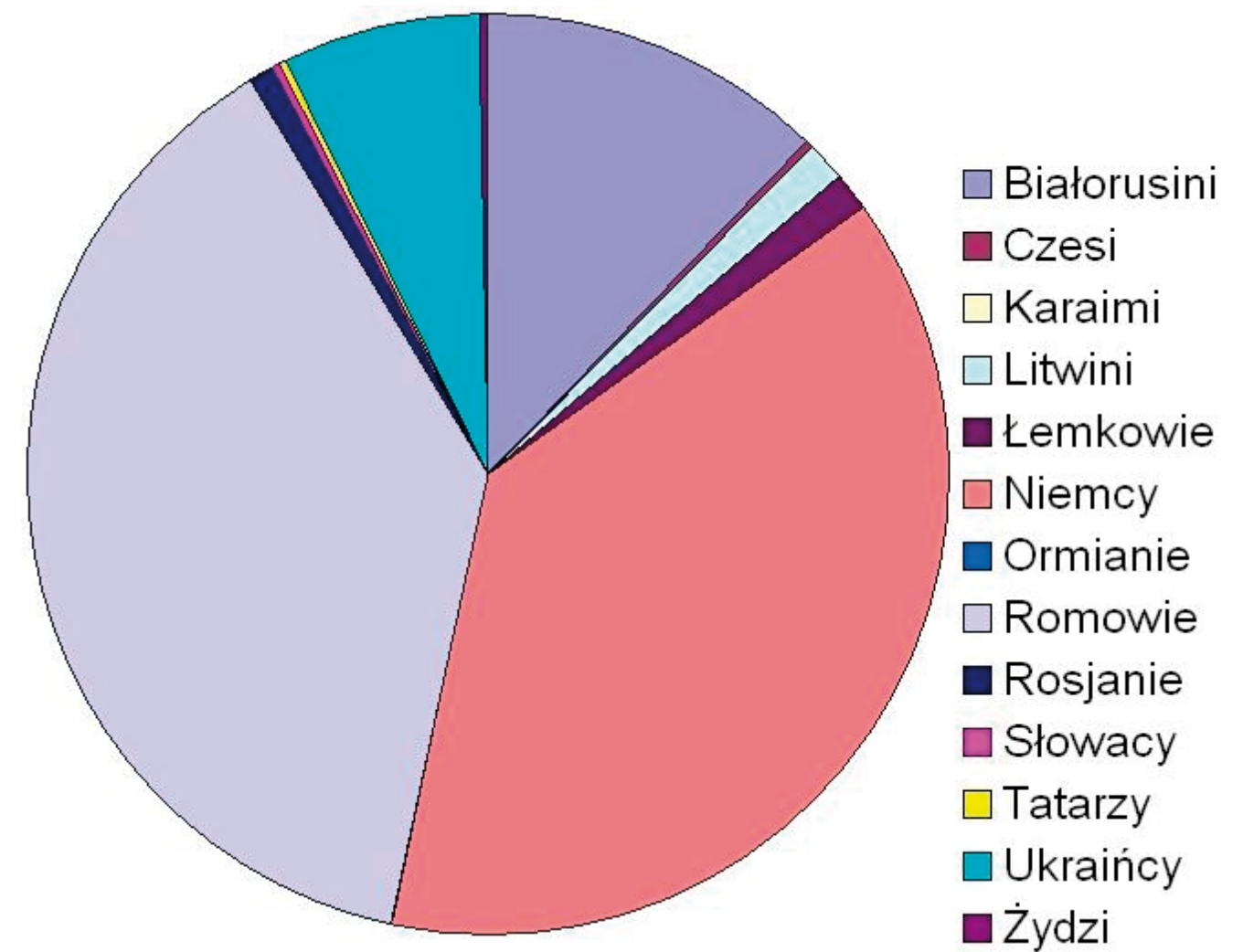
- 1) jest tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa;
- 2) różni się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów oficjalnego języka państwa, ani języków imigrantów.

Dzięki temu z praw zapisanych w ustawie korzystają także Kaszubi, którzy nie są uznawani za mniejszość etniczną, lecz za grupę regionalną.

Liczebność mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce

Nazwa	-JD[FCOP	Pa	MJD[CZ	1PTJBEBK6DZ	MJD[CZ
NOJFKT[P	NOJFKT[P	NOJFKT[P	NOJFKT[P	NOJFKT[P	NOJFKT[P
Ogółem ludność	38.230.080	100	37.529.751	xxx	xxx
Mniejszości razem	268.845	0,70	253.273	94,21	100
niemiecka	152.897	0,40	147.094	96,20	58,08
białoruska	48.737	0,13	47.640	97,75	18,81
ukraińska	30.957	0,08	27.172	87,77	10,73
romska	12.855	0,03	12.731	99,04	5,03
rosyjska	6.103	0,02	3.244	53,15	1,28
łemkowska	5.863	0,02	5.850	99,78	2,31
litewska	5.846	0,02	5.639	96,46	2,23
słowacka	2.001	0,01	1.710	85,46	0,68
żydowska	1.133	0	1.055	93,12	0,42
ormiańska	1.082	0	262	24,21	0,10
czeska	831	0	386	46,45	0,15
tatarska	495	0	447	90,30	0,18
karaimska	45	0	43	95,56	0,02

Źródło: Opracowanie na podstawie danych i zestawień GUS (wyniki Narodowego Spisu Ludności i Mieszkań z 2002 r. [w:], Lech M. Nijakowski, Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce, WWW.LECHNIJAKOWSKI.COM



Do tego wykresu poproszę: tytuł, źródło, dane w procentach.

Jak odbieramy innych, jak jesteśmy odbierani – czy stereotypy i uprzedzenia są nam potrzebne?

DR JOLANTA LANGE

W opracowaniu niniejszym opiszę sposoby postrzegania rzeczywistości przy pomocy stereotypów, przytoczę charakterystyczne cechy stereotypu i uprzedzeń, a także podam praktyczne wskazówki jak w procesie edukacji przedstawiać problematykę stereotypów i uprzedzeń kulturowych, oraz jakimi metodami przeciwdziałać temu zjawisku w życiu społecznym.

Współczesna psychologia podkreśla, że człowiek z natury swej myśli stereotypowo a stereotypy pozwalają nam uniknąć procesów analizy i wnikliwej obserwacji rzeczywistości i ludzkich zachowań. Stereotypy i uprzedzenia mają w powszechnym odbiorze pejoratywne zabarwienie. Krytyczna refleksja nad stereotypami i uprzedzeniami sprawia, że postulat świata bez stereotypów wydaje się utopijny. Nie może to jednak prowadzić do prób uzasadniania, że wszelkie ich odmiany i przejawy są naturalne.

Kariera terminu „stereotyp” w naukach społecznych datuje się od czasu wydania „Public Opinion” Waltera Lippmanna (1922)¹². Od tego czasu pojawia się wiele cennych publikacji na ten temat.

Wyodrębnia się kilka cech stereotypu, które można pogrupować w następujące jednostki strukturalne¹³:

- 1) Poznawczy charakter treści stereotypu. Zwykle pojęcie o charakterze stereotypu ma ubogą, uproszczoną i trudno weryfikowalną treść (składają się na nią poglądy, przekonania, sądy, wyobrażenia), którą arbitralnie przypisuje się wszystkim osobom włączanym w zakres pojęcia.
- 2) Ewaluatywno-emocjonalny charakter treści stereotypu. Treści stereotypu są silnie kojarzone z emocjami, które mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne.
- 3) Generalizacja treści. Oznacza nieuprawnione uogólnienia oraz minimalizowanie różnic między jednostkami, do których odnosi się stereotypy.
- 4) Trwałość. Stereotypy łatwo potwierdzić, ale trudno obalić, dlatego stosunkowo szybko się utrwalają. Ich siła wynika także z tego, że nabywa się je najczęściej w trakcie socjalizacji pierwotnej.
- 5) Spójność. Stereotypy tworzą system i przez to często stają się częścią ideologii, co wtórnie jeszcze bardziej je utrwala. Więzy między stereotypami mają przy tym charakter raczej oceniający – emocjonalny, niż logiczny.
- 6) Społeczny charakter. W interesującym nas zakresie stereotypy dotyczą grupy oraz tworzą się i utrzymują w i dzięki grupie.
- 7) Werbalny charakter. Stereotypy konstytuują się i utrwalają w języku oraz za jego pomocą są przekazywane.
- 8) Subiektywna pewność. Stereotypy, o czym łatwo się przekonać, są wyrażane z dużą pewnością co do ich trafności.

¹² Por. A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, rozdział: Stereotypy narodowe a pojęcie tożsamości zbiorowej

¹³ Por. Z. Chlewiński, *Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna*, „Koloquium Psychologiczne” 1992, t. I, Instytut Psychologii PAN

Zatem stereotyp, to myślowy skrót – to uproszczony obraz pewnej rzeczywistości.

Można przy jego pomocy szybko i łatwo przekazać dużą porcję informacji, na tyle wiarogodną, by odbiorca nie musiał poznawać całości problemu. Łatwo w takim procesie przemycić półprawdę, dokonać manipulacji np. w celu osiągnięcia poparcia lub lepszej pozycji. Stereotypy znacznie ułatwiają życie i pozwalają w sposób bardzo prosty zakwalifikować zdarzenie, opinię lub osąd w powszechnie przyjętych i zrozumiałych dla każdego kategoriach. Stereotypy są zatem doskonałą „pożywką” dla powstawania uprzedzeń – uprzedzenia często wynikają z utrwalonych w danych społeczeństwach czy społecznościach stereotypów.

Uprzedzenie – rodzaj postawy polegający na odrzucaniu czegoś lub kogoś bez racjonalnych przesłanek.

Uprzedzenie występuje wówczas, gdy jednostka podejmując ocenę, wyraża negatywny osąd bez wcześniejszego doświadczenia z daną osobą, czy zjawiskiem, najczęściej na podstawie plotek lub ocen znaczących innych. W przypadku osób do czegoś uprzedzonych trudno je przekonać do pozbycia się uprzedzeń poprzez racjonalną argumentację.

Przykładem silnego i trwałego uprzedzenia kulturowego w Polsce jest stosunek Polaków do Romów. Mimo że Romowie żyją w Polsce już od wielu wieków, nadal dla większości z nas pozostają obcy i niezrozumiali. Od wielu lat badania statystyczne wskazują na bardzo wysoką pozycję Romów w rankingu niechęci do innych narodowości. Według badań CBOS w 2004 roku sympatię do Romów deklarowało 15% badanych Polaków zaś niechęć 56%. Choć w ostatnich latach postawa wobec Romów uległa znacznej poprawie (w 1994 roku niechęć wobec nich deklarowało 75% badanych), to ciągle pozostają oni jedną z najbardziej nie lubianych przez Polaków grup etnicznych. Niechęć wobec Romów widoczna jest także w warstwie językowej – np. w potocznych określeniach takich jak „ocyganić” (oszukać) czy „wycyganić” (wyprosić, wyżebrać), a także w przesądach np. w tym, że „cyganka może zauroczyć dziecko”. Bardzo silny jest też negatywny stereotyp Romów, postrzeganych jako złodzieje i niechętni do pracy. W podobny sposób tworzone są stereotypy i uprzedzenia wobec innych grup społecznych i etnicznych (np. Arab – „terrorysta”, Żyd – „chcę rządzić światem”).

W badaniach CBOS z 2010 roku deklaracje niechęci badanych Polaków przeważają nad sympatią w stosunku do takich narodowości jak: Turcy, Rumuni, Arabowie i Romowie. W odniesieniu do Turków przewaga niechęci nad sympatią jest stosunkowo niewielka. W nieco większym stopniu deklarowana niechęć przeważa nad sympatią do Rumunów, a najwyraźniej – w stosunku do Arabów i Romów¹⁴.

Istnieje wiele teorii powstawania stereotypów i uprzedzeń, m.in.¹⁵: teoria realnego konfliktu interesów, wedle której uprzedzenia są wynikiem międzygrupowej rywalizacji o rzadkie zasoby – np. negatywne stereotypy Żydów w II Rzeczypospolitej tłumaczy się ostrą walką konkurencyjną między żydowskimi a polskimi kupcami; teoria tożsamości społecznej Tajfela i Turnera, która zakłada, że jednostka dąży do uzyskania i zachowania pozytywnej tożsamości społecznej. Może to osiągnąć albo poprzez porównanie osobistych osiągnięć z dorobkiem innych członków grupy własnej, albo przez porównanie grupy własnej z obcą. W tym drugim przypadku jednostka opuszcza grupy o niskim statusie (np. zmienia miejsce pracy) lub – częściej – stara się podnieść status grupy, do

¹⁴ Stosunek Polaków do innych narodów, CBOS, Warszawa 2010

¹⁵ Por. M. Kofta, *Wprowadzenie do psychologii stereotypów i uprzedzeń*, w: M. Marody, E. Gucwa-Leoena (red.), *Podstawy życia społecznego w Polsce*, Warszawa 1996; I. Pospiszył, *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008; J. Bluszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa, elipsa*, Warszawa 2005

której należy (czemu służą stereotypy i uprzedzenia). Złe uczynki grupy własnej mogą prowadzić do rozwoju negatywnych stereotypów ofiary, która jakoby sama była winna, że spotkał ją taki, a nie inny los. Przykładem mogą być negatywne stereotypy Ormian w Turcji (w Imperium Osmańskim w latach 1915–1916 doszło do ludobójstwa Ormian, czemu zaprzecza obecnie rząd w Ankarze); teoria społecznego uczenia się (inaczej: model społeczno-kulturowy), która na stereotypy i uprzedzenia patrzy przez pryzmat procesu poznawania właściwości świata społecznego poprzez własne doświadczenia i wiadomości wynoszone z socjalizacji pierwotnej i wtórnej. Człowiek w toku wychowania od najmłodszych lat uczy się uprzedzeń tak, jak innych postaw, w tym prospołecznych i altruistycznych; model poznawczy zakłada, o czym wspomniano już wyżej, że „myślenie stereotypami” należy do naturalnego sposobu przetwarzania informacji przez ludzki umysł. Innymi słowy, kategoryzacja jest wrodzoną właściwością naszego umysłu – polega na łączeniu bodźców docierających do nas ze środowiska na podstawie ich wspólnych cech, funkcji lub sytuacji.

Stereotypy narodowe wskazują specyfikę na tle innych stereotypów międzygrupowych. Są stereotypami politycznymi – dotyczą zbiorowości narodowo-państwowych mających polityczne interesy. Z tych właśnie powodów są powiązane z językiem ideologii, polityki i propagandy, który je kształtuje. Dotyczy to zwłaszcza procesów stereotypizacji pomiędzy narodami sąsiednimi¹⁶.

Niebezpieczeństwo posługiwania się stereotypami w myśleniu o świecie jest oczywiście zawarte nie w samych słowach, lecz w ich użyciu. Posługiwanie się stereotypami, mimo niewątpliwych korzyści związanych z szybkim przyswajaniem napływających do nas informacji, przede wszystkim jednak ogranicza refleksję nad przyczynami, kontekstem, źródłem niektórych zachowań czy zdarzeń. Nacechowane negatywnymi emocjami określenie „czarnuch” czy „Cygan”, uniemożliwia postawienie pytań, czy to dziecko romskie chciałoby w tym roku rozpocząć przygotowania do olimpiady matematycznej lub czy ten Nigeryjczyk jest dobrym lekarzem, itp.

Jeśli pomyślimy o różnych grupach narodowościowych i etnicznych oraz przypiszemy im stereotypowe cechy, zauważymy właśnie proces, w którym nasz nieświadomy automatyzm ocen, przypisywanie cech i zachowań zawarty w symbolice słownej, tworzy obraz stereotypowego postrzegania.

Uświadczenie sobie istnienia i procesów powstawania stereotypów w naszym najbliższym otoczeniu otworzy nam świat, umożliwi dostrzeganie większej liczby szczegółów, nauczy zwracania uwagi na sytuację i kontekst kulturowy.

Pierwszym etapem zrozumienia stereotypu kulturowego jest umiejętność rozpoznania jego cech charakterystycznych. Stereotypy są schematycznym wyobrażeniem, odpornym na zmiany obrazem, najczęściej dotyczącym grup etnicznych. Stereotypy są zwykle nacechowane emocjonalnie, co oznacza, że podpowiadają nam, jaki stosunek powinniśmy mieć do danej grupy ludzi. Na przykład, w słowie „asfalt”- „czarnuch”, kumuluje się wiele negatywnych emocji, podczas gdy z „żabojadów” można się jedynie pośmiać.

Nauczyć patrzenia na stereotypy. Dlatego tak istotne jest, aby w pracy edukacyjnej zwłaszcza z młodzieżą z jednej strony zwracać uwagę na charakterystykę kulturowych grup społecznych czy też postaci literackich pokazując ich w kontekście kulturowym,

¹⁶ J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa, elipsa*, Warszawa 2005, s. 33

niezależnie od ich narodowości. Z drugiej zaś strony ujawniać swoje stereotypowe myślenie, krytycznie się mu przyglądając i racjonalnie określając faktyczne cechy osobowości jednostek. Dotykając problematyki związanej z cechami osób danej narodowości, warto się odnosić do doświadczeń uczniów lub braku tych doświadczeń, śledzić stereotypy na lekcjach historii, literatury, a także podczas wyjazdów, w środkach masowego przekazu, filmach w najbliższym otoczeniu społecznym. Wspólnie z uczniami odkrywać możemy mechanizmy rządzące powstawaniem i utrwalaniem się stereotypów.

Stereotypy mogą swobodnie istnieć, w wyobrażeniach jako dowcipy czy napisy na murach, które są z racji sposobu przekazu świetnym nośnikiem skrótowych informacji o danej grupie. Osoby opowiadające dowcipy o innych narodowościach, na ogół nie mają pojęcia, że rozpowszechniają stereotypowe myślenie. Umiejętność rozpoznania w dowcipach, w szkolnych podręcznikach bądź w mediach informacji opartych na stereotypach jednym z istotnych elementów procesu uwalniania się od stereotypizacji, której uczymy w procesie ciągłego kształcenia.

Nie wszystkie stereotypy są negatywne i nie zawsze wywołują one uprzedzenia, czy są przejawem rasizmu. Niezmiernie ważne jest, by w pracy edukacyjnej umieć rozróżnić pojęcia: stereotyp, uprzedzenie, rasizm i nie nadużywać terminów.

Jak wcześniej zaznaczyłam to negatywna forma stereotypu, to negatywny stosunek emocjonalny do innych grup społecznych, zwłaszcza etnicznych. Natomiast rasizm jest zespołem poglądów zakładających dziedziczną biologicznie nierówność ras ludzkich. Przeciwwagą działań propagujących rasizm i inne przejawy dyskryminacji jest wspieranie współistnienia różnorodności kultur.

Ukazywanie możliwości korzystania z tego bogactwa kultur, które nas otaczają, kultur mniejszości etnicznych i narodowych żyjących w Polsce od wieków, czy też kultur uchodźców i imigrantów przybywających do Polski, a także fakt wejścia Polski do Unii Europejskiej jest dla współczesnego nauczyciela podjęciem wyzwania tworzenia społeczeństwa otwartego i tolerancyjnego na inność.

Uczenie o stereotypach i mechanizmach ich powstawania, ukazywanie różnorodności świata, poznawanie innych kultur z jednoczesnym zgłębianiem własnej kultury i próbą jej zrozumienia jest możliwą drogą pogłębiania świadomości uczniów na temat własnej kultury i stereotypów związanych z odmiennymi kulturami.

O stereotypach warto uczyć, by w ten sposób kształtować pozytywne postawy w stosunku do innych, by rozbudzać ciekawość świata, by inspirować do kontaktów z innymi ludźmi i by lepiej poznawać siebie. Edukacja o stereotypach niesie ze sobą poważne obowiązki i oczekiwania w stosunku do nauczyciela. To nie tylko odpowiedzialność za proces nauki ucznia, to też wzięcie części odpowiedzialności za jego rozwój osobowy. Rozpoczynając pracę z młodzieżą o różnorodności kultur, nauczyciel w pierwszej kolejności powinien odpowiedzieć sobie na pytania: z jakimi grupami etnicznymi są związane jego stereotypy? skąd się wzięły? co robię, żeby się uwolnić od nich?

Dopiero po rozliczeniu się z sobą samym można próbować wpływać na postawy uczniów, nie tylko przekazując wiele definicji i teorii, a także poprzez własną postawę oraz ćwiczenia, które pokazywać będą jak powstają uprzedzenia i jak je rozpoznawać. Świat w którym żyjemy to wielość kultur, poglądów opinii, trwałych niekiedy negatywnych wizji rzeczywistości społecznej. Tak funkcjonujemy i tak przebiega nasz proces

socjalizacji i nauki o tym co nas otacza. Nikt nie jest wolny od wpływu innych na nasze postrzeganie, każdy był i jest poddawany w procesie wychowania różnym społecznym bodźcom i doświadczeniom, które kształtują naszą osobowość i postawę wobec innych i nas samych.

Musimy jednak pamiętać, że stereotypizując, stygmatyzując, dyskryminując i marginalizując „innych” wokół siebie, ograniczamy nie tylko ich dobrostan ale także przestrzeń własnego rozwoju.

Zatem czy możliwe jest życie bez stereotypów? Wydaje się, że nie. To często nasz subiektywny obraz świata, który możemy weryfikować dzięki świadomości faktu istnienia stereotypów oraz uprzedzeń, wiedzy o innych i umiejętności interpretowania oraz likwidowania negatywnych ocen. Z kolei świadomość tego, że my też postrzegani jesteśmy przez innych poprzez ich kulturowy stereotyp, że o nas mówią i dowcipkują, nie zawsze tak, jak byśmy chcieli i jak wyobrażamy sobie siebie, jest istotnym elementem dzięki któremu możliwa będzie identyfikacja i weryfikacja stereotypów. Interpretacji i odpowiedzi na pytania dotyczące postaw, ról społecznych i wielości różnic kulturowych należy szukać wspólnie podczas procesu nauczania i wychowania w wielokulturowości i różnorodności.

Działania na rzecz wyeliminowania mowy nienawiści z przestrzeni publicznej

MARTYNA MAJEWSKA

Na obraz warszawskich ulic składa się wiele przekazów i symboli: pomniki, miejsca pamięci, ulice i place poświęcone wybitnym postaciom naszej i cudzej historii, wszechobecna reklama – ale także ten najmniej oficjalny element miejskiej tożsamości, zwany umownie „sztuką ulicy”: graffiti, tagi, vleпки lub po prostu hasła wymalowane na murach, chodnikach, wiatach przystanków. Nierzadko jest to przekaz nienawistny, pełen agresji. Często nie zwracamy nań uwagi, pochłonięci własnymi sprawami. Czasem jednak warto zatrzymać się i zastanowić nad przekazem, który niosą. Kto jest ich nadawcą? Kto jest ich odbiorcą? Czy tak naprawdę jest nam wszystko jedno, co, kto i w jaki sposób mówi?

Przestrzeń publiczna, w jakiej się poruszamy, jest przestrzenią otwartą i, co do zasady, powinna być przyjazna dla wszystkich użytkowników. Niestety, bardzo często możemy się w niej natknąć na znaki niosące jednoznacznie negatywny przekaz oparty na stereotypach i uprzedzeniach. Zwykle odnoszą się one do grup mniejszościowych.

Jak wynika z Badań CBOS przeprowadzonych w 2007¹⁷ roku wynika, że czterech na dziesięciu Polaków co najmniej raz zetknęło się z wypowiedziami, które obrażały innych ze względu na ich rasę, kolor skóry, narodowość, preferencje seksualne itp. Wśród nich, 18 proc. deklaruje, że wielokrotnie spotkali się z takim przekazem, a 20 proc. mówi, że miało to miejsce kilka razy. Ponad połowa ankietowanych (55 proc.) nie zauważyła takiej formy przemocy werbalnej.

Z uzyskanych deklaracji wynika, że wyraźnie częściej świadkami mowy nienawiści byli najmłodsi ankietowani, uczniowie i studenci. Może wynikać to z faktu, iż różnego rodzaju „offowe” formy wyrazu – vleпки (naklejki), grafitti czy hasła wypisane sprayem na murze – stanowią młodzieżowe techniki komunikowania, toteż młodzież lepiej je dostrzega i rozumie. Przeważająca część respondentów, bo około 80 proc., uważa te manifestacje za rażące. Jednakże, jak wynika z podsumowania przywoływanych powyżej badań, świadomość prawna związana ze stosowaniem mowy nienawiści jest stosunkowo niewielka – tylko 40 proc. dorosłych wie, że wyszydzające wypowiedzi dotyczące koloru skóry, narodowości czy wyznania podlegają w Polsce karze.

Obserwujemy zatem rozdźwięk pomiędzy świadomością szkodliwości mowy nienawiści, a świadomością konieczności podejmowania działań na rzecz zapobiegania jej przejawom. Musimy więc zacząć od kwestii prawno-administracyjnych.

Akty prawne regulują kwestie swobody wypowiedzi oraz jej ograniczenia

W Polsce obowiązuje zasada wolności słowa określona w treści art. 54 ust. 1 Konstytucji: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.(...)”.

Zapis ten jest zgodny ze standardami europejskimi, wyrażonymi w Europejskiej Kon-

¹⁷⁾ Badanie nr BS/74/2007 pt.: „Społeczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści” dostępne na stronie internetowej http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_074_07.PDF

Przydatne adres		
(/ > E ± 2 ĩ "> / : . õ p ; > ? @ ĩ õ 6 ù 7 õ â 6 ù 4 ; ĩ "> / 9 B / 7 ù ĩ % / > õ E / B õ â 6 ù ĩ ÷ p Q E Q ; ; ĩ ĩ @ 8 ĩ ÷ ÷ : ? ; > õ â / ĩ æ ĩ ĩ @ 8 Q ÷ 6 ù 2 9 6 ; 4 > ; 2 E â / Q â ĩ ĩ @ 8 ĩ % 6 8 1 E ĩ ĩ â ĩ ĩ ĩ ĩ % / > õ E / B / ĩ ĩ ĩ ĩ ĩ ĩ ĩ % ! ÷ (% ĩ ĩ ĩ ĩ ĩ ĩ ĩ % / > õ E / B /		

8í6îäA ïA74î84¬ >?>í5 19ù?7î8>A 19 ù>><A03

Szerzenie hasel szowinistycznych, ksenofobicznych, antysemitycznych i nawołujacych do nienawisci jest zakazane rowniez w internecie. Wiele polskich organizacji pozarzadowych zajmuje sie eliminowaniem przejawow mowy nienawisci z przekazow internetowych.

Na stronie internetowej stowarzyszenia „Nigdy Więcej” można znaleźć nie tylko spis administratorów najpopularniejszych witryn internetowych, którzy powinni reagować na przejawy mowy nienawiści, ale również gotowy formularz zgłoszeniowy, poprzez który jest możliwe zgłaszanie polskich stron www, propagujących treści rasistowskie, neofaszystowskie lub neonazistowskie, nawołujących do przemocy na tle rasowym, etnicznym lub narodowościowym, wykorzystujących faszystowską symbolikę, a także wszystkich innych, które naruszają art. 256 i 257 k.k.

www.nigdywiecej.org/index.php?option=com_content&task=view&id=17&Itemid=26
www.nigdywiecej.org/index.php?option=com_contact&task=view&contact_id=3&
Itemid=22

www.nigdywiecej.org/index.php?option=com_content&task=view&id=17&Itemid=26

Inna strona, dzięki której można zgłosić funkcjonowanie stron propagujących mowę nienawiści to www.dyzurnet.pl. Znajdziemy tam szczegółowy formularz zgłoszeniowy: www.dyzurnet.pl/zglos_nielegalne_tresci.html

O miejscu, w którym widzieliśmy graffiti, vleпки czy hasła o treści rasistowskiej lub ksenofobicznej możemy poinformować również na stronie www.przestrzenmiasta.pl. Administratorzy portalu przekażą tę informację do właściwych podmiotów, będą też monitorować postęp działań w zgłoszonych sprawach.

Działania na rzecz wyeliminowania mowy nienawiści z przestrzeni publicznej nie powinniśmy pozostawiać jedynie władzom. To przecież nasz wspólna przestrzeń. Jako społeczność zwana obywatelską powinniśmy wspólnie pracować na rzecz poszanowania odmienności i eliminacji rasizmu, ksenofobii i dyskryminacji.

....., dn.
7415 = 0919' 7

.....
.....
1í8î Bóèí=Bí5ò0íô9

Do

1 í 8 î 5 î 1 8 9 => ù 4 1 9 ù > > < î 5 8 í 1 :

ZAWIADOMIENIE

9 19ù98í8î5 1îï=>í05

[illegible]
$$:91:4 = B \acute{o} \grave{e} \acute{í} = B \acute{í}$$

(í è ò 0 B 8 4 ù 4

8: B15ñ04í 6?/ 9:4= ó<í224>4 đ6î:îù :6íùí>»

Metodyka organizowania zajęć w terenie

!÷ð % !(!%÷

W tym krótkim tekście sygnalizujemy jedynie podstawowe kwestie dotyczące merytorycznego i organizacyjnego przygotowania do prowadzenia zajęć w terenie. Pomijamy zagadnienia dotyczące emisji głosu, psychologii grupy czy też uprawnień do oprowadzenia wycieczek.

Podczas przygotowań merytorycznych prowadzącemu zajęcia przyświecać powinna stara reporterska zasada: jeżeli napisałeś w artykule wszystko, co wiesz – to znaczy, że wiesz za mało. Analogiczna zasada odnosi się do prowadzenia wycieczek: prowadzący powinien wiedzieć kilkakrotnie więcej, niż uda mu się opowiedzieć podczas jednego spotkania. Dlatego – obok wiadomości zawartych w tym Przewodniku – warto poszukać dodatkowych informacji, korzystając ze źródeł, należących do samych mniejszości: ich czasopism, portali, internetowych grup dyskusyjnych czy też źródeł wskazanych przez autorów scenariuszy.

Przygotowania organizacyjne zacząć należy od kwalifikacji punktów w przestrzeni miejskiej, które zostaną odwiedzone, przeprowadzanej w dwóch etapach: kwalifikacji merytorycznej, polegającej na wyznaczeniu punktów obowiązkowych, oraz kwalifikacji technicznej, tj. uzupełnienia tak zarysowanego planu o kilka punktów dodatkowych, których realizacja zależeć będzie od możliwości czasowych i organizacyjnych. Na tym etapie pomocne są internetowe serwisy mapowe jak np. Google Maps (://maps.google.pl). Po zarejestrowaniu się w takim serwisie, można w nim stworzyć własne mapy na dostępnym publicznie podkładzie (do wyboru: kartograficznym lub fotogrametrycznym/satelitarnym). Na mapie Warszawy możemy zaznaczyć istniejące już w systemie obiekty, dodawać własne opisy multimedialne (formatując je według własnych potrzeb i upodobań, wprowadzając – według potrzeb – hiperteksty i zdjęcia). Można także wyrysować trasę – a system poinformuje nas o jej długości w kilometrach bez pomocy kłopotliwych i trudno osiągalnych krzywomierzy kartograficznych.

Po utworzeniu i nazwaniu naszej mapy, należy najpierw nanieść na nią wszystkie miejsca, które zamierzamy odwiedzić. Specyfika interesującej nas tematyki sprawia, że wycieczki mogą obejmować wiele rozproszonych punktów w odległych rejonach miasta, co w przypadku Warszawy nieuchronnie wiąże się z przemieszczaniem środkami komunikacji miejskiej. Widząc je na mapie, będziemy w stanie ocenić, czy da się daną trasę pokonać pieszo, czy i z jakich środków komunikacji musimy skorzystać.

Jeżeli zdecydujemy, iż wycieczka nie wyrusza ze szkoły ani się w niej nie kończy, na miejsca zbiórki i zakończenia należy wyznaczyć punkty do których nietrudno dotrzeć i łatwe do identyfikacji (prosty, oczywisty adres i charakterystyczny budynek). Ważne, aby zbierająca się młodzież mogła znaleźć schronienie przed słońcem, wiatrem i deszczem. Dogodne bywają np. halle budynków użyteczności publicznej (należy sprawdzić godziny otwarcia), zadaszone miejsca w parku, gdzie jest wystarczająco dużo ławek etc.

Ponieważ w proponowanych w tej publikacji wycieczkach wynajęcie autokaru będzie wchodziło w grę raczej rzadko, pomijamy metodykę pracy w autokarze. Częstszym rozwiązaniem będzie korzystanie z miejskiego transportu publicznego. Do optymalizacji czasów przejazdu bardzo przydatny okazuje się rekomendowany przez warszawski Zarząd Transportu Miejskiego niezależny www.warszawa.jakdojade.pl/ Podaje on optymalny sposób przejazdu między wskazanymi punktami w danym dniu i o określonej godzinie (lub dojazdu w określone miejsce na zadaną godzinę). Przy planowaniu trasy należy zwrócić uwagę na możliwe korki w danej porze dnia i ewentualnie postawić na metro, tramwaj bądź linie autobusowe, jeżdżące po tzw. buspasach.

Po ustaleniu możliwości przejazdów należy przeprowadzić ostateczną kwalifikację odwiedzanych obiektów, zaczynając od podzielenia ich na obowiązkowe i opcjonalne (czyli kwalifikacji merytorycznej). Następnie wyznaczamy trasę, łączącą miejsca obowiązkowe, uwzględniając kolejność, wynikającą z logiki toku narracji – ale pamiętając także o tym, aby niepotrzebnie nie wydłużać drogi, jaką będą musieli pokonać uczestnicy wycieczki. Wyznaczywszy w ten sposób „szkielet trasy”, uzupełniamy go – w miarę możliwości – o punkty, które zakwalifikowaliśmy wcześniej jako opcjonalne, zwracając uwagę na możliwie równomierne rozłożenie zwiedzanych obiektów i odcinków do przejścia.

Długość nakreślonej na mapie drogi oraz wykładów zaplanowanych przy poszczególnych obiektach powie nam, czy „mieścimy się” w czasie, przeznaczonym na zwiedzanie. Dłuższe wycieczki należy podzielić na etapy, planując kilkunastominutowe przerwy na odpoczynek, zakup napojów czy skorzystanie z toalet. Jeśli wycieczka miałaby trwać dłużej niż 4 godziny – czego należy raczej unikać – musimy zapewnić godzinną przerwę na posiłek (ewentualnie zamówić go wcześniej w jakimś lokalu). Przy planowaniu należy uwzględnić też „rozciąganie się” grupy podczas przejść: zatrzymawszy się, przewodnik musi zazwyczaj poczekać na sporą część grupy; niemniej jednak celowe i świadome rozpoczęcie wykładu, zanim dołączą ostatnie osoby, może okazać się pomocne: zmobilizować te osoby do przyspieszenia przed następnym obiektem (dotyczy to naturalnie maruderów z własnej winy, a nie osób, które z różnych przyczyn nie są w stanie iść szybciej – na nie musimy obowiązkowo poczekać). Nawet przy trasie średnio nasyczonej obiektami niewymagającymi zbyt intensywnego omówienia (1 obiekt co 100-200 metrów, omówienie 2-3 min) tempo poruszania się wycieczki pieszej nie przekracza 1 km/h. W przypadku zdyscyplinowanych i szybko chodzących grup może wzrosnąć do 1,5-2 km/h.

Możliwość skorzystania z toalety musimy zaplanować nie rzadziej niż raz na półtorej godziny, co – poza turystycznymi rejonami miasta – może być poważnym problemem. Przy braku toalet ogólnodostępnych (np. na stacjach metra), należy sprawdzić możliwość skorzystania z toalet w obiektach użyteczności publicznej, ewentualnie w restauracjach.

W razie konieczności usuwamy z trasy najmniej istotne lub niepasujące do charakterystyki danej grupy punkty opcjonalne.

Uwaga: znalezienie naprawdę najkrótszej możliwej trasy metodą obliczeniową, tzn. poprzez sumowanie i porównywanie długości różnych wariantów trasy, jest bardzo czasochłonne i praktycznie niewykonalne (nawet przy użyciu komputera) – dotyczy to również tras, które obejmują zaledwie kilkanaście punktów. Dlatego odradzamy przeprowadzanie tego rodzaju prób, szkoda na nie czasu.

Przy planowaniu trasy wybieramy ciągi piesze, ulice z szerokimi chodnikami, lepszą nawierzchnią, o niskim natężeniu ruchu (odliczając części zajęte na parkowanie), korzystamy wyłącznie z oficjalnie zaznaczonych przejść przez jezdnię, przejść podziemnych etc. W miarę możliwości należy również unikać dłuższych odcinków o złej nawierzchni (żwirowej, trawiastej czy gruntowej). Planując wycieczkę zimową, należy sprawdzić, które odcinki mogą być nieodśnieżone lub gdzie śnieg może utrudnić lub udaremnić zwiedzanie – bardzo istotne jest to np. przy zwiedzaniu cmentarzy.

Wielość kryteriów – niekiedy sprzecznych – jakimi kierujemy się, wybierając miejsca, które chcemy zwiedzić, i trasy, jakimi zamierzamy do nich dotrzeć, sprawia, że ostateczny plan wycieczki będzie zawsze wynikiem kompromisów.

Kolejnym elementem planowania trasy jest wyznaczenie miejsc dogodnych miejsc, w których poprowadzimy wykłady: z dobrym widokiem na obiekt, którego wykład dotyczy, na tyle cichych, żebyśmy byli słyszalni, najlepiej osłoniętych od deszczu, wiatru i słońca (warunki akustyczne są tam też zwykle lepsze, co w przypadku rumu miejskiego w stolicy jest niezmiernie istotne). Kluczowym czynnikiem, który musimy brać pod uwagę, jest bezpieczeństwo: szczególnie chodzi o ruch drogowy, ale także o kieszonkowców czy też – nierzadkie w okolicach starych budynków – zagrożenia spowodowane osypywaniem się elewacji. Należy pamiętać także o takim doborze miejsca, aby nasza grupa nie przeszkadzała innym, blokując chodnik czy przejście. Nasza obecność nie może kolidować z powagą miejsc kultu religijnego czy pamięci narodowej ani naruszać zwykłego spokoju mieszkańców (dotyczy to np. zwiedzania podwórek kamienic). Przed każdym tego rodzaju obiektem należy grupie o tym przypominać.

Pamiętając, iż spędzimy parę godzin na świeżym powietrzu, należy – o ile to możliwe – planować naszą wycieczkę na czas umiarkowanych temperatur, unikając mrozu, deszczów i upałów. Dobrze, jeśli da się pozostawić sobie możliwość przesunięcia wycieczki o parę dni w ostatniej chwili. W przypadku konieczności przeprowadzenia wycieczki w czasie chłódów warto odpowiednio skrócić trasę (przede wszystkim czas wykładów).

Należy przewidywać i uwzględnić wszelkie mogące kolidować z naszymi planami zdarzenia: zamknięcia dróg i obiektów wynikające z remontów, awarii i urlopów, demonstracje, odbywające się w okolicy mecze, koncerty, festyny etc. Warto zawczasu zapoznać się z wiadomościami w lokalnej prasie oraz na portalach internetowych (portal Urzędu Miasta <http://um.warszawa.pl/>, portal Zarządu Transportu Miejskiego www.ztm.waw.pl/).

Przed pierwszą wycieczką prowadzący powinien sam sprawdzić planowaną trasę, zwracając uwagę na szczegóły – np. dostęp do obiektu (aby nie okazało się, że nie wiemy, którymi drzwiami się wchodzi, albo gdzie jest dzwonek). Należy to zrobić na tyle wcześnie, aby można było wprowadzić korekty. Całą trasę warto przejść z kimś, kto wysłucha wykładów i podzieli się z nami uwagami z punktu widzenia słuchacza.

Z odpowiednim wyprzedzeniem należy ustalić z grupą wyposażenie, odpowiedni ubiór (szczególnie wygodne buty), przypomnieć o nieprzemakalnym płaszczu lub kurtce, biletach komunikacji miejskiej, drobnych na toaletę. Jeśli grupa zabiera kamerę wideo lub aparat fotograficzny – warto ustalić, kto będzie jego operatorem i co ma być rejestrowane (wykład, obiekty, zachowanie uczestników wycieczki). Przydatne są lornetki, np. do obserwowania wysoko umieszczonych fresków lub detali architektonicznych, ewentualnie latarki. Należy pamiętać o kulturowej specyfice niektórych miejsc – na przykład, w przypadku synagog, meczetów czy świątyń chrześcijańskich (szczególnie prawosławnych i greckokatolickich) nie należy zakładać krótkich spodni i spódniczek mini, przy zwiedzaniu cmentarzy żydowskich i karaimeńskiego mężczyźni muszą pamiętać o nakryciu głowy, przy wejściu do meczetów trzeba być przygotowanym na konieczność zdjęcia butów etc.

Informacje powyższe dobrze jest przekazać grupie na dzień lub dwa przed wycieczką, najlepiej na specjalnie zorganizowanym krótkim spotkaniu oraz upewnić się, że do uczestników dotarły, zostały zrozumiane i zaakceptowane. Wysyłanie informacji mailem czy za pośrednictwem portali społecznościowych jest o wiele mniej skuteczne i zwykle kończy się tym, że znaczna część uczestników jest źle wyposażona. Dobitnie należy podkreślić, że osoba źle wyekwipowana i przygotowana ma negatywny wpływ na wszystkich uczestników, (np. osoba na wysokich obcasach będzie spowalniać tempo marszu całej grupy). Na spotkaniu należy także ustalić, kto będzie szedł na końcu grupy i odpowiadał za jej kompletność.

Warto, aby prowadzący miał przy sobie dokładny plan miasta (czasem uczestnikom trzeba wskazać, gdzie kończy się wycieczka albo w którą stronę zmierza grupa, gdy ktoś musi się odłączyć etc). Warto polecić uczestnikom wycieczki wcześniejsze zaopatrzenie się w mapy Warszawy udostępniane nieodpłatnie w Punktach Informacji Turystycznej. Należy bezwzględnie mieć ze sobą sprawny, naładowany telefon komórkowy, a w nim kontakty do osób, które mają nam umożliwić wejście do obiektów zamkniętych (kościół, klasztor, prywatne zbiory, zamknięte ogrody czy podwórka). Prowadzący powinien posiadać laserowy wskaźnik. W przypadku dużych grup może być konieczne zastosowanie przenośnego wzmacniacza z głośnikiem i mikrofonem. Konieczne jest zabranie apteczki pierwszej pomocy. Potrzebne są też dane kontaktowe do opiekunów nieletnich uczestników wycieczki.

Im lepiej zaplanowana wycieczka, tym mniejsze niebezpieczeństwo wystąpienia nieprzewidzianych zdarzeń. Większość spraw została omówiona na etapie przygotowań – na koniec wspomnimy więc tylko krótko o paru technicznych i praktycznych szczegółach.

Wykład prowadzimy wyłącznie po zatrzymaniu i zebraniu grupy. Wykład w marszu dopuszczalny jest jedynie w bardzo małych grupach (dwie do czterech osób). Jeśli grupa będzie większa, część uczestników wycieczki z pewnością nas nie usłyszy. W marszu

nie sposób też notować, bardzo trudno fotografować czy nagrywać wykład. Prowadzący powinien stać plecami do obiektu, który właśnie przedstawia; oczywiście powinien znać go na tyle dobrze, by nie musiał odwracać się i nań spoglądać – to bowiem uniemożliwia kontakt wzrokowy z grupą.. Przy wycieczkach składających się z osób o zróżnicowanym poziomie wiedzy należy mówić tak, aby wykład był zrozumiały dla wszystkich.

Idealnie jakby udało się to wciągnąć na wcześniejsze strony.

SCENARIUSZE ZAJĘĆ LEKCYJNYCH

O mniejszości karaimskiej w Polsce	20
Podróże przy dźwiękach duduka. O Armenii i mniejszości ormiańskiej w Polsce.	20
Romowie w Polsce – swoi obcy.	20
W jakim języku modlą się Tatarzy?	20
Mniejszość ukraińska w Polsce – mity i rzeczywistość.	20
Szabat	20

O mniejszości karaimskiej w Polsce

Autorka: Beata Machul-Telus – politolog, pedagog. Absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP w Warszawie i Podyplomowych Studiów Filozoficznych na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła także Letnią Szkołę Nauczania o Holokauście oraz projekt edukacyjny „Wielokulturowa Europa” organizowane przez Uniwersytet Jagielloński. Współautorka opracowania Krajowego Programu Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Związanej z Nimi Nietolerancji 2004-2009. Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego PRO HUMA-NUM. Autorka i koordynatorka projektów edukacyjnych z zakresu wielokulturowości oraz przeciwdziałania dyskryminacji. Obecnie pracuje w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP.

Temat zajęć

Mniejszość karaimska w Polsce oraz jej rola w historii, tradycji i kulturze Polski

Wielkość grupy: ok. 30 osób

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min (90 min)

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- zna podstawowe informacje na temat mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (definicja, liczebność, obszar występowania);
- posiada wiedzę na temat Karaimów w Polsce (liczebność, kultura, religia, obyczaje, organizacje);
- ma świadomość przenikania kultur w przestrzeni historycznej.

Sprzęt i materiały wykorzystywane w czasie zajęć

Odtwarzacz DVD, telewizor, laptop – potrzebne przy prezentacji multimedialnej, arkusze informacyjne (dane liczbowe, statystyki, informacje)

Opis zajęć

1. Prowadzący/a wita uczestników i przedstawia im temat zajęć.
2. Przy wykorzystaniu materiału pomocniczego w postaci prezentacji PowerPoint pt „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce – rys historyczny” prowadzący/a przedstawia krótki (10-15 min.) wykład.

Uwaga

Prowadzący może prowadzić wykład w formie dialogu z uczestnikami zadając im następujące pytania:

- Czy wiecie, jak przedstawia się sytuacja narodowościowa we współczesnej Polsce?
 - Czy wiecie, jak dawniej wyglądała w Polsce sytuacja mniejszości narodowych i etnicznych?
 - Jaka politykę narodowościową prowadzono w Polsce po II Wojnie Światowej?
3. Następnie prowadzący/a prosi uczestników o podanie definicji mniejszości narodowych oraz etnicznych. Uczestnicy udzielają swobodnych odpowiedzi, prowadzący/a koryguje je oraz w razie nie uzyskania poprawnej odpowiedzi, przedstawia definicję

mniejszości zaczerpniętą z Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym¹⁸. Prowadzący/a wskazuje na różnice pomiędzy mniejszością narodową a etniczną, tłumaczy, jaki język jest uznawany za język regionalny.

Uwaga: Należy pamiętać, że oszacowanie liczebności mniejszości nie jest łatwe. Organizacje mniejszościowe oraz badacze mniejszości podają inne liczby, niż oficjalne dane z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2002 r.

4. Po wprowadzeniu uczestników prowadzący/a podaje im informacje dotyczące mniejszości karaimskiej w Polsce zaczerpnięte z materiału pomocniczego nr 1.
5. Następnie prowadzący/a dzieli uczestników na 4 grupy. Każda z grup otrzymuje listę kilku świąt karaimskich (zgodnie z materiałem umieszczonym na płycie CD Świąta i posty karaimskie przez prowadzącego/ą na części). Zadaniem grup jest omówienie – w ramach pracy w podgrupach – poszczególnych świąt. Celem ćwiczenia jest odnalezienie podobieństw oraz różnic między świętami karaimskimi i obyczajami, znanymi uczniom z domów, a następnie omówienie wniosków na forum klasy. Rolą prowadzącego/ej jest przysłuchiwanie się i ewentualne moderowanie dyskusji w grupach.
6. Kolejnym elementem zajęć jest przedstawienie i omówienie przez prowadzącego/ą charakterystycznych potraw kuchni polskich Karaimów. Podczas prezentacji prowadzący/a aktywizuje uczestników do znajdowania podobieństw i różnic w stosunku do znanej sobie kuchni.
7. Zajęcia kończą się wspólnym podsumowaniem wiadomości. Prowadzący/a wskazuje zainteresowanym uczestnikom źródła dodatkowych informacji nt Karaimów w Polsce.

Więcej informacji na temat Karaimów w Polsce na stronie: <http://www.karaimi.org>

Bibliografia

- Almanach Karaimski, pod red. M. Abkowicz i A. Sulimowicz, Wrocław Bitik 2007
- Dubiński A., Karaimi, Jednota – pismo religijno-społeczne NR 8-9 / 1991, 12.02.2005
- Pełczyński G., Karaimi Polscy, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2004
- Rumpel A., Karaimi Polsce jako mniejszość etniczna i religijna, www.kosciol.pl, 10.06.2005r.
- Szyszman Sz., Karaimizm – doktryna i historia, Bitik, Wrocław 2005
- Zajączkowski A., Zarys religii karaimskiej, Bitik, Wrocław 2006
- Strona internetowa www.karaimi.org

¹⁸ Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z dnia 6 stycznia 2005 r. (Dz.U. z 2005 r. Nr 17, poz. 141)

na płycie CD Świąta i posty karaimskie

Być
może
foto
autora



Prezentacja multimedialna
„Mniejszości narodowe
i etniczne w Polsce – rys
historyczny”

Materiał pomocniczy nr 1

Karaimi są najmniej liczną mniejszością etniczną w Polsce. Podczas przeprowadzonego w 2002 r. Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań, narodowość karaïmską zadeklarowało 43 obywateli polskich. Według karaïmskich rejestrów liczba ta wynosi około 120 osób. Dysproporcja pomiędzy tymi wartościami wynika z różnego samookreślenia przedstawicieli tej społeczności. Podstawowym kryterium jest: narodowość – Karaim, wyznanie – karaïmskie. Pozostałe to: narodowość – Polak, wyznanie – karaïmskie oraz narodowość – Polak, wyznanie – inne niż karaïmskie. Są też osoby, które nie określają narodowości ani wyznania¹⁹. Bardzo trudno jest zatem stwierdzić faktyczną liczbę osób pochodzenia karaïmskiego w Polsce. Według prof. Pełczyńskiego, badacza tej społeczności, obecnie liczebność karaïmów w Polsce to ok. 100 osób²⁰.

Karaimi – to określenie zarówno doktryny religijnej, jak i grupy etnicznej. Nazwa doktryny pochodzi od hebrajskiego i arabskiego qara – „czytać”, „recytować” (Pismo Święte). Doktryna wyłoniła się w VIII wieku n.e. z judaizmu – wśród Żydów w Persji powstała grupa religijna, która uprościła szereg zasad judaizmu, odrzucając Talmud, jako interpretację zbędną i często sprzeczną z Pismami Starego Testamentu. Za pierwszego kodyfikatora religii karaïmskiej uważany jest Anan ben Dawid z Basry, który głosił, że Stary Testament jest tak doskonały, iż nie może być zmieniany, ani niczym uzupełniany. Podstawę wiary stanowi Stary Testament, zwłaszcza Dekalog, przy czym zasadą i obowiązkiem każdego Karaima jest indywidualna, niezależna od żadnych autorytetów interpretacja tych tekstów. Nie może być jednak ona sprzeczna z Biblią²¹. Duchowni karaïmscy (hacham, hazzan, ochuwczu) są obieralni, a ich zadaniem jest przede wszystkim przewodniczenie w zbiorowych modlitwach w karaïmskich kościołach (kenesach). Na liturgię składają się Psalmi i fragmenty innych ksiąg biblijnych, a także osnute na ich kanwie hymny i pieśni religijne różnych autorów. Liturgia odprawiana jest w języku hebrajskim oraz w języku karaïmskim należącego do kipczackiej grupy języków tureckich²².

Dla celów religijnych i do użytku liturgicznego Karaimi posługują się kalendarzem, opartym na obliczeniach faz księżycowych. Miesiące księżycowe różnią się od miesięcy kalendarza słonecznego, liczą, bowiem przeciętnie 29-30 dni. Rok księżycowy jest zatem krótszy od roku słonecznego o 11 dni. Aby wyrównać tę różnicę, która po 32 latach wyniosłaby cały rok, co dwa lub trzy lata (w cyklu 19-letnim, tzw. „meton” od nazwiska greckiego astronoma Metona, obowiązuje określona kolejność) dodaje się 13-ty miesiąc, tworząc lata przestępne. Księżycowy cykl 19 lat („meton”) stanowi 235 miesięcy księżycowych, tzn. 6939 dni, czyli 19 lat słonecznych²³.

Obecnie największe skupisko Karaimów Polskich mieści się w Trokach na Litwie. Działają tam dwie organizacje karaïmskie: Towarzystwo Kultury Karaïmskiej oraz Religijne Stowarzyszenie Litewskich Karaimów.

Karaimi mieszkający w Polsce zrzeszeni są w dwóch organizacjach: kontynuującym tradycje międzywojenne Karaïmskim Związku Religijnym, pod przewodnictwem profesora Szymona Pileckiego oraz w Związku Karaimów Polskich w RP, kierowanym przez Mariolę Abkowicz. Członkowie mniejszości karaïmskiej mieszkają przede wszystkim w Warszawie i okolicach, ale także we Wrocławiu oraz w Trójmieście, Opolu i Krakowie. Odległe od siebie miejsca zamieszkania nie sprzyjają konsolidacji ludności karaïmskiej a brak codziennych kontaktów również nie ożywia życia społecznego i utrudnia w dużej

trza cos z tym zrobic

mierze kultywowanie języka ojczystego.

Największe skupisko Karaimów polskich znajduje się w Warszawie – żyje tu ok. 50 osób należących do tej mniejszości etnicznej. To właśnie w Warszawie, w 1997 roku podjęto decyzję o powołaniu Związku Karaimów Polskich – stowarzyszenia społeczno-kulturalnego. Związek propaguje tradycje i kulturę karaïmską także poprzez działalność wydawniczą. W 1999 roku reaktywowano wydawanie znanego w latach 80-tych czasopisma „Coś” założonego przez grupę polskiej młodzieży karaïmskiej. W 1989 r. tytuł zmieniono na „Awazymyz” (z karaïm. Nasz Głos). Jest to czasopismo historyczno-społeczno-kulturalne. W latach 1999-2003 czasopismo było wydawane tylko w wersji elektronicznej i dostępne jedynie dla przedstawicieli społeczności karaïmskiej w Polsce i na Litwie. Od 2004 roku pismo ukazuje się również drukiem. W 2003 roku rozpoczęła działalność karaïmska oficyna wydawnicza „Bitik”. Stanowi ona kolejny bastion walki o zachowanie dorobku kulturowego.

Związek Karaimów Polskich, na mocy porozumienia zawartego z Karaïmskim Związkiem Religijnym, odpowiada za bieżące utrzymanie Karaïmskiego Cmentarza w Warszawie – jedynej nekropolii karaïmskiej w Polsce, w dodatku czynnej do dnia dzisiejszego. Cmentarz Karaïmski w Warszawie znajduje się przy ulicy Redutowej 34. Jego historia sięga ostatniej dekady XIX wieku.

Materiał pomocniczy nr 2

Prezentacja Power Point „Tradycyjna kuchnia karaïmów polskich”.

Podstawą tradycyjnej kuchni polskich Karaimów są uprawiane w domowych ogródkach warzywa i nabiał, przy okazjach specjalnych wzbogacane mięsem: drobiem, baraniną, koźlęciną i wołowiną. Wykorzystuje się też ryby słodkowodne i morskie. Z warzyw poczesne miejsce zajmują ziemniaki, kapusta, marchew, cebula, buraki, brukiew. Mięso, ryby, ziemniaki, ryż lub kapusta występują często w połączeniu z popularnym słonym ciastem drożdżowym. Ciasto to występuje również w wersji słodkiej, służąc do przygotowywania deserów i ważnych w tradycji wielu świąt wypieków – bułek drożdżowych o różnych kształtach. Cechą charakterystyczną kuchni karaïmskiej jest występowanie dań w dwóch wersjach: postnej, podawanej w okresie postu i żałoby oraz w wersji niepostnej, przeznaczonej na okazje radosne. Wszelkie ważne momenty i wydarzenia zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym Karaimów akcentowane są właściwą tradycją kulinarną.

Szczególne dni w tygodniu

Piątek w domu karaïmskim był dniem szczególnym, w którym przygotowywano cały dom do cotygodniowego święta – soboty. Wszystkie kobiety w domu dzieliły czas pomiędzy sprzątaniami i przygotowywaniem posiłków na dwa dni: piątek i sobotę. Potrawy piątkowe nierzadko były zapowiedzią sobotniego menu.

Sobotnie potrawy czekały w utrzymującym ciepło piecu chlebowym (tzw. ruskim) od piątku do sobotniego obiadu lub kolacji. Szczególnym przysmakiem było mleko prażone – pozostawione na całą noc w piecu nabierało kremowego koloru i pokrywało się brązową skórą, która stanowiła dziecięcy sobotni smakołyk.

Źródło: Almanach Karaïmski, pod red. M. Abkowicz i A. Sulimowicz, Wrocław Bitik 2007.

¹⁹ Abkowicz M., Karaïmi we Wrocławiu, [w:] Almanach Karaïmski, pod red. M. Abkowicz i A. Sulimowicz, Wrocław Bitik 2007, s.107

²⁰ Pełczyński G., Karaïmi Polscy, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2004, s.35

²¹ Dubiński A., Karaïmi, Jednota – pismo religijno-społeczne NR 8-9 / 1991, 12.02.2005

²² Rumpel A., Karaïmi Polsce jako mniejszość etniczna i religijna, www.kosciol.pl, 10.06.2005r.

²³ Zajączkowski A., Zarębski religii karaïmskiej, Bitik, Wrocław 2006, s. 15



Prezentacja Power Point „Tradycyjna kuchnia karaïmów polskich”.

Podróże przy dźwiękach duduka. O Armenii i mniejszości ormiańskiej w Polsce.

Autorka: dr Urszula Markowska-Manista – pracownik naukowo-dydaktyczny Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, sekretarz Katedry UNESCO im. Janusza Korczaka. Koordynatorka i uczestniczka międzynarodowych i lokalnych projektów (m.in. w Afryce i na Kaukazie Południowym) realizowanych w ramach Stowarzyszenia Dialogu Międzykulturowego „Euroforum Polska”, Platformy Euroforum East/West oraz CChW Solidarni, poświęconych społeczeństwu obywatelskiemu, edukacji globalnej i międzykulturowej, prawom człowieka i dialogowi międzykulturowemu.

Serdecznie dziękuję panu Pawłowi Korczewskiemu, Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, panu Michałowi Krysztofiakowi oraz moim koleżankom Hranush Shahnazaryan, Monice Sargsyan i Astghik Injeyan z Armenii za pomoc i udostępnione materiały.

Temat zajęć

Armenia, jej mieszkańcy i mniejszość ormiańska w Polsce.

Wielkość grupy: grupa ok 20-24 osób.

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min (90 min) oraz czas na przygotowanie

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- zna podstawowe informacje na temat Ormian, narodowej mniejszości ormiańskiej w Polsce (definicja, liczebność, obszar występowania, dziedzictwo kulturowe i współczesność);
- kojarzy istotne fakty dotyczące dziejów Armenii i zna podstawowe elementy kultury Ormian – np. legendę dot. armeńskiego instrumentu duduka (Załącznik nr 3a), historię szkoły ormiańskiej w Warszawie (Załącznik nr 3b);
- ma świadomość przenikania kultur, wpływu oraz udziału kultury mniejszości ormiańskiej w dawnej i obecnej kulturze polskiej.

Materiały wykorzystywane w czasie zajęć

- rzutnik multimedialny oraz laptop – potrzebne przy prezentacjach multimedialnych, muzyka ormiańska (można kupić płyty w sklepach internetowych lub skorzystać z legalnych, dostępnych zasobów internetu), magnetofon, teksty źródłowe oraz arkusze informacyjne (dane liczbowe, statystyki, informacje), markery, taśma klejąca, kartki do prezentacji, mapa Europy, mapa Kaukazu, mapa Polski, mapa Warszawy, kartki, (kartony), pocztówki, zdjęcia, wydruki fotografii.

Opis zajęć

1. Miesiąc przed planowanymi zajęciami tematycznymi prowadzący/a dzieli klasę na 4 zespoły i prosi uczniów o wyszukanie informacji (z podaniem ich źródeł) na następujące tematy:
 - a) Ormianie i państwo ormiańskie (historia i współczesność).

nie rozumiem tej numeracji

- b) Ormianie w Polsce i w Warszawie (miejsca, ludzie).
- c) Wybrane tradycje ormiańskie, ciekawostki (np. pismo ormiańskie).
- d) Organizacje ormiańskie i zajmujące się kulturą i historią Ormian w Polsce.

Przedstawiciel każdego zespołu losuje karteczkę z tematem. Uczniowie mają miesiąc na przygotowanie 7 minutowych wystąpień (prezentacji). Forma wystąpienia jest dowolna.

2. Przed rozpoczęciem zajęć prowadzący/a włącza muzykę ormiańską i poprosi kilku uczniów o przestawienie ławek na boki sali i ustawienie krzeseł w kole oraz rozłożenie na środku sali ulotek o organizacjach ormiańskich, broszur, pocztówek, zdjęć, wydruków fotografii oraz map.
3. Następnie prowadzący/a informuje, iż zajęcia rozpoczną się od prezentacji opracowań przygotowanych w grupach, a następnie – jako uzupełnienie – uczestnicy otrzymają wybrane informacje o Ormianach polskich, ich kulturze oraz kraju z którego pochodzą ich przodkowie. Projektowane zajęcia będą miały swobodny i aktywizujący charakter. Uczniowie mogą przeglądać rozłożone na środku sali materiały. Wskazane jest robienie notatek, które będą przydatne w ewaluacyjnej (praktycznej) części zajęć.
4. Reprezentant każdej grupy (bądź cała grupa – decyzja prowadzącego/prowadzącej) na forum prezentuje opracowany temat (7 minut). Prowadzący/a zaleca grupie uważne notowanie i sam stara się wynotować istotne, bądź niezrozumiałe informacje. Po każdym wystąpieniu prowadzący/a prosi grupę o pytania oraz objaśnia ewentualne niejasności, jakie pojawiły się w trakcie prezentacji.

Następnie prowadzący/a, wykorzystując prezentację Power Point stanowiącą Załącznik nr 1 i 1a do niniejszego scenariusza, przybliży uczniom współczesną Armenię: jej dzieje, kulturę i sytuację mieszkańców – podaje informacje niezbędne do zrozumienia losów i kultury mniejszości ormiańskiej w Polsce. (Można również wykorzystać tekst – Załącznik nr 1b umieszczony na płycie CD). Po zaprezentowaniu materiału prowadzący/a prosi grupę o komentarze oraz pytania.



Power Point stanowiący
Załącznik nr 1 i 1a

Załącznik nr 1b umieszczony
na płycie CD

Uwaga

Prowadzący/a może zadawać następujące pytania:

- W sąsiedztwie jakich państw położona jest Armenia? (prowadzący/a może prosić o wskazanie położenia Armenii na mapie Europy i Kaukazu).
 - Jak wyglądały granice Armenii na przestrzeni dziejów?
 - Jakie były przyczyny migracji Ormian?
5. Jakie możecie wskazać istotne dla dziedzictwa kulturowego miejsca w Armenii?
 6. Kolejna część zajęć dotyczy mniejszości ormiańskiej w Polsce (materiał pt.: WYBRANE INFORMACJE O ORMIANACH W POLSCE – Załącznik nr 2 i 2a– Miejsca i wydarzenia związane z mniejszością ormiańską w Warszawie) i szkoły ormiańskiej w Warszawie (Załącznik nr 3). Prowadzący/a prezentuje rys historyczny; tradycje wielokulturowości, procesy migracyjne, dziedzictwo kulturowe Ormian na ziemiach polskich,

²⁴⁾ Wszelkie informacje

dot. aktywności organizacji ormiańskich wraz z publikacjami i materiałami zdjęciowymi dostępne są na ich stronach internetowych. Spis najważniejszych organizacji znajduje się w załączniku nr 2

przejawy aktywności stowarzyszeń ormiańskich²⁴, a także dorobek kulturalny oraz historię warszawskiej szkoły ormiańskiej i rolę, jaką spełnia ona w środowiskach mniejszości ormiańskiej.

Uczniowie konfrontują własne informacje o Ormianach w Polsce i ich dziejach splecionych z dziejami państwa polskiego z informacjami przedstawionymi przez prowadzącego/prowadzącą.

Uwaga

- Prowadzący/a może zadawać następujące pytania:
- Jakimi były ścieżki i przyczyny migracji Ormian?
- Jak definiuje mniejszość narodową Konstytucja RP?
- Kim są i gdzie przebywają Ormianie w Polsce?
- Jakimi są główne centra działalności Ormian w Polsce?
- Jakimi elementami kultury ormiańskiej możemy dziś odnaleźć w Polsce?
- Jaką funkcję pełni warszawska szkoła ormiańska?
- Co wnoszą mniejszości – na przykładzie mniejszości ormiańskiej – do polskiej kultury i codzienności?

7. Na zakończenie zajęć (przy dźwiękach muzyki ormiańskiej) w celu podsumowania i utrwalenia zdobytych informacji, prowadzący rozdaje każdej z grup rozsypankę (Załącznik nr 6 – SŁYNNI ORMIANIE POLSCY I OSOBY ORMIAŃSKIEGO POCHODZENIA W POLSCE ępną na płycie CD). Zadaniem uczniów jest jak najszybsze bezbłędne przyporządkowanie opisów do osób. Celem ćwiczenia jest uświadomienie uczniom różnorodności kulturowej znanych im sławnych osób.

Drugim ćwiczeniem jest „Ormiańska Skrzynia Tradycji” (materiały dostępne na płycie CD). Prowadzący dzieli grupę na 6 mniejszych grup, każda z grup losuje jedną z wydrukowanych fotografii. Prowadzący objaśnia zadanie:

Ormiańska Skrzynia Tradycji

Wylosowaliście obrazek przedstawiający istotny dla kultury ormiańskiej przedmiot/element, zwyczaj.

Waszym zadaniem jest wyjaśnić co to takiego, jaka jest rola bądź funkcja tego przedmiotu/elementu i stworzyć o nim jak najlepszą prezentację. Do Waszej dyspozycji są materiały zgromadzone w sali, własna wiedza, kreatywność i zdolności. Czas przygotowania to 7 minut. Format, styl i sposób wykonania prezentacji dowolny. Możecie tworzyć nie tylko na papierze ale dodać coś od siebie w formie słownej, scenicznej, wszelkie inne kreatywne formy ekspresji mile widziane! Pamiętajcie, że na prezentację przed grupą macie 3 minuty. Powodzenia!

Załącznik nr 2

Wybrane informacje o Ormianach w Polsce

Pierwsze wzmianki o Ormianach na ziemiach Rusi Kijowskiej i Galicji pojawiają się już

w zapiskach i dokumentach z XI wieku. Ormianie zamieszkiwali przede wszystkim wschodnie ziemie Rzeczypospolitej (Lwów, Kamieniec Podolski, Śniatyń, Brody, Kutry). Średniowieczny etap migracji ormiańskiej do Polski określany jest przez badaczy mianem „pierwszej fali”²⁵.

Źródła podają, że Ormianie w dawnej Rzeczypospolitej byli cenionymi kupcami, tłumaczami, rzemieślnikami i właścicielami ziemskimi: „W licznych przekazach historycznych wspominany jest istotny wkład Ormian w kulturę i historię Polski. Ormianie zajmowali zwykle wysokie pozycje społeczne – stanowili grupę dobrze wykształconą, należeli często do elity społeczeństwa polskiego, z którym potrafili skutecznie integrować się. Osoby narodowości ormiańskiej zajmowały się początkowo głównie handlem i rzemiosłem”²⁶. Jako lojalni poddani Króla, jednocześnie zachowywali i pielęgnowali swoją tradycję narodową.

Obecnie, Ormianie w Polsce tworzą dwie grupy mniejszościowe. Pierwsza z nich, to potomkowie historycznej „starej imigracji”, którzy stanowią jedną z dziewięciu istniejących w Polsce mniejszości narodowych, co znalazło potwierdzenie w art. 2, ust. 2 Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Druga – to spora grupa tzw. nowych imigrantów ormiańskich.

Generalnie – liczebność mniejszości ormiańskiej w Polsce szacuje się na 5-15 tys. osób. Jest o jednak liczba sporna: wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. mówią o 1082 osobach narodowości ormiańskiej, w tym jedynie 262 posiadających obywatelstwo polskie (a więc spełniających formalne wymogi uznania za mniejszość narodową). Spośród tych 262 obywateli polskich, którzy zadeklarowali przynależność do ormiańskiej mniejszości narodowej, 73 mieszka w województwie mazowieckim, 26 – w wielkopolskim, 23 – w śląskim, 22 – w małopolskim i 20 w lubuskim.

„Po II wojnie światowej, w nowych realiach geopolitycznych wykształciły się trzy główne ośrodki kultywowania tradycji ormiańskich w Polsce: w Gliwicach, Krakowie i Gdańsku. Czynnikiem integrującym był obrządek ormiańsko-katolicki i praca duszpasterska księży ormiańskich. Poza tymi ośrodkami znalazły się rodziny ormiańskie rozproszone na Ziemiach Odzyskanych, w Lubelskiem, Warszawie i wielu innych miastach. Jednym z tragicznych dla Ormian skutków wojny, poza stratami materialnymi, była utrata arcybiskupstwa we Lwowie. Brak wspólnego zwierzchnika kościelnego, a także brak wspólnej organizacji na miarę Archidiecezjalnego Związku Ormian we Lwowie, miał wpływ na małą integrację środowiska”²⁷. Polscy Ormianie zamieszkują dziś głównie w Warszawie, Szczecinie, Opolu, Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, Gliwicach. W trzech ostatnich miastach istnieją parafie obrządku ormiańskiego.

Co ciekawe, mieszkający w Polsce Ormianie często wiązali się głównie pomiędzy sobą, stąd wielu z nich do dziś ma w sobie 100, czy 50 proc. krwi ormiańskiej²⁸.

Drugą grupę tworzą Armeńczycy – nowi imigranci z Armenii, którzy licznie zaczęli napływać do Polski w latach 90. XX wieku w wyniku konfliktu z Azerbejdżanem oraz z przyczyn ekonomicznych. Jej liczebność pozostaje nieustalona: w świetle rozmaitych danych oficjalnych jest ich ok. 2-3 tysiące, natomiast szacunki nieoficjalne mówią o kilkudziesięciu tysiącach „nowych Ormian”, zwykle przebywających w Polsce nielegalnie²⁹. „Zdecydowana większość nielegalnych przybyszów z Armenii przebywa w RP już ok. 14-16 lat. Część założyła tu rodziny, mają dzieci, które mówią tylko po polsku. Część

²⁵⁾ T. Marciniak, Trzecia fala, trzeci aspekt. Nowa zaradność ormiańskiej imigracji w Polsce, w: Przegląd Polonijny rok XXV/1998, Kraków, nr 3 (89), s. 127.

²⁶⁾ Ł. Łotocki, Mniejszość ormiańska w Polsce, Raporty i Analizy Instytutu Polityki Społecznej, Raporty Migracyjne, Nr 5/2005, s. 7.

²⁷⁾ Andrzej Bohosiewicz, Fragment tekstu: Historia Ormian w Polsce, wersja elektroniczna: www.ornatowski.pl/lib/ormianie.htm stan z dn. 28.08.2009.

²⁸⁾ Forum Fundacji Ormiańskiej: <http://www.fundacjaormianska.pl/forum/viewtopic.php?f=8&t=10> (Stan z dn. 28.08.2009).

²⁹⁾ Ł. Łotocki, Mniejszość ormiańska w Polsce, Raporty i Analizy Instytutu Polityki Społecznej, Raporty Migracyjne, Nr 5/2005, s. 5.

Załącznik nr 6 – Słynni ormianie polscy i osoby ormiańskiego pochodzenia w polsce

„Ormiańska Skrzynia Tradycji” (materiały dostępne na płycie CD).

³⁰⁾ I. Czerniejewska, *Poznajmy się. Scenariusz warsztatu i Materiały dla nauczycieli do warsztatu „Poznajmy się”*, Warszawa 2007, Ambasada Wielkiej Brytanii, s. 25–26.)

z nich otrzymała pozwolenie na zamieszkanie dzięki abolicji³⁰.

Przykłady zabytków ormiańskich w Polsce

- Kraków – Chaczkar – Ormiański ‘Kamień Krzyżowy’ na dziedzińcu kościoła św. Mikołaja;
- Elbląg – Chaczkar przed kościołem Bożego Miłosierdzia przy ul. Bema;
- Wrocław – Chaczkar przed kościołem św. Wojciecha przy Placu Dominikańskim;
- Rzeszów – tablica ku czci Ormian poległych podczas I i II wojny światowej;
- Zamość – kamienice ormiańskie (Muzeum Zamojskie);
- Zamość – Dom „Pod Aniołem”, wybudowany przez kupca ormiańskiego Gabriela Bartoszewicza
- Zamość – Wschodnia ściana (pierzeja) rynku (pierwsza piątka kamienic została wybudowana przez Ormian).

Na stronie p. Andrzeja Bohosiewicza <http://www.bohosiewicz.pl/art.php?art=ozdobniki.html> dostępne są fotografie dawnych ozdorników tekstów ormiańskich.

Główne organizacje ormiańskie i zajmujące się dziedzictwem Ormian:

- Koło Zainteresowań Kulturą Ormian przy Krakowskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego;
- Centrum Badań Ormiańskich w Toruniu;
- Duszpasterstwo Ormian w Polsce utworzone przez ks. prymasa Józefa Glempa w 1988 r.;
- Warszawskie Koło Zainteresowań Kulturą Ormian;
- Fundacja Ormiańska KZKO w Warszawie;
- Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie;
- Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne w Krakowie (organizacja stawiająca sobie za cel zintegrowanie środowiska polskich Ormian ze współczesną emigracją armeńską);
- Związek Ormian w Polsce im. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza w Gliwicach (nawiązujący do istniejącego przed wojną Archidiecezjalnego Związku Ormian);
- Portal Armenia.pl;
- Szkoła Ormiańska w Warszawie.
- Szkoła ormiańska w Krakowie
- Portal Ormian Polskich

Organizacje te stawiają sobie za zadanie kultywowanie wiedzy o ormiańskim dziedzictwie kulturowym, języku, współczesnym piśmiennictwie, sztukach plastycznych, muzyce – a także dążenie do współpracy środowisk ormiańskich, inicjowanie i prowadzenie badań nad dziejami Ormian w Polsce, nad ich obyczajami, uczestnictwem w życiu społecznym, gospodarczym, w rozwoju kultury.

W Warszawie większa grupa Ormian pojawiła się dopiero po II wojnie światowej, wraz z polskimi repatriantami z kresów wschodnich¹⁴. W latach 1835–1856 w stolicy stacjonował Kaukaski Regiment Konny, dowodzony przez księcia Dawida Bebutowa, który rosyjskim oficerem pochodzenia ormiańskiego, urodzonym w Gruzji. W 1861 r. został on

komendantem wojennym Warszawy. Po śmierci w 1867 został pochowany na cmentarzu prawosławnym, gdzie do dziś znajduje się jego nagrobek, zdobiony kaukaskimi płaskorzeźbami. Obecnie w Warszawie mieszka kilkuset Ormian. Są wśród nich zarówno osoby z ormiańskiej mniejszości narodowej jak i – w większości – nowi migranci z Armenii, a także studenci oraz stypendyści.

Załącznik nr 2a

Miejsca i wydarzenia związane z mniejszością ormiańską w Warszawie

- Nagrobek księcia Davida Bebutowa na warszawskim cmentarzu prawosławnym, zdobiony kaukaskimi płaskorzeźbami
- Restauracja Uczta Ormiańska, ul. Hoża 43
- Szkoła im. Mesropa Masztoca, która znajdowała się w Warszawie – początkowo w budynku szkoły podstawowej przy ul. Lindego 20, a następnie w liceum ogólnokształcącym przy ul. Niskiej 5. (1994–1997)
- Szkoła Ormiańska przy Szkole Podstawowej nr 210, ul. Karmelicka 13 (od 2003 roku).
- Siedziba Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, ul. Madalińskiego 77
- Koło Zainteresowania Kulturą Ormian przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym w Warszawie
- Fundacja „Centrum Kultury Ormiańskiej „Musa – Ler”, ul. Marszałkowska 115/109
- Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, ul. Dolna 2a lok. 49

Wybrane wydarzenia

- Fundacja Ormiańska KZKO uczestniczyła w VI Praskich Spotkaniach z Kulturą: Wielokulturowa Praga – Święta ulic Ząbkowskiej i Brzeskiej. Fundacja prezentowała się w namiocie z kuchnią ormiańską na terenie zabytkowej Wytwórni Wódek „Koneser”, 6.09.2009.
- Fundacja Ormiańska miała zaprezentować stoisko z kuchnią ormiańską podczas imprezy pt.: Warszawa stolicą kultur – wielokulturowe warszawskie Street Party, 30.08.2009
- Ormiańska Noc w Jadłodajni. Spotkanie pt.: „Hajastan znaczy Armenia”, w Ośrodku Kultury Ochota, 13.06.2006.
- Marsz Milczenia Ormian w Warszawie 24.04.2008.
- 24 kwietnia Ormianie na całym świecie obchodzą rocznicę ludobójstwa, dokonanego na ich narodzie przez Turków. W Warszawie Marsz Milczenia rozpoczął się przed kościołem p.w. Matki Bożej Anielskiej, a zakończył pod Ambasadą Turecką. www.wiadomosci24.pl/artukul/marsz_milczenia_ormian_w_warszawie_65093.html
- Odbywający się co dwa lata (od 2004 roku) festiwal TRANSKAUKAZJA Fundacji Inna Przestrzeń, to wydarzenie promujące kultury ludów Kaukazu, ale także okazja do spotkań osób przynależących do mniejszości ormiańskiej i nowych migrantów. www.transkaukazja.pl
- Międzynarodowa konferencja popularnonaukowa dotycząca komparatystyki ludobójstw: Porównawcze studia nad ludobójstwami – od Ormian po Ruandę. Dom Spotkań z Historią.

Załącznik nr 3b.

Szkoła ormiańska w Warszawie³²

Pierwsza szkoła ormiańska w Polsce powstała w Warszawie w 1994 roku. Nadano jej imię Mesropa Masztoca³³. Założycielką i dyrektorką szkoły była Marine Restevanyan. Siedziba szkoły początkowo mieściła się w budynku szkoły podstawowej przy ul. Lindego 20, a następnie została przeniesiona do Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Niskiej 5. Szkoła istniała przez 3 lata, od października 1994 do czerwca 1997 roku. Lekcje odbywały się w sześciodniowym cyklu, od poniedziałku do soboty, w godzinach od 15.00 do 20.00. Szkoła prowadziła zajęcia w języku ormiańskim, według ormiańskiego systemu szkolnictwa (od pierwszej do dziesiątej klasy). Poza podstawowymi przedmiotami nauczania ogólnego, w szkole odbywały się również zajęcia dodatkowe, takie jak psychologia, prawo, szachy oraz zajęcia nakierowane na ormiańską tradycję: taniec ormiański. Nauczaniem zajmowały się dyplomowane nauczycielki pochodzenia ormiańskiego. Szkoła wydawała świadectwa (zaświadczenia) honorowane w szkołach w Armenii, umożliwiające podjęcie dalszej nauki w tamtejszych szkołach. Szkołę zamknięto 23 czerwca 1997 roku.

Szkoła ormiańska w Warszawie cz. 2.

Z inicjatywy rodziców i członków Koła Zainteresowań Kulturą Ormian³⁴, po sześciolletniej przerwie, w roku 2003, na nowo utworzono w Warszawie szkołę ormiańską dla dzieci z mniejszości ormiańskiej, uczących się w polskich szkołach publicznych: podstawowych i gimnazjach. Podstawą wystąpienia o utworzenie szkoły było rozporządzenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu z dn. 3 grudnia 2002 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej uczniów należących do mniejszości narodowych i grup etnicznych. Szkoła powstała – jak wskazują jej twórcy – aby dzieciom z narodowej mniejszości ormiańskiej i nowej mniejszości kulturowej (migranckiej), które na co dzień uczęszczają do podstawowych i gimnazjalnych szkół warszawskich umożliwić kontakt z językiem i kulturą ich przodków. Jej celem jest pomoc dzieciom i młodzieży w kultywowaniu tożsamości narodowej i kultury przodków, a także integracja dorosłych, którzy spotykają się na terenie szkoły.

Szkoła funkcjonuje jako międzyszkolny punkt nauczania języka kultury ormiańskiej, a jej siedziba znajduje się w Szkole Podstawowej nr 210 im. Bohaterów Pawiaka przy ul. Karmelickiej 13 w Warszawie. Nauczanie odbywa się według autorskiego „Programu nauczania języka i kultury ormiańskiej”, który został dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra Edukacji Narodowej i Sportu RP. Zajęcia realizowane są w każdą sobotę w roku szkolnym. Zajęcia w szkole prowadzą dwie ormiańskie dyplomowane nauczycielki (Anahit Jeremian i Margarita Jeremian-Woźniakowska), które swoje wykształcenie otrzymały w Armenii. Program edukacyjny szkoły realizowany jest w trzech płaszczyznach:

- kształcenia językowego w mowie i piśmie,
- kształcenia literackiego
- kształcenia kulturalnego, także poprzez uczestnictwo w imprezach ogólnoszkolnych.

³² Na podstawie sprawozdanie Pana Pawła Korczewskiego, członka KZKO (Sprawozdanie za rok szkolny 2004/05 oraz 2005/06, 2006/7 oraz 2007 – Informacja dla Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Warszawa, październik 2008).

³³ Ormiański duchowny i uczony, święty Kościoła Ormiańskiego, twórca alfabetu ormiańskiego; (ur. w 359, zm. 17 lutego 440).

³⁴ Koło Zainteresowań Kulturą Ormian powstało z inicjatywy prof. Leona Ter-Oganjana i działa przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym. Więcej: www.kzko.ormianie.pl/

Zajęcia prowadzone są w trzech grupach, zgodnie z polskim systemu edukacji. I etap edukacji obejmuje klasy 0-3, II etap – klasy 4-6, III etap – gimnazjum. Do szkoły we wszystkich grupach w okresie sprawozdawczym (2004/05) uczęszczało ok. 20 dzieci.

Szkoła, obok zwykłych zadań edukacyjnych, starała się realizować dodatkowe aktywności, organizując imprezy o charakterze kulturalnym, takie jak mikołajki, opłatek przed Świątami Bożego Narodzenia, czy uroczyste zakończenie roku szkolnego. Największym sukcesem uczniów i nauczycielek było przygotowanie na zakończenie roku szkolnego 2004/05 programu artystycznego pt.: „Mesrop Masztos – twórca alfabetu”. Główną ideą występu, przygotowanego w 1600 rocznicę powstania alfabetu ormiańskiego, było pokazanie, jak ważna dla narodu jest tożsamość narodowa oraz jej kluczowe elementy: język i wiara. Dzięki nim Ormianie zachowali swą tożsamość w okresie, w którym pozbawieni byli niepodległego państwa. W programie, obok dyrekcyj szkoły, nauczycieli, uczniów i rodziców, uczestniczyli goście specjaliści: ambasador Armenii, reprezentanci MENiS oraz MSWiA.

W roku 2004/05 szkoła podjęła inicjatywę w dziedzinie integracji międzykulturowej. Jej uczniowie, poprzez wspólne zajęcia z uczniami Sz. P. nr 306, prezentowali kulturę ormiańską w środowisku dzieci polskich. W roku 2006 nauczyciele i uczniowie szkoły zorganizowali „Dni Ormiańskie”. Uczniowie polscy przygotowali program artystyczny: „Legendę o Warsie i Sawie”, a uczniowie ormiańscy program patriotyczny „O Ojczyźnie i języku ojczystym”. Odbyła się również wystawa wykonanych przez uczniów plakatów o Armenii, prezentowane były stroje polskie i ormiańskie, uczniowie rozwiązywali quiz o Armenii. W następnym roku szkolnym, uczniowie ormiańscy przygotowali inscenizację bajki Howannesa Tumaniana „O biedaku, który szukał szczęścia”, a uczniowie polscy program patriotyczny. Dekorację przedstawienia stanowił wizerunek góry Ararat.

Szkoła uczestniczy w programach i inicjatywach dotyczących mniejszości (wizyta studyjna nauczycieli z Litwy, pracujących w szkołach, gdzie uczą się dzieci pochodzące z mniejszości narodowych, w tym również – polskiej, wymiana dobrych praktyk).

Źródło

- Paweł Korczewski, członek KZKO, Opracowania własne, Warszawa, październik 2008 r.
- Zdjęcia i informacje dot. szkoły ormiańskiej w Warszawie dostępne są na stronie Koła Zainteresowań Kulturą Ormian: www.kzko.ormianie.pl/szkola.php
- Informacje na temat szkoły ormiańskiej w Krakowie dostępne są na stronie: www.szkola.armenia.pl/index.php?id=1

Romowie w Polsce – swoi obcy. Równe traktowanie nierównych jest dyskryminacją.

Autorka: dr Małgorzata Różycka, absolwentka kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, podyplomowego dziennikarstwa Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu i Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Zawodowo związana z administracją publiczną, gdzie zajmuje się problematyką mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Współautorka rządowego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”, przedstawiciel Polski w Komitecie Ekspertów Rady Europy ds. Romów i Osób Wędrujących.

Temat zajęć

Zajęcia poświęcone są tradycji i kulturze Romów w Polsce.

Wielkość grupy: 25-30 osób.

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min. (90 min)

Po zakończeniu zajęć uczestnik

- zna podstawowe fakty o historii, obyczajowości i problemach Romów mieszkających w Polsce (pochodzenie, podział, język, tradycja, obyczajowość),
- poznaje problem odmienności kulturowej mniejszości w świecie zarządzanym przez większość.

Materiały pomocnicze

- opowiadanie Jacka Milewskiego: „Czarli Godo – pamiętnik symboliczny”, [w:] Jacek Milewski: Dym się rozwiewa. Zysk i s-ka, 2009. Pierwodruk: Romowie 2007. Od edukacji młodego pokolenia do obrazu w polskich mediach, red. naukowa: B. Weigl, M. Furmanowicz, wyd. Academica, SWPS, Warszawa 2008 zamieszczone na płycie CD.

Opis zajęć

1. Prowadzący/a dzieli grupę na 3 podgrupy. Rozdaje uczestnikom do wcześniejszego przeczytania tekst opowiadania Jacka Milewskiego: „Czarli godo – pamiętnik symboliczny” z poleceniami dla każdej z grup (poniżej); prowadzący prosi uczestników także o wynotowanie podczas lektury nieznanymi im pojęć, które wyjaśni później.

Grupa 1

Przygotowuje – na podstawie tekstu opowiadania – opis obyczajowości opisywanej grupy Romów: obraz rodziny, relacje międzypokoleniowe, pozycje członków rodziny (kobieta-mężczyzna, starsi-młodszy), wykonywane zawody, imiona, tryb życia (osiedły-wędrowny), opis uroczystości rodzinnych (pogrzeb, swaty, porwanie, wesele), stosunek do tradycji, poziom samoświadomości Romów;

Grupa 2

Wskazuje, na podstawie tekstu opowiadania, sygnalizowane przez autora problemy edukacyjne młodych Romów i próbuje się zastanowić nad ich przyczynami (słaba znajomość języka polskiego, opuszczanie szkoły, brak wiedzy ogólnej wyniesionej z domu, wczesne zamążpójścia, sprzeciw starszych wobec instytucji szkoły, trudności

z pisaniem, analfabetyzm rodziców, dwujęzyczność, bieda, brak książek w domu);

Grupa 3

Na podstawie tekstu opowiadania opisuje styk świata Romów i nie-Romów: „mieszane” przyjaźnie, wizyty – Czarliego w domu Dawida i Dawida w domu Czarliego, stosunki: Romowie-policja, Romowie a urząd pracy, deportacja rumuńskich Romów, telewizja w szkole, wizyta znanego dziennikarza w szkole, scena z cmentarza podczas Wszystkich Świętych, scena sylwestrowa.

2. Prowadzący prosi uczestników z poszczególnych grup o zreferowanie zjawisk wskazanych w poleceniu dla każdej z grup. Uczestnicy oceniają przedstawiony obraz świata i próbują opisać nieznaną im świat kultury romskiej oraz opisać trudności, na jakie napotykają Romowie w szkole i w relacjach z „nie-Romami”. Każda z grup ma na to ok. 15 min.
3. Następnie prowadzący/a, korzystając z wiedzy zawartej w materiałach dla nauczyciela i materiale dodatkowym (dostępny na płycie CD), moderuje dyskusję uczniów nad współistnieniem grup odmiennych kulturowo. Uczestnicy wskazują te elementy kultury romskiej, których nie ma w kulturze nie-romskiej, a chcieliby ewentualnie widzieć w kulturze własnej.
4. Uczestnicy zastanawiają się nad fenomenem szkoły Czarliego (szkoły romskiej) – dlaczego ten eksperyment pedagogiczny jest konieczny? Czy uczniowie opisywanej w opowiadaniu romskiej szkoły odnaleźliby się w szkole, do której chodzą uczestnicy dyskusji?
5. Podczas dyskusji kończącej zajęcia uczestnicy konfrontują swą dotychczasową wiedzę o Romach ze światem przedstawionym w opowiadaniu.

Uwaga Prowadzący/a powinien/powinna zwrócić uwagę aby unikać przeciwstawienia: „Romowie – Polacy” w toku dyskusji i używać określenia „Romowie” versus „nie-Romowie”. W innym przypadku może kodować uczniom informację, że Romowie nie są Polakami.

Słowniczek nieznanymi pojęć:

gadzio – nie-Rom

Śero Rom – najważniejszy zwierzchnik, autorytet w grupie Polska Roma, pot. król cygański

patywało – szanowany

magerować – wyklinać, wyłączać ze wspólnoty

Sasy – Niemcy

kfuł – odchody

zeżreć spódnice – rodzaj ciężkiej obelgi

wygardzić – zmagerować/wykląć

łabance – obraźliwie o Romach nie przestrzegający romanipen

Bibliografia

- Bartosz A., Nie bój się Cygana. Na dara Romestar, , Sejny 2004
- Ficowski J., Cyganie na polskich drogach, wyd. Literackie, 1986.



Materiał dodatkowy
dostępny na płycie CD



Na płycie CD „Czarli Godo –
pamiętnik symboliczny”

- Ficowski J. Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje, , 1989
- Fraser A., Dzieje Cyganów, przeł. E. Klekot, PIW, Warszawa, 2001.
- Milewski J., Edukacja Romów wczoraj i dziś,[w:] (red.) J. Milewski Romowie, co każdy nauczyciel wiedzieć powinien, Suwałki, 2004.
- Mróz L., Od Cyganów do Romów. Z Indii do unii Europejskiej, , Warszawa, 2007.
- Weigl B., B. Maliszewicz (red.), Inni to także my. Mniejszości narodowe w Polsce: Białorusi, Cyganie, Litwini, Niemcy, Ukraińcy, Żydzi. Program edukacji wielokulturowej w szkole podstawowej, Gdańsk, 1998
- Weigl B., Stereotypy i uprzedzenia etniczne dzieci i młodzieży: geneza, diagnoza, modyfikacja. Szkoła na Pograniczach, wyd. UŚ, Katowice 2000.

Grupa 1

Podział wewnętrzny. Romowie nie są grupą monolityczną. Poszczególne grupy różnią się od siebie dialektem, stylem życia, obyczajowością, choć istnieje wspólny mianownik, swoisty kodeks regulujący zasady postępowania, tzw. romanipen. Obejmuje on m.in. nakaz posługiwania się językiem romskim i chronienia tego języka przez nie-Romami, szacunek dla starszych, sytuuje rodzinę jako podstawę hierarchii wartości i zawiera szereg nakazów i zakazów dotyczących obyczajowości. Nieprzestrzeganie romanipen ściąga na Roma pogardę ze strony innych członków społeczności (w tekście: przypadek rumuńskich Romów, którzy dla bohaterów opowiadania w wielu przypadkach nie zachowują zasad cygańskich, dlatego darzeni są przez nich raczej niechęcią), może nawet spowodować ze wspólnoty, co jest dotkliwą karą, zważywszy społecznościowy charakter tej kultury.

W Europie liczbę Romów szacuje się na 10-12 mln osób, w niemal wszystkich krajach (największe skupiska znajdują się w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech). Polskę zamieszkuje ok. 30 tys. Romów, z których największe grupy stanowią:

- grupa określająca się mianem „Polska Roma”, prowadząca do lat 60. XX w. koczowniczy tryb życia (tabory); następnie przymusowo osiedlona; zamieszkuje centralną i północną części Polski; obecna w Polsce od XV w., przybyła na tereny Rzeczypospolitej z Niemiec, uciekając przed prześladowaniami;
- grupa Romów Karpaccich (nazywanych także Romami górskimi, „Bergitka Roma”) przybywali oni do Polski od XV w., wędrując wzdłuż łuku karpacciego z Wołoszczyzny, Węgier, Słowacji. Od pokoleń prowadzą osiadły tryb życia, zamieszkują głównie Spisz i Orawę. Po II wojnie światowej grupa ta migrowała do miast położonych w południowej części Polski (Małopolska, Śląsk, Opolszczyzna, Dolny Śląsk);
- kolejne grupy to Lowarzy Kelderasze (nazywani przez Romów z innych grup – Austriakami) – którzy przybyli do Polski w XIX w. z terenów dzisiejszej Rumunii i Węgier (czyli z terenu dawnego zaboru austriackiego, co tłumaczy przydomek „Austriaki”), gdzie uwolniono ten lud od formalnego stanu niewolników.
- W Polsce mieszkają także przedstawiciele Sintí(związani z obszarem Niemiec) oraz Chaładytka – Romowie związani z wpływami rosyjskimi, ale identyfikujący się jako część grupy Polska Roma.

Struktura społeczna. Problemy wewnątrz wspólnoty Polska Roma rozwiązuje jed-

noosobowo Šero Rom (dosłownie Głowa Rom), który jest najwyższym sędzią i ostatecznym rozjemcą sporów. W języku potocznym często i błędnie nazywany bywa „królem cygańskim”. Romowie Karpaccy nie mają tego rodzaju instytucji, problemy rozwiązując przy pomocy wiedzy i mądrości najstarszych członków rodziny, zaś w grupie Lowarów i Kelderaszy w sprawach wewnętrznych rozstrzyga tzw. kris – kilkusobowy sąd, złożony z najbardziej szanowanych starszych ludzi. ą zasadą jest prawdopodobność w relacjach z innymi Romami. W sytuacjach sporu i różnicy zdań, opinii na temat faktów lub potwierdzenia obietnicy czy zobowiązania, można zastosować ostateczne rozstrzygnięcie jakim są rytualne przysięgi – jeśli „oskarżony” zdecyduje się przysięgać na zdrowie i życie swoje lub swojej rodziny – odbierane to jest jako ostateczny dowód prawdziwości. (w tekście: dlatego rodzice Dżastina za skuteczną terapię antynarkotykową uważają... przysięgę w kościele).

Patriarchat. Romowie są społecznością patriarchalną – rolą kobiety jest zajmowanie się domem i dziećmi. Kobiety romskie nie pracują zawodowo. W społecznościach bardziej ortodoksyjnych, w których nie nastąpiło rozluźnienie obyczajów, w wielu dziedzinach życia występuje separacja między światem kobiet i mężczyzn. Owa nieco podrzędna rola kobiety w praktyce przybierała czasem zabawne formy – po przymusowym osiedleniu ortodoksyjni Romowie starali się wybierać mieszkania na ostatnim piętrze, aby uniknąć sytuacji „kobiety nad głową”.

Tabu. Niezwykle silnie przestrzegane są zasady związane z seksualnością i szeroko rozumianą obyczajowością – kobiety romskie, zwłaszcza niezamężne, nie mogą przebywać same w towarzystwie mężczyzn, nie mogą same podróżować czy choćby spacerować, dlatego zazwyczaj w miejscach publicznych widzimy grupy kobiet romskich. Związane jest to zarówno z bezpieczeństwem, jak i „dobrym obyczajem”, rozumianym jako dbałość o dobrą reputację. Kobiety romskie muszą się zachowywać skromnie, nie wolno im chodzić w spodniach, nie wolno im mieć odkrytych ramion czy nóg – stąd długie do kostek (a chętniej: za kostki) spódnice. To wyklucza opalanie się czy używanie kostiumów kąpielowych jako nieobyczajnych, ale także ćwiczenie w stroju gimnastycznym na lekcji WF w szkole. Mężczyznom z kolei nie wolno się pokazać się kobiecie w częściowym nawet dezabilu (w tekście: przypadek Rikarda, który siedział w wodzie dopóki kuzynki nie odejdą; oraz charakterystyczny dla tej kwestii komentarz wujka Ryko, który mówi, że „nasza kultura nie pozwala żeby z prawie całkiem gołą dupą latać tak bez wstydu”). Kategoria czystości kulturowej jest bardzo silna. Obejmuje nie tylko kwestie związane ze sferą seksualną (tej tematyki się nie porusza, a już zwłaszcza w mieszanym, męsko-damskim towarzystwie – byłoby to drastycznym przekroczeniem norm; w środowisku romskim nie funkcjonują tzw. „sprośne dowcipy”). Obowiązuje także separacja przedmiotów używanych do prania i do jedzenia – wszystko po to, aby nie dopuścić do kontaktu żywności, naczyń etc. z przedmiotami, które miały styczność z częściami ciała, uważanymi za nieczyste, czyli tymi od pasa w dół.

Starszyzna. W kulturze tej szczególnym szacunkiem obdarzeni są ludzie starsi – stąd tzw. rządy starszyzny. Mądrość w tej kulturze utożsamiana jest z wiekiem i doświadczeniem, a nie z wykształceniem. Stąd w społecznościach bardziej tradycyjnych wciąż zobaczyć można młodych mężczyzn i kobiety, z szacunkiem całujących starszych członków rodziny w rękę (w tekście m.in. w anegdocie o jednym starym mądrym Cyganie

i jednym młodym – młody dziękuje za odpowiedź i całuje starszego w rękę). Młodszy nie powinien zabierać głosu, zanim nie wypowiedzą się starsi. Jeśli młodzi mężczyźni mają potrzebę dopowiedzenia czegoś, powinni, zanim przejdą do rzeczy, w swojej wypowiedzi docenić zasługi i mądrość starszyny i niejako „usprawiedliwić” zabieranie głosu w towarzystwie mądrzejszym od siebie.

Rodzina. Zszacunkiem i wielką rolą ludzi starszych w społeczności romskiej wiąże się wielopokoleniowy model rodziny, óra jest najwyższą wartością i obejmuje znacznie szerszy niż w środowisku nie-romskim krąg osób (w tekście: Czarli, pisząc o swojej rodzinie, pisze najpierw o babkach i dziadkach – bo są starsi i należy im oddać szacunek). Jeżeli na ulicy spotka się kogoś nieznanego, o kim sędzi się, że może być Romem – należy się przywitać i zadać pytanie w języku romskim: kim jest, skąd pochodzi, czyim jest synem. Rozmowa w języku polskim byłaby oznaką złych obyczajów i nieprzestrzegania romanipen. Do osób starszych, nawet nieznanymi, należy zwracać się „ciociu” oraz „wujku” – zwracanie się per „pani” czy „pan” jest oznaką złego wychowania.

Małżeństwo. Małżeństwa udziela najstarszy członek wspólnoty (może to być kobieta), wiążąc młodym ręce chustą i wypowiadając życzeniową formułę. Narodziny dziecka są w życiu rodziny najważniejszym wydarzeniem. Z kolei choroba angażuje pozostałych członków rodziny – do chorego zjeżdżają krewni z całego kraju, nierzadko z zagranicy, zwłaszcza jeśli choroba jest ciężka, zagrażająca życiu i wtedy, gdy osoba chora cieszy się wielkim szacunkiem (stąd relacjonowanie czasem przez media „obozowiska cygańskie” pod szpitalami – oznacza to, że leży tam niezwykle szanowana przez Romów osoba.) Nie do pomyślenia jest, aby osobę chorą zostawić bez opieki. romska nie zna domów starców, hospicjów oraz domów dziecka – pozostawienie krewnego wśród obcych byłoby niewybaczalnym złamaniem kodeksu honorowego. Sztuczne regulowanie płodności uważane jest za nieobyczajne, stąd rodziny romskie są wielodzietne. Rodziny zakłada się w młodym wieku (15-16 lat, choć powoli, w miarę postępujących zmian, granica ta podnosi się; w tekście: komentarze Romów przy okazji zbyt wczesnego wydania za mąż Dżasminy). Małżeństwa często bywają aranżowane przez rodzinę, zdarzają się jednak „porwania”, popełniane przez Pana Młodego wbrew woli rodziny. Urowadzenie młodej dziewczyny – czyli w praktyce spędzenie przez nią nocy poza domem rodzinnym – równoznaczne jest z zawarciem związku małżeńskiego (w tekście – porwanie Lakrimoży).

Obcy. Sprzed „obcymi”, mogącymi zagrozić trwałości romanipen, wymusza stosowanie taktyki unikania kontaktów, co wpływa na wybór zawodów możliwie najmniej narażających na kontakt z nie-Romami (gadziemi). Stąd Romowie najchętniej utrzymują się z zawodów niewymagających stałych, wielogodzinnych kontaktów ze światem Obcych, umożliwiających „niestacjonarne” zarobkowanie i nauczanie fachu przez przekaz pokoleniowy (z ojca na syna), a nie instytucjonalny. też katalog zakazanych kulturowo zawodów, których uprawianie byłoby złamaniem romanipen. Są to zawody związane z kontaktem z wydzielinami z ludzkiego ciała (a więc nie wolno być lekarzem, dentystą, pielęgniarką ale i np. palaczem w szpitalu miejskim – w tekście: przypadek wizyty wujka Dziunia w urzędzie pracy), zwłokami ludzkimi i zwierzęcymi (grabarz, hycel, rakarz). Zakazane są też zawody związane z instytucjami, które Romowie uważają za wrogie sobie i prześladowające Romów (w praktyce dotyczy to zawodów mundurowych, a więc policjanta, strażnika miejskiego, ale i prawnika – prokuratora, sędziego).

Imiona. W swoim środowisku Romowie funkcjonują pod imionami różniącymi się najczęściej od imion widniejących w aktach stanu cywilnego. Te ostatnie związane są m.in. z akcją przymusowego osiedlania, której towarzyszyła akcja „spisywania” członków taboru, którzy na potrzeby tej chwili nierzadko wymyślali sobie ad hoc ładne brzmiące nazwiska. Romowie z grupy Polska Roma noszą nazwiska polskie, nazwiska Lowarów i Kelderaczy wskazują raczej na korzenie węgierskie i rumuńskie (Goman, Kolompar, Łakatosz), podobnie, jak nazwiska niektórych Romów Górskich (Mirga, Gabor, Mastej, Janczy, Ciureja) – choć w tej grupie zdarzają się też takie, które nie wyróżniają przedstawicieli społeczności romskiej spośród jej chłopskich, góralskich sąsiadów (Siwak, Oraczko, Kacica). Imiona romskie nadawane są dość dowolnie i mogą pochodzić od cech fizycznych, np. Kororo (ślepiutki), Parno (biały), Kało (czarny); urody i innych walorów – Perełka, Rubina, Rupa (srebrna), lub żywotności – Ciuchcia. Popularne są też imiona odroślinne – Róża, Mura (jagoda), Cierema (czeremcha), a także imiona bohaterów najpopularniejszych aktualnie telenowel.

Strój. Jednym z wyznaczników odmienności jest także strój: stroje kobiece, niezależnie od nakazów związanych ze skromnością, są niezwykle kolorowe i ozdobne. W strojach męskich brak jednolitego wzorca, ale charakterystyczne dla Romów są kapelusze, kamizelki, szerokie spodnie (żadnych jeansów!), ozdobne buty oraz męska biżuteria, będąca synonimem zamożności.

Czas. Specyficzne jest w romskiej społeczności także rozumienie kategorii czasu. Czas romski jest czasem nieostrym, bliższym temu funkcjonującemu na południu Europy. Widać to także w języku, w którym określenie czasu wymaga dopowiedzenia, doprecyzowania (w tekście opowiadania Czarli w pewnym momencie mówi „Jutro usłyszałem”, mając na myśli „wczoraj”). Przejawia się to często w pewnej niepunktualności, nieprzestrzeganiu terminów (np. urzędowych i trudności ze zrozumieniem, że jeśli termin minął za ledwie wczoraj – to minął. Dla wielu Romów fakt, że minął wczoraj oznacza, że właściwie nie minął i upieranie się przy tym przez np. urzędnika może być odbierane jako jego złośliwość i dowód dyskryminacji). Wizyty u rodziny, np. świąteczne, przeciągają się czasem w tygodnie, co ma swoje konsekwencje np. dla edukacji szkolnej dzieci.

Grupa 2

Po zatrzymaniu w Polsce taborów³⁵, w szkołach zaczęli się pojawiać uczniowie romscy. Nie był to proces masowy, ze względu na tradycję kulturową Romów, dla której edukacja szkolna nie była wartością, a wręcz mogła zagrozić tożsamości kulturalnej i silnemu poczuciu odrębności. Z czasem ta sytuacja zaczęła ulegać zmianie: w latach 80. XX w. Krajowy Duszpasterz Romów, ks. Stanisław Opocki przedstawił projekt tworzenia tzw. klas romskich. Takie wyizolowanie dzieci romskich spośród uczniów szkół powszechnych spowodowało, iż nie były one narażone na praktyki dyskryminacyjne ze strony polskich rówieśników i przebywały w „swoim” towarzystwie – dzięki czemu opór rodziców wobec obowiązku szkolnego nieco zmalał. W tej sytuacji władze oświatowe zdecydowały się na organizację klas romskich, które umożliwiały naukę także kilkunastolatkom, wcześniej w ogóle nie uczęszczającym do szkoły albo posiadającym olbrzymie zaległości. Jednak z czasem okazało się, że to rozwiązanie ma poważne wady: kadra nauczycielska była dość przypadkowa, program nauczania – ograniczony do minimum – sprowadzał się

³⁵ Odbiło się to ostatecznie w latach 60-tych; podstawą prawną była Uchwała Prezydium Rządu z 24 maja 1952 r. w sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia.

do nauczania dzieci pisanie i dodawania na najprostszym poziomie. Absolwenci takich klas w żaden sposób nie dorównywali poziomem wykształcenia swoim polskim rówieśnikom. Na początku lat 90. XX w., władze edukacyjne podjęły próbę wycofywania się z tego rozwiązania. Zdecydowany protest niektórych rodziców skłonił MEN do rezygnacji z decyzji administracyjnej i wyboru drogi „naturalnej”: zdecydowano nie wznawiać naboru i poczekać na naturalne wygaśnięcie takich szkół. W roku szkolny, 2008/2009 funkcjonowały 4 wydzielone klasy dla dzieci romskich (w Łącku i Ełku). W praktyce trzeba stwierdzić, iż wyodrębnianie edukacji romskiej z systemu oświaty prowadzi do zaniżania poziomu wykształcenia, nie rozbudza aspiracji wśród tych dzieci i w praktyce nie stwarza możliwości do kontynuowania nauki. Powoduje także zarzuty wobec państwa polskiego ze strony organizacji międzynarodowych o utrzymywanie dyskryminujących praktyk.

Szlachetnym wyjątkiem wśród klas czy szkół romskich, często pogłębiających zjawisko ghettoizacji tej grupy społecznej, jest Parafialna Podstawowa Szkoła Romska w Suwałkach. Założeniem, które przyświecało powstaniu tej szkoły, było przygotowanie – w ciągu pierwszych trzech lat edukacji – dzieci z tradycyjnych rodzin grupy Polska Roma do uczęszczania od klasy IV do szkół masowych (w tekście: Czarli pisze o szkole, że klasy 2. i 3. uczą się razem, bo nie ma pieniędzy, a w tej szkole uczniowie mają nadrobić zaległości i chodzić dalej do szkół masowych). Po piętnastu latach funkcjonowania tej szkoły można powiedzieć, że wrosła ona w pejzaż romskiego środowiska w Suwałkach (wysyłanie dzieci do tej szkoły stało się „w dobrym tonie”), a także dorobiła się własnego, romskiego nauczyciela. szkoły do 2009 r. był Jacek Milewski, autor analizowanego opowiadania.

Na czym polega specyfika potrzeb edukacyjnych wśród małych Romów? Przede wszystkim, najważniejszą barierą jest niewystarczająca znajomość języka polskiego. Spotykając na swojej drodze ucznia romskiego, nauczyciel musi mieć świadomość, że jest to dziecko, którego językiem ojczystym jest język romski – jako język codziennych kontaktów w domu i na podwórku. óg używania tego języka w kontaktach między Romami ma charakter silnego nakazu kulturowego. Oczywiście, dzieci romskie znają język polski, jednak w stopniu nieporównywalnie mniejszym, niż ich polscy rówieśnicy. Często dochodzi do sytuacji, w których dziecko romskie po prostu nie rozumie polecenia nauczyciela (stąd wyjątkowa pozycja nauczyciela Czarliego, bo „fszysko po naszymu rozumie”). Dziecko wstydzi się przyznać do tego i w konsekwencji nie spełnia oczekiwań nauczyciela (w tekście: brak wystarczającej znajomości języka obrazuje także epizod z określeniem „eksperyment”, rozumianym przez dzieci romskie jako „ekscrement”, co w tej kulturze jest szczególnie obraźliwe, nieporozumienie: doktor – doktorat). sytuacja prowadzi do lokowania tych dzieci w szkolnictwie specjalnym (liczba dzieci romskich w tych szkołach w Polsce oscyluje w okolicach 30 proc., z czego niewielki odsetek rzeczywiście ma zaniżoną sprawność intelektualną)³⁶.

Kolejnym problemem jest brak wyposażenia szkolnego tych uczniów. Przy niemal powszechnym wśród dorosłych Romów bezrobociu, przy kilkorgu dzieciach w wieku szkolnym, matki romskie nie są w stanie zapewnić im kompletu podręczników i przyborów szkolnych. Powoli problem ten udaje się rozwiązać, dzięki zakupom wyprawek szkolnych w ramach środków z rządowego Programu na rzecz społeczności romskiej

³⁶ Przyczyną tego stanu rzeczy są także przepisy ustawy o pomocy społecznej, przyznające na dzieci upośledzone dodatki rodzinne, będące dla wielu rodzin romskich jedynym stałym źródłem utrzymania.

w Polsce, jednak nie zawsze te środki są wystarczające.

Trudności uczniów romskich wynikają także z przeludnienia mieszkań romskich. Zgodnie z tradycją rodziny romskie mają charakter wielopokoleniowy i wielodzietny, co powoduje dramatyczne czasem przegęszczenie mieszkań. Z powodu ubóstwa wiele dzieci romskich nie ma nawet własnego łóżka, opośiadaniu własnego biurka, nie wspominając nawet o własnym pokoju, nie wspominając. Wiedzieć też trzeba, że nawet jeśli w domu jest stół, to niekonieczne jest tam miejsce do odrabiania lekcji: się przy nim bowiem życie całej rodziny. Wielu Romów jest przekonanych, że nauka powinna się odbywać w szkole, a nie w domu, a konieczność spędzania przez uczniów kilku godzin w domu nad nauką wciąż pozostaje dla nich niezrozumiała. Uczciwie należy przy tym zauważyć, że ten sposób myślenia powoli zaczyna odchodzić w przeszłość.

Należy wspomnieć, że w takich warunkach mieszkaniowych dziecko ma problemy ze skupieniem uwagi, a w razie problemów nie może liczyć na pomoc starszych członków rodziny, których formalne wykształcenie jest często niższe, niż jego (w tekście: rodzice Czarliego nie potrafią dobrze czytać i pisać). Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, iż w tej grupie społecznej analfabetyzm wciąż stanowi problem. I to, wbrew pozorom, nie tylko wśród starszych ludzi – dotyka on także pokolenia także dzisiejszych 15- czy 20-latków, opuszczających szkoły powszechne!

Następną barierą, którą napotykają dzieci romskie, jest brak książek, brak tradycji kupowania i czytania prasy, brak słowników, atlasów i innych pomocy szkolnych (w tekście: Czarli podczas wakacji czyta książki, otrzymane w nagrodę po zakończeniu roku szkolnego, po raz drugi – w domu nie ma innych). Być może tę sytuację mogłoby zmienić wydawanie książek czy czasopism w języku romskim, jednak z powodu wielości dialektów romskich w Polsce sprawa ta na razie ma charakter wyłącznie życzeniowy (mimo sygnalizowanej w Materiale dodatkowym próby zmiany tego stanu rzeczy). Jeśli pojawią się w szerszym wymiarze teksty kultury w języku romskim, możliwe, że uczniowie romscy w większym stopniu zaprzyjaźnią się z wszelkiego rodzaju książkami.

Trzeba też mieć na względzie, że raczej niespotykana w polskiej obyczajowości liczebność rodziny zmusza zarówno dzieci, jak i matki, do głośnych wypowiedzi, gwałtownych gestów – które są niczym innym, jak sposobem na zwrócenie na siebie uwagi, a które na nie-Romach mogą robić wrażenie nadpobudliwości, hałaśliwości, agresji. , ale także urzędnicy czy lekarze, skarżą się na „ciągle krzyczące Cyganki”, nie zdając sobie sprawy z tego, że nie jest to przejawem złej woli czy pretensji, ale nawykiem wymuszonym przez okoliczności życiowe. W przeważającej większości romskie matki osoby żyjące w silnym stresie, wynikającym z niepewności dnia jutrzejszego, nieumiejące sobie radzić z rozładowaniem tego stresu, a co najważniejsze, nieprzyzwyczajone do partnerskich rozmów i wspólnego rozwiązywania problemów edukacyjnych ucznia. warto poświęcić nieco czasu na „oswojenie” ich z przyjazną, otwartą wersją szkoły. Ich życzliwość i zaufanie można zdobyć po prostu chwalić szkolne sukcesy dziecka. Z drugiej strony – złe doświadczenia Romów z polskim systemem edukacji powodują, że każda próba krytyki, nawet uzasadnionej, odbierana jest jako przejaw dyskryminacji: rodzice romscy nie znają bowiem sytuacji, w której szkoła chwali romskiego ucznia.

Dyskryminacyjne zachowania ze strony nauczycieli i personelu szkoły, jak również polskich rówieśników, są jedną z głównych przeszkód w wyrównywaniu szans edukacyj-

nych tej grupy. Dzieci romskie często są gorzej ubrane i wyposażone, zatem łatwiej stają się obiektem złośliwych docinków. Brak integracji między uczniami romskimi a polskimi wynika też z umiejętności społecznych uczniów romskich. Brak edukacji przedszkolnej powoduje nie tylko deficyt językowy, ale przyczynia się do braku zdrowych kontaktów społecznych z polskimi rówieśnikami. Wszelkie uprzedzenia, w tym także etniczne, dzieci wynoszą z domów. Stworzenie możliwości wspólnej zabawy i nauki na jak najwcześniejszym etapie życia powoduje, że dzieci i romskie i nie-romskie mają szansę wyjść z przedszkola „zaimpregnowane” na negatywne stereotypy i wynieść dziecięce, „mieszane” przyjaźnie. Niestety, zamiast tego romskie dzieci często stają się obiektem swoistego prześladowania, co – zważywszy na niezwykle ważną na pozycję dziecka w rodzinie romskiej – rodzice ich odbierają szczególnie boleśnie. Zdarza się, że chcąc uniknąć wystawienia swoich dzieci na kompromitację lub upokorzenie zabierają je ze szkoły. Niestety, problem tzw. miękkiej dyskryminacji jest – jeśli nie ukrywany – to z pewnością bagatelizowany przez nauczycieli. W przypadku Romów, gdzie poczucie godności jest niezwykle silne, wszelkie przejawy tego typu zachowań, pogłębiające od lat istniejące w społeczności romskiej poczucie „bycia obywatelami drugiej kategorii” powodują odwracanie się od szkoły i edukacji.

Powszechna bieda powoduje, że wycieczki szkolne czy wyjazdy wakacyjne są dla dzieci romskich zazwyczaj niedostępne (w tekście: Czarli nigdy nie był na obozie wędrownym, koloniach, nie wie, że Toruń słynie m.in. z pierników, wcześniej nie był w kinie na filmie dla dzieci). Temu ostatniemu problemowi łatwo zaradzić, finansując kolonie czy zimowiska ze środków wspomnianego wyżej Programu. Jednak w małych miejscowościach, gdzie bezrobocie sporo przekracza średnią krajową, taka forma pomocy może stać się przyczyną niechętniej reakcji polskiej większości, często równie biednej. Mało kto zadaje sobie trud, żeby tę operację przeprowadzać z większym taktem – mimo, iż pierwotnym założeniem tego programu było organizowanie integracyjnych wyjazdów dla dzieci z ubogich rodzin polskich i romskich.

Wielu rodziców romskich postrzega szkołę jako narzędzie asymilacji. Wielu nauczycieli wciąż bowiem nie bardzo rozumie fundamentalną różnicę między asymilacją a integracją. Tymczasem dla osiągnięcia integracji konieczne jest podtrzymanie tożsamości etnicznej uczniów romskich. edukacji odbija się zresztą także na stanie samoświadomości Romów – brak wykształcenia formalnego prowadzi z czasem do utraty własnej kultury (w tekście: Czarli nie słyszał nigdy o Papuszy – znanej romskiej poetce, nie zna określenia Chaładytka Roma, dzieci nie znają nazwy w języku romskim na Boże Narodzenie).

Inny problem, to silne tabu seksualne, stanowiące jedną z najważniejszych barier edukacyjnych w odniesieniu do dziewczynek romskich. Dziewczynki po pierwszej menstruacji stają się kandydatkami na żonę. romscy, obawiając się uprowadzenia dziewczynki ze szkoły, często chronią swoje córki – zabraniając im uczęszczania do szkoły (w tekście: 16-letnia siostra Czarli, Cierheń, nie chodzi do szkoły z obawy przed porwaniem). Zatem dziewczynki te kończą swoją edukację na poziomie IV-VI klasy podstawowej. Być może szansą na zmianę tych zachowań jest obecność w szkołach asystentów edukacji romskiej (Romów zatrudnianych w szkołach w charakterze swoistych przedstawicieli społeczności: w roku szkolnym 2009/10 – w całym kraju w szkołach pracowało ok. 100 asy-

stentów), stanowiących rękojmnię właściwych, tzn. skromnych zachowań dzieci, w tym zwłaszcza dziewcząt. Z tego tabu wynika także problem ćwiczeń na lekcjach wychowania fizycznego lub na basenie: dziewczynki nie powinny ćwiczyć w kusych strojach sportowych, ponieważ zakaz pokazywania pewnych części ciała (nogi, ramiona) wciąż jest dosyć silny i może być źródłem dyskomfortu psychicznego. Problem jest też z pływaniem: kobiety romskie – jeśli zdecydują się na publiczne zażywanie kąpieli, zazwyczaj czynią to w długich do kostek sukienkach (w tekście: Czarli, pisze, że chłopaki pływają w spodniach, a dziewczyny całkiem ubrane wskakują do wody).

Chłopcy z kolei często zbyt wcześnie kończą edukację z powodu kulturowego nakazu jak najszybszego zarabiania na swoją rodzinę. Wśród Romów małżeństwa między 15-latkami nie są niczym szczególnym (pomijam tu aspekt prawny tego zjawiska), w ślad za małżeństwem idzie pojawienie się na świecie potomstwa, co powoduje, konieczność utrzymania rodziny. Kilkunastoletni chłopcy porzucają szkołę, udając się ze starszymi na zagraniczne wyjazdy zarobkowe, pozwalające – po kilku letnich miesiącach muzykowania w Niemczech, Szwajcarii czy Wielkiej Brytanii – przywieźć środki wystarczające na przeżycie zimy. Zjawisko to znają niemal wszyscy nauczyciele, którym w listopadzie przychodzi zetknąć się ze swymi uczniami, z którymi kontakt stracili np. w marcu (w tekście: Czarli nie chodził do szkoły do 9 roku życia, bo najpierw był z rodziną w Szwecji, później w Niemczech).

Romowie z grupy Bergitka, w odróżnieniu od grupy Polska Roma (bohater opowiadania wywodzi się z tradycyjnej grupy Polska Roma), wykazują dużo większe zainteresowanie sprawami edukacji i integracji społecznej. W roku akademickim 2009/10 w Polsce studiowało 56 osób deklarujących pochodzenie romskie – większość z nich stanowili Romowie Górscy, a ściślej mówiąc: kobiety z tej grupy.

Grupa 3

Obawa przed złym wpływem świata nie-Romów na Romów powoduje ich izolację. Z drugiej strony – świat większościowy postrzega Romów niemal wyłącznie przez pryzmat negatywnych stereotypów, które ze względu na wzajemny izolacjonizm nie mogą zostać zweryfikowane. Wzajemne kontakty są ograniczone i obejmują głównie sferę urzędową – kontakty z instytucjami. Te są trudne, gdyż Romowie mają zbyt niskie wykształcenie, aby dobrze rozumieć przepisy prawa, język „urzędowy” jest dla nich często niezrozumiały, w urzędach często spotykają się z niechęcią, strachem i nieskrywaną pogardą (w tekście – w urzędzie pracy pytanie urzędniczki: Czego Cygany chcecie?). W tekście opowiadania wyraźna jest obawa przed policją i dyktowana strachem pogarda wobec przedstawicieli władzy (w tekście: tam gdzie Dżastin nogi myje tam policja wodę pije – kulturowo motywowana nieczystość wody, w której umyto nogi). Z drugiej strony – świat większościowy nie zna zasad, według których żyją Romowie (w tekście – urzędnicy Urzędu Pracy proponują Romowi zawód w tej kulturze nieczysty). Nieznajomość reguł świata romskiego powoduje, że Romów uważa się za leniwych oszustów, zarabiających na życie kradzieżami i żebractwem. W świadomości potocznej nie-Romów nie funkcjonuje, na przykład, świadomość, że dla niektórych grup Romów żebractwo jest wykroczeniem przeciw romanipen.

W wyniku nieporozumienia językowego paniczną reakcją wyzwała także informa-

cja, że szkołę odwiedzi kurator – dzieci to określenie kojarzą wyłącznie z kuratorem sądowym. Kontynuacją tych nieporozumień językowych jest scena ze znanym dziennikarzem (w tekście: dziennikarz odpowiada Kachni, że może jej brata „zna z widzenia”. Pada odpowiedź: Jeszcze nie siedział). Dzieciom termin „z widzenia” kojarzy się wyłącznie z widzeniem więziennym, co obrazuje rodzaj relacji ze światem gadziów. To wzmacnia jeden z elementów negatywnego stereotypu dotyczącego Romów: przekonanie o szczególnej kryminogenności tego środowiska. Do opinii publicznej rzadko docierają informacje, że Romowie nierzadko padają ofiarami „pomyłek sądowych” i zbyt pospiesznych procedur karnych (prowadzący może tu użyć jako argumentu głośnego w 2008 r. przypadku rumuńskiego Roma Claudia Crulica, któremu służba więzienna krakowskiego aresztu na ul. Montelupich pozwoliła załodzić się na śmierć).

Poczucie godności i szacunku wobec starszych widać także w scenie sylwestrowej, kiedy jeden z uczestników zabawy ubliża przemawiającemu prezydentowi, a ten nie reaguje – dla Romów niezrozumiałą jest brak reakcji na uwłaczające starszym zachowanie. Jednocześnie scena ta pokazuje także zachowania rasistowskie wobec Romów jednego z uczestników zabawy sylwestrowej (w tekście: Wypierdalać czarnuchy). Strach przed takimi zachowaniami nie-Romów, być może, jest powodem dla którego Czarli nigdy wcześniej był w kinie z rodzicami.

Jednocześnie zdarzające się niekiedy kontakty rówieśnicze pozwalają na zmianę wzajemnego nastawienia zarówno wśród dzieci (w tekście: Dawid jest Polakiem ale wpożo), ale także w ich domach (w tekście: wizyta Czarliego w domu Dawida i vice versa). Istotne jest, aby prowadzący zwrócił uwagę na występujące wśród Romów przekonanie, że nie-Romowie są źle do nich nastawieni (w tekście – przypadek Czarciego, który wychodząc z domu Dawida pokazuje jego rodzicom, że niczego nie ukradł) i co jest przyczyną tego przekonania.

Relacje między dwoma światami wskazuje marzenie Czarliego, aby „Polacy nie patrzyli na nas i myśleli: złodzieje i oszuści i kłamcy”. wzajemnych stosunków, kształtujących kontakty, dopełnia obraz deportacji rumuńskich Romów z Polski. Jednocześnie Czarli, opowiadając o swoim dziadku, wspomina jego dobre kontakty z nie-Romami.

Jednym z niewielu przejawów dobrych kontaktów obu światów jest postać nauczyciela. Dzięki znajomości języka romskiego staje się on dla Romów bardziej wiarygodny, zna i szanuje ich obyczaje, choć nie zawsze się z nimi zgadza. Udział nauczyciela w życiu swoich podopiecznych wskazuje, że zamknięty świat Romów otwiera się dla tych, którzy darzą ich szacunkiem, nawet, jeśli różnią się z nimi w opiniach (w tekście – zapłatą za przysługę wyświadczoną wujkowi Dżastinowi jest prośba nauczyciela, aby z zeszytów szkolnych córki nie robił podpałki; za uratowanie od wstydu przy okazji kąpieli nauczyciel żąda od Rikarda, aby nauczył się tabliczki mnożenia). Wzajemne związki są możliwe, jeśli są oparte na szacunku dla odmienności.

Prowadzący powinien poddać dyskusji eksperyment pedagogiczny, którego uczestnikiem jest Czarli i jego koledzy – szkołę romską. Dlaczego uczniowie nie chodzą do zwykłej szkoły, dlaczego muszą się uczyć polskiego w szkole innej niż powszechna, dlaczego w tej szkole wszystkie roczniki uczniów uczą się razem? Dlaczego w Europie i w Polsce uczniowie romscy mają takie kłopoty z edukacją? Czy spowodowane są one wyłącznie ich odmiennością kulturową, czy też może nieumiejętnością świata większościowego

dostosowania nauki dla dzieci z innej kultury? Dzieci, będących przecież obywatelami polskimi. Jakie to może mieć konsekwencje w przyszłości – widać po losach pokolenia rodziców uczniów (brak wykształcenia, brak dobrej znajomości języka polskiego, brak pracy, problemy z wymiarem sprawiedliwości, niechęć społeczna wobec Romów i strach Romów przed światem większościowym).

Prowadzący może też zwrócić uwagę na transmisję wzorców – z jednej strony miły zwyczaj (ze szkoły Dawida) przynoszenia kolegom cukierków z okazji urodzin, z drugiej – zjawisko wążania kleju, importowane ze szkoły powszechnej.

W jakim języku modlą się Tatarzy?

Autorka: dr Katarzyna Górak-Sosnowka jest adiunktem w Katedrze Socjologii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz członkiem Zarządu Stowarzyszenia ARABIA.pl. Naukowo zajmuje się społeczno-ekonomicznymi problemami świata arabskiego oraz społecznościami muzułmańskimi w Europie, a w zakresie edukacji nieformalnej – popularyzacją wiedzy o kulturach muzułmańskiej Azji i Afryki. Od 2005 r. przeprowadziła kilkadziesiąt warsztatów o świecie islamu dla uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów, nauczycieli i pracowników NGO. Jest także współautorką materiałów dydaktycznych „Języki świata” (2008) oraz „W kręgu kultury islamu” (2007, tłum. ang. 2009).

Temat zajęć

Kultura polskich Tatarów.

Wielkość grupy: około 20 osób

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min (90 min.).

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- zna podstawowe informacje na temat polskich Tatarów oraz filary islamu;
- potrafi wskazać przykłady sztuki sakralnej polskich Tatarów;
- rozumie rolę języka arabskiego w islamie i kulturze Tatarów;
- rozumie rolę kaligrafii w kulturze muzułmańskiej;
- ma świadomość przenikania kultur na przykładzie asymilacji kulturowej i językowej Tatarów w Polsce.

Materiały wykorzystywane w czasie zajęć:

- prezentacje PowerPoint, laptop i rzutnik multimedialny (ewentualnie wydrukowane kolorowe zdjęcie)

Opis zajęć

1. Prowadzący/a dzieli uczestników na czteroosobowe grupy i pokazuje im zdjęcie (Prezentacja zatytułowana: tatarzy_muhiry.pdf). Ich zdaniem jest odgadnięcie, skąd pochodzi zdjęcie i co przedstawia.
2. Reprezentant każdej grupy na forum przedstawia opinię grupy i uzasadnia ją. Prowadzący/a stara się wynotować interpretacje, podawane przez uczniów – dzieląc je na: bliskowschodnie, polskie/słowiańskie, inne.
3. Prowadzący/a wyjaśnia, skąd pochodzi zdjęcie. Przybliża uczniom pochodzenie i kulturę polskich Tatarów (por. Informacja o polskich Tatarach).
4. Prowadzący/a zadaje pytanie dotyczące języka w jakim modlą się Tatarzy – po polsku, tatarsku czy arabsku? Prowadzący/a zbiera argumenty, przedstawiane przez uczestników.
5. Prowadzący/a przedstawia zdjęcia Koranu w tatarskim meczecie (prezentacja PowerPoint zatytułowana tatarzy_koran.pdf), chamailu (prezentacja PowerPoint zatytułowana tatarzy_chamail.pdf) oraz prezentację muhirów (prezentacja PowerPoint zatytułowana tatarzy_muhiry.pdf). Omawia rolę języka arabskiego w religii Tatarów oraz rolę kaligrafii w islamie.



Prezentacja zatytułowana tatarzy_muhiry.pdf



Prezentacja PowerPoint zatytułowana tatarzy_koran.pdf), chamailu (prezentacja PowerPoint zatytułowana tatarzy_chamail.pdf) oraz prezentację muhirów (prezentacja PowerPoint zatytułowana tatarzy_muhiry.pdf)

Uwaga

Prowadzący może zainicjować dyskusję uczestników poprzez zadanie pytań:

- Chrześcijańskie nabożeństwa były prowadzone w łacinie, jednak stopniowo wprowadzono do liturgii języki lokalne. Z jakich powodów w przypadku islamu analogiczny proces nie jest możliwy?
- Przeanalizuj tekst źródłowy, wypowiedź Tatara na temat muhirów. Czego można się z niego dowiedzieć o życiu Tatarów i o samym autorze wypowiedzi?

Zadanie dodatkowe dla uczestników może polegać na wyszukaniu w Internecie przykładów kaligrafii arabskiej, tradycyjnej i współczesnej. Czym różni się one od tatarskich muhirów?

Materiały pomocnicze

- Informacja o Tatarach polskich (tekst)
- Język i religia Tatarów (tekst)
- Muhiry w Polsce (prezentacja PPT + opis; fot. Michał Łyszczarz)
- Zdjęcie ściany z meczetu w Bohonikach (plik PDF + opis; fot. Michał Łyszczarz)
- Zdjęcie z meczetu w Kruszynianach (plik PDF + opis; fot. Michał Łyszczarz)
- Strona z chamailu (plik PDF + opis; ze zbioru Bogusława R. Zagórskiego, Instytut Ibn Chalduna).
- Tatar o muhirach (tekst źródłowy + interpretacja).

Bibliografia

- M. Dziekan, Tatarzy – polscy muzułmanie, „Jednota” 2000, nr 8-9, www.jednota.pl/content/view/399/63/.
- M. Dziekan, Tradycje ludowe i folklor Tatarów polsko-litewskich, [w:] A. Drozd, M. Dziekan, T. Majda, Piśmiennictwo i muhiry Tatarów polsko-litewskich, Publica Multietnica, Warszawa 2000.
- K. Górak-Sosnowska, Muzułmanie w Polsce, [w:] K. Górak-Sosnowska, M. Kubarek, W kręgu kultury islamu. Materiały dla nauczycieli szkół ponadpodstawowych, ARABIA.pl i Polski Komitet ds. UNESCO, Warszawa 2007.
- M. Konopacki, Tatarzy – polscy muzułmanie, „Jednota”, nr 8-9, 1991, www.jednota.pl/content/view/226/63/.
- A. Nalborczyk, Islam w Polsce, „Nie bój się islamu”, Więż 2006, www.wiez.com.pl/islam/index.php?id=24.
- Rękopisy, Muzułmański Związek Religijny, <http://www.mzr.pl/pl/info.php?id=11>.

Tatarzy polscy – podstawowe informacje

Polskę zamieszkuje około 25 tys. muzułmanów. Zdecydowaną większość stanowią imigranci z różnych zakątków świata islamu – Turcji, państw arabskich, byłej Jugosławii, Wspólnoty Niepodległych Państw, a także Afryki Subsaharyjskiej i Azji Południowej. Są to muzułmanie napływowi, podobni do tych, którzy w znacznie większej liczbie zamieszkują państwa Europy Zachodniej. Jednak historia islamu w Polsce jest znacznie dłuższa i związana z obecnością rdzennych polskich muzułmanów – Tatarów.

Obecność Tatarów w Polsce ma ponad 600-letnią historię i jest bezpośrednim efektem najazdów mongolskich, które swoim zasięgiem objęły także Europę Wschodnią. Za symboliczną datę początków osadnictwa Tatarów na terytorium Rzeczypospolitej uważa się rok 1397, kiedy w Rocznikach Długosza pojawiła się pierwsza wzmianka na ten temat. Początkowo Tatarzy osiedlali się przede wszystkim w Wielkim Księstwie Litewskim, a od XVII w. – kiedy ich populacja była najliczniejsza – także w Koronie.

W ciągu kilku wieków obecności Tatarów w Polsce nastąpiła ich całkowita integracja, a pod wieloma względami także asymilacja. Najpierw zmianie uległ tryb życia Tatarów: z tradycyjnego koczowniczego na osiadły. Wiązało się to z nadawaniem im ziemi przez księcia Witolda w zamian za pełnienie służby wojskowej. Przez długie wieki stanowiła ona podstawowe zajęcie polskich Tatarów. Warto wiedzieć, że Tatarzy byli zawsze w pełni lojalni wobec Polski i nigdy nie przejawiali żadnych dążeń do tworzenia własnego państwa, choć byli i nadal są świadomi swojej odrębności etniczno-religijnej. Po zmianie trybu życia przyszedł czas na proces asymilacji językowej, w wyniku którego Tatarzy już w XVIII w. zatracili znajomość języków rodzimych i zaczęli posługiwać się polskim (ewentualnie dialektem polsko-białoruskim³⁷). Język polski umożliwiał im nie tylko kontakt ze społeczeństwem polskim, ale także komunikację między sobą.

Asymilacja językowa miała jeszcze jedną, znacznie ważniejszą przyczynę: Tatarzy nigdy nie byli społecznością zamkniętą, przeciwnie: zawierali małżeństwa mieszane, tworzyli swoje nazwiska rodowe, dodając do imienia ojca słowiańską końcówkę –icz (np. Józefowicz, Abrahamowicz), także przyswoili liczne elementy kultury lokalnej. W ten sposób do obrzędowości tatarskiej przedostało się wiele elementów tradycji ludowej i chrześcijańskiej. Polscy Tatarzy obchodzą Boże Narodzenie, Wielkanoc, a także Wszystkich Świętych, a małżeństwa zawierają coraz częściej na wzór chrześcijański – w świątyni, choć w ich przypadku jest nią meczet. W tatarskich ceremoniach pogrzebowych obecne są niekiedy wieńce i trumny – elementy obce islamowi, zaś w kondukcje pogrzebowym mogą brać udział także kobiety. Nagrobki tatarskie odróżnia od chrześcijańskich jedynie symbol półksiężyca i zapisane w języku arabskim formuły basmali³⁸ i szahady, niekiedy nawet pojawiają się na nich portrety zmarłych, co jest w sprzeczności z muzułmańską zasadą ikonoklazmu³⁹. Należy dodać, że proces akulturacji przebiegał choć w znacznie mniejszym stopniu, także w drugą stronę: Polacy przejmowali niektóre zwyczaje tatarskie. Świadczy o tym choćby uczestnictwo polskich chłopów, jeszcze w połowie ubiegłego wieku, w tatarskich obrzędach wywoływania deszczu: najwyraźniej wierzyli oni w skuteczność tych magicznych praktyk.

Izolacja od głównego nurtu islamu oraz wpływy kultury Słowian i chrześcijan, przełożyły się także na sposób praktykowania filarów islamu. Tatarzy modlą się przede wszystkim podczas piątkowych modlitw zbiorowych – przestrzeganie pięciu modlitw dziennie o z góry wyznaczonych porach (salat) byłoby trudne do wykonania. Z tego samego względu Tatarzy nie przestrzegają restrykcyjnie postu (saum) w miesiącu ramadan – zachowują natomiast umiar w jedzeniu i picu, oraz powstrzymują się od spożywania używek (obchodzą także dwa najważniejsze muzułmańskie święta – Kurban Bajram Ramazan Bajram). Zakat jest zinstytucjonalizowany, aczkolwiek istnieje sadoga – forma jałmużny. Ze względów finansowych pielgrzymka do Mekki (hadżdż) jest przywilejem niewielu⁴⁰.

Liczbę rdzennych muzułmanów w Polsce szacuje się obecnie na 3-5 tys. osób. Są oni całkowicie zintegrowani ze społeczeństwem polskim, od którego odróżnia ich tylko religia (ograniczona do sfery prywatnej) oraz, czasami, wygląd. Na skutek procesu akulturacji tatarski islam uległ w pewnym stopniu „sławicyzacji” – jednak to właśnie ten proces umożliwił Tatarom zachowanie ich kulturowej odrębności, zapobiegając całkowitej asymilacji.

Słowniczek pojęć

Basmala – formuła bismi llahi r-rahmani r-rahim (W imię Boga miłosiernego, litościwego), od której zaczynają się sury koraniczne, często rozpoczyna także przemówienia i teksty religijnych muzułmanów

Filary islamu: pięć obowiązków religijnych muzułmanów, związanych z praktykowaniem wiary: wyznanie wiary, pielgrzymka, modlitwa, post i jałmużna:

1. Szahada – wyznanie wiary. Brzmi ona: La ilaha ill Allah, wa-Muhammadun rasul Allah (Nie ma boga innego niż Bóg, a Mahomet jest wysłannikiem Boga). Treścią nawiązuje do podstawowego dogmatu islamu – wiary w jednego Boga. Nowo narodzonym dzieciom szepcze się szahadę do ucha. Wypowiedzenie szahady jest także warunkiem przejścia na islamu.
2. Hadżdż – pielgrzymka do Mekki. Powinien ją odbyć każdy muzułmanin przynajmniej raz w życiu, o ile pozwala mu na to zdrowie i możliwości finansowe. Podczas pielgrzymki muzułmanie z całego świata jednoczą się.
3. Salat – modlitwa o ściśle wyznaczonych porach. W państwach muzułmańskich przypomina o niej muezzin z wieży minaretu. Muzułmanie modlą się w kierunku Mekki (kibla). Przed modlitwą należy się odpowiednio ubrać, a także dokonać ablucji. Muzułmanie modlą się bez obuwia.
4. Saum – post, który trwa cały miesiąc Ramadan. Polega on na nie spożywaniu pokarmów ani napojów od świtu do zachodu słońca. Wieczory i noce spędzają muzułmanie na wspólnych biesiadach, jest to czas zadumy i kontemplacji
5. Zakat – jałmużna przekazywana na rzecz potrzebujących, ubogich, sieroty etc. Wynosi 2,5% majątku.

Kurban Bajram – Święto Ofiarowania (arab. Id al-Adha), najważniejsze święto w islamie. Upamiętnia ofiarę złożoną przez Ibrahima (Abrahama) Bogu. W wersji muzułmańskiej miał on złożyć w ofierze swojego syna – Isma’ila (Ismaela, nie jak w chrześcijańskiej – Izaaka). Id al-Adha wieńczy pielgrzymkę do Mekki. Podczas tego święta muzułmanie przygotowują specjalne potrawy, modlą się w meczecie odwiedzają groby, ale także rozdają prezenty i słodycze. Z okazji Id al-Adha wielu muzułmanów przekazuje datki na rzecz potrzebujących.

Ramadan – miesiąc księżycowy w kalendarzu muzułmańskim, w którym wyznawcy islamu poszczą (saum).

Ramazan Bajram – (arab. Id al-Fitr), święto wieńczące post w miesiącu Ramadan. Muzułmanie spotykają się wówczas rodzinnie i obdarowują słodyczami. Jest to święto dziękczynne – za możliwość zakończenia postu i odpuszczenia grzechów. Obchodzą także modlitwy w meczecie oraz rozdawanie jałmużny.

Sadoga – dobrowolna jałmużna rozdawana przez polskich Tatarów. Często są to słodycze.

³⁷ Należy podkreślić, iż Tatarzy posługiwali się językami należącymi do tzw. grupy turkijskiej. Na co dzień nie mówili w j. arabskim należącym do grupy semickiej; j. arabski był językiem modlitwy.

³⁸ Wszystkie wyrazy pochodzenia arabskiego zostały wyjaśnione w słowniczku na końcu tekstu.

³⁹ Zakaz przedstawiania postaci ludzkich i zwierzęcych w malarstwie i rzeźbie.

⁴⁰ M. Łyszczarz, K. Marek, Rola islamu i obrzędowości religijnej w tradycjach polskich Tatarów, [w:] Arabowie – islam – świat, M. Dziekan, I. Kończak (red.), Ibidem, Łódź 2007, s. 632-634.

Język i religia Tatarów

W praktyce religijnej Tatarów polskich można znaleźć zarówno język arabski jak i polski, a także specyficzną, unikatową formę języka polskiego zapisywanego alfabetem arabskim.

W języku arabskim spisany jest Koran – Święta Księga islamu. Pismo arabskie jest uznawane za święte: ze względu na to, że Koran został objawiony w języku arabskim, tłumaczenie na inne języki jest niemożliwe. Także modlitwa musi odbywać się po arabsku. Chociaż obecnie można spotkać się z licznymi tłumaczeniami Koranu, w tym na język polski, należy pamiętać, że mają one wyłącznie charakter interpretacji. Muzułmanie, niezależnie od szerokości geograficznej i języka ojczystego, odprawiają salat (pięciokrotną modlitwę) w języku arabskim; także po arabsku nawołuje muezzin do modlitwy (azan). Inne modlitwy mogą być wypowiedzane w językach ojczystych, jednak ta pięciokrotna, stanowiąca filar islamu, jest odmawiana wyłącznie po arabsku.

Tatarzy znają język arabski w stopniu ograniczonym. Także w przeszłości nie mówili po arabsku – języki ojczyste polskich Tatarów, pochodzące z grupy turkijskiej, zanikły już w XVIII w. i od tego czasu posługiwali się oni językiem polskim. Obecnie jedynie młode pokolenie zna podstawy języka arabskiego, umożliwiające mu aktywny udział w życiu religijnym. Starsi członkowie społeczności tatarskiej nie mieli możliwości nauczania się tego języka. Należy pamiętać, że Tatarzy polscy przez długie wieki funkcjonowali z dala od Bliskiego Wschodu, a kontakty z tym regionem były do niedawna ograniczone.

Pomimo tego, Tatarzy gloryfikują język arabski, uznając jego wagę dla islamu. Widać to w religijnym piśmiennictwie Tatarów, zwanym kitabowym (arab. kitab książka). Jest ono wprawdzie spisane w języku polskim bądź białoruskim, ale za pomocą liter alfabetu arabskiego. Zapisywanie przez Tatarów pismem arabskim (choć w języku polskim) religijnych ksiąg było wyrazem szacunku dla pisma arabskiego, a ponadto wzmacniało ich religijny charakter. Język arabski zdecydowanie różni się od języka polskiego pod względem fonologicznym. Z tego powodu trzeba było przystosować alfabet arabski do polskich dźwięków: literom arabskim przypisano litery polskie, często o innych brzmieniu, wyrażające głoski, których w języku arabskim nie ma. Z tego powodu piśmiennictwa kitabowego nie przeczyta ani osoba mówiąca po polsku, ani osoba mówiąca po arabsku. Piśmiennictwo kitabowe ma obecnie wartość historyczną i naukową, stanowiąc unikat na skalę międzynarodową. Współcześnie modlitewniki i literaturę religijną (poza źródłami religijnymi, np. Koranem) Tatarzy opracowują w języku polskim.

Admirację języka arabskiego widać także w muhirach, czyli ozdobach z napisami koranicznymi (także basmalą szahadą), służących do zdobienia ścian domów i meczetów. Muhir słowo pochodzenia tureckiego (mühür) i oznaczające pieczęć. Do niedawna muhiry były w Polsce niedostępne, więc Tatarzy wyrabiali je ręcznie. Obecnie coraz częściej można spotkać muhiry sprowadzane z zagranicy. Nie różnią się one treścią od tych polskich, gdyż wersety z Koranu zapisywane są wyłącznie po arabsku.

Tatar o muhirach

Poniżej znajduje się fragment wywiadu z Tatarem, mieszkającym na wschodzie Polski, na temat roli muhirów w kulturze tatarskiej. Wywiad przeprowadził Michał Łyszczarz, wiosną 2008 r., na potrzeby realizowanego wraz z autorką tego opracowania badania

stosunku Tatarów do muzułmańskiej kultury konsumpcyjnej⁴¹:

Odkąd pamiętam miałem muhir w pokoju. Kiedyś było o nie trudno, teraz nie ma problemów, bo dużo jest z krajów arabskich przywożonych. To, że są brzydkie i jakieś takie plastikowe to inna sprawa. Obrazki na odpustach też nie są przecież piękne. Dobrze, że muhiry w ogóle są. Nie ma co narzekać, są tanie, taka przemysłowa, masowa robota. Muhiry arabskie można nawet za darmo dostać, ja sam kiedyś na religii dostałem w nagrodę za postępy w czytaniu Koranu. Teraz każdy może mieć muhir, ładny można sobie z zagranicy sprowadzić (...). To już nie jest to co kiedyś, gdy był to skarb. Muhirów było mało, z pokolenia na pokolenie się je przekazywało. Zwłaszcza dla dziadków mają ogromną wartość. Wiadomo, są przywiązani do starych pamiątek rodzinnych. Słyszałem, że w Warszawie mieszka dziewczyna, która przyjęła islam i ona wykonuje muhiry. Podobno ładne robi i za każdym razem inne. Taka ręczna robota jest zawsze lepsza niż te przysyłane ze Wschodu.

Interpretacja tekstu (możliwe wątki):

- Rola globalizacji i zwiększającej się mobilności ludzi (możliwość sprowadzenia muhiru z zagranicy)
- Podtrzymywanie tradycji (muhir jako rodzinna pamiątka, przekazywana z pokolenia na pokolenie, istotny element wystroju pokoju analogie do podobnych przedmiotów w rodzinach chrześcijańskich)
- Kultura ludowa a kultura masowa (porównanie muhirów plastikowych, masowych, z tymi wykonywanymi ręcznie).

⁴¹⁾ Cytat pochodzi z artykułu: K. Górak-Sosnowska, M. Łyszczarz, (Un)Islamic consumers? The case of Polish Tatars, [w:] Muslim Societies in the Age of Mass Consumption, J. Pink (red.), Cambridge 2009 (w druku).

Mniejszość ukraińska w Polsce. Mity i rzeczywistość.

Autorki: Beata Machul-Telus – politolog, pedagog. Absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP w Warszawie i Podyplomowych Studiów Filozoficznych na Uniwersytecie Warszawskim. Współautorka opracowania Krajowego Programu Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Związanej z Nimi Nietolerancji 2004-2009. Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego PRO HUMANUM. Autorka i koordynatorka projektów edukacyjnych z zakresu wielokulturowości oraz przeciwdziałania dyskryminacji. Obecnie pracuje w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP.

Martyna Majewska – prawniczka, nauczycielka. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Ukończyła XV edycję Szkoły Praw Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Współorganizatorka kołobrzeskich międzynarodowych spotkań młodzieży „Dni Tolerancji”. Stypendystka Jewish Foundation for the Righteous oraz Center for Civic Education USA. W latach 2005-2006 doradca w gabinecie Politycznym Ministra Spraw Zagranicznych w zespole do spraw współpracy z International Task Force. Współpracowała także z CODN, OSCE /ODIHR, Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej. Prowadzi własną działalność gospodarczą.

Tematyka zajęć:

Mniejszość ukraińska w Polsce.

Wielkość grupy: do 30 osób.

Czas trwania zajęć: 90 min (2 x 45 min)

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- zna podstawowe informacje na temat mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (definicja, liczebność, obszar występowania);
- wskazuje na źródła wiedzy na temat mniejszości narodowych;
- poszerza i porządkuje wiedzę na temat mniejszości ukraińskiej (liczebność, kultura, religia, obyczaje, organizacje);
- ma świadomość przenikania kultur w przestrzeni publicznej.

Potrzebne materiały

- flipchart lub arkusze papieru (format A1 z przygotowaną tabelą do wypełnienia i A5), flamastry, nożyczki, klej, mapa konturowa polski z zaznaczonymi województwami (załącznik), teksty źródłowe (załączniki)

Opis zajęć

1. Prowadzący/a wita uczestników i przedstawia im temat zajęć.
2. Przy wykorzystaniu materiału pomocniczego w postaci prezentacji PowerPoint pt „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce – rys historyczny” prowadzący/a przedstawia krótki (10-15 min.) wykład.

Uwaga

Prowadzący może prowadzić wykład w formie dialogu z uczestnikami zadając im następujące pytania:

- Czy wiecie, jak przedstawia się sytuacja narodowościowa we współczesnej Polsce?
- Czy wiecie, jak dawniej wyglądała w Polsce sytuacja mniejszości narodowych i etnicznych?
- Jaka politykę narodowościową prowadzono w Polsce po II Wojnie Światowej?

3. Następnie prowadzący/a prosi uczestników o podanie definicji mniejszości narodowych oraz etnicznych. Uczestnicy udzielają swobodnych odpowiedzi, prowadzący/a koryguje je oraz w razie nie uzyskania poprawnej odpowiedzi, przedstawia definicję mniejszości zaczerpniętą z Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym⁴². Prowadzący/a wskazuje na różnice pomiędzy mniejszością narodową, a etniczną, tłumaczy, jaki język jest uznawany za język regionalny.

⁴²⁾ Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z dnia 6 stycznia 2005 r. (Dz.U. z 2005 r. Nr 17, poz. 141)

Uwaga: Należy pamiętać, że oszacowanie liczebności mniejszości nie jest łatwe. Organizacje mniejszościowe oraz badacze mniejszości podają inne liczby, niż oficjalne dane z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2002 r.

4. Po wprowadzeniu uczestników prowadzący/a podaje im informacje dotyczące mniejszości ukraińskiej w Polsce zaczerpnięte z materiału pomocniczego nr 1 „Mniejszość ukraińska w Polsce- podstawowe informacje”.
5. Następnie prowadzący/a pyta, czy uczestnicy wiedzą, jak funkcjonuje mniejszość ukraińska w Polsce. Prowadzący/a prosi o podanie elementów określających tożsamość mniejszości ukraińskiej (może przy tym posłużyć się prezentacją „Cerkwie w Polsce”). Prowadzący/a zapisuje wszystko to, co powiedzą uczestnicy (nawet jeżeli będą podawać informacje niezgodne z prawdą).
6. Następnie prowadzący/a informuje, że, przedmiotem zajęć będzie tworzenie „mapy informacyjnej” dotyczącej śladów obecności mniejszości ukraińskiej w Polsce.
7. Prowadzący/a dzieli uczestników na 3 grupy:
 - a. grupa pierwsza otrzymuje teksty poświęcone Akcji Wisła;
 - b. grupa druga otrzymuje listę nazwisk znanych postaci ukraińskich w Polsce;
 - c. grupa trzecia zapoznaje się z obrzędami i świętami ukraińskimi.

Zadaniem poszczególnych grup jest sporządzenie informacji na podane tematy w formie okolicznościowej gazetki informacyjnej, wywiadu radiowego z „osobistością” lub debaty telewizyjnej.

Uwaga

Każda grupa pracuje z wykorzystaniem jednej formy. Aby zapobiec ewentualnym sporom, proponujemy rozdzielić formy realizowanych zadań na zasadzie losowej. W tym celu warto wcześniej przygotować karteczki z nazwą formy, które wylosują przedstawiciele grup.



Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce – rys historyczny



Prezentacja „Cerkwie w Polsce”

8. Rolą prowadzącego/ej jest przysłuchiwanie się i ewentualne moderowanie dyskusji i prac w poszczególnych grupach.
9. Zajęcia kończą się prezentacją działań poszczególnych grup i podsumowaniem uzyskanych wiadomości. Grupy wspólnie ustalają, która z prezentacji najlepiej spełniała funkcje informacyjne.
10. Prowadzący/a wskazuje zainteresowanym uczestnikom źródła dodatkowych informacji nt Ukraińców w Polsce.
11. Po zajęciach uczestnicy dysponują wiedzą stanowiącą podstawę do zrozumienia trudności i potrzeb mniejszości ukraińskiej w Polsce, a także rozumieją, jak ważny jest właściwy przekaz medialny na ten temat.

Materiały pomocnicze

- Mniejszość ukraińska w Polsce – podstawowe informacje (tekst)
- Akcja Wisła (teksty)
- Znani Ukraińcy w Polsce (lista)
- Cerkwie w Polsce (prezentacja PowerPoint)
- Święta i obrzędy ukraińskie (teksty)

Bibliografia

- Roman Drozd Osadnictwo ludności ukraińskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej, Uniwersytet Szczeciński – Wydział Humanistyczny 1994
- Roman Drozd Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989, Warszawa 2001
- Igor Hałagida Ukraińcy za zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947-1957, Biuletyn IPN, Warszawa 2003
- Andrzej Leon Sowa Stosunki polsko-ukraińskie 1939-1947. Zarys problematyki, Kraków 1998
- Kazimierz Szczygierski Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe, Wydawnictwo Instytut Śląski, Opole 2006
- Ryszard Torzecki Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej, PWN, Warszawa 1993

Strongy internetowe

- Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji; www.mswia.gov.pl
- Ukraińcy czy mniejszość ukraińska? Forum Warmińsko – Mazurskiego Portalu Regionalnego; www.forum.wm.pl
- Scena Myśli – Portal Otwarty; www.scenamysli.eu
- Związek Ukraińców w Polsce; www.zup.ukraina.com.pl

Szabat

Autorka: Zofia Mioduszevska – koordynatorka projektów edukacyjnych Muzeum Historii Żydów Polskich, absolwentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, animatorka kultury, w Muzeum koordynuje projekt edukacyjny „Uczniowie odkrywają Muranów” oraz konkurs artystyczny dla dzieci i młodzieży – „Mój Muranów” poświęcony historii żydowskiej Warszawy.

Temat zajęć

Scenariusz lekcji jest wprowadzeniem w świat tradycji i religii żydowskiej.

Wielkość grupy: 25-30 osób.

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min (90 minut)

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- posiada informacje na temat święta Szabat;
- zna podstawowe terminy i pojęcia związane z tym świętem;

Materiały wykorzystywane w czasie zajęć

- kartki i markery, flipchart

Opis zajęć

1. Prowadzący/a na początku zajęć informuje uczestników o temacie oraz celu zajęć. Następnie dzieli grupę na cztery mniejsze podgrupy. Każdej grupie przekazuje materiały do pracy własnej i prosi o opracowanie ich w taki sposób, aby zawarte w nich informacje mogły zostać zaprezentowane pozostałym uczestnikom. Prowadzący/a informuje, iż to zadanie powinno zostać zrealizowane w czasie ok. 35 min. Uczestnicy w swojej prezentacji powinni udzielić odpowiedzi na pytania przekazane im przez prowadzącego.
2. Referenci wyznaczeni przez grupę przedstawiają wyniki pracy grupy. Na prezentację każdej grupy należy przeznaczyć ok. 8 min.
3. Podsumowaniem zajęć jest quiz, które pozwoli na uporządkowanie i utrwalenie nowej wiedzy.

Bibliografia:

- Co każdy powinien wiedzieć o judaizmie, praca zbiorowa, przekład: Magdalena Ruta, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2007.
- Księga świąt żydowskich, Efrat Gal – Ed, Cyklady, 2005.
- Nowy Leksykon Judaistyczny, red. Julius H. Schoeps, Cyklady, Warszawa, 2007.
- Obrzędy i symbole Żydów, Rabin Simon Philips De Varies Mzn., WAM, Kraków, 2001.
- Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka, Abraham Joshua Heschel, Atex, Gdańsk, 1994.
- Szabat według Miszny Roman Marcinkowski, Studia Judaica 8, 2005, nr 1-2(15-160), s. 241-272, w internecie: www.studiajudaica.pl/sj15marc.pdf
- Żydzi, Andrzej Żbikowski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław, 1997

Grupa I

Pytania dla grupy I :

- Na pamiątkę jakich wydarzeń biblijnych Żydzi obchodzą święto Szabatu?
- Dlaczego Bóg nakazuje Izraelczykom świętować Szabat?
- Dlaczego chrześcijanie nie świętują soboty?

Teksty źródłowe (dostępne na płycie CD):

- I Stary Testament, Księga Wyjścia, rozdział 20 (1-21)
- II Księga Wyjścia, rozdział 31 (1-18)
- III Księga Powtórzonego Prawa rozdział 5 (1 -22)

Grupa II

Pytania dla grupy II:

- Jak wyglądało świętowanie Szabatu u dziadków Pawła Wildsteina?
- Jakie potrawy spożywano w Szabat?
- Czy wszyscy Żydzi świętowali Szabat? A jeśli nie, to dlaczego?

Opracowany fragment rozmowy z Pawłem Wildsteinem na temat Szabatu w kosher-nym domu jego dziadków, przed wojną. Mieszkali oni we Fryszaku (miasteczko w województwie podkarpackim, niedaleko od Rzeszowa). Rozmowę przeprowadziła Joanna Fikus koordynator programu „Zapisywanie świata żydowskiego w Polsce” Muzeum Historii Żydów Polskich (składnia i słownictwo oryginalne).

Szabes

Piątki z dziadkiem wyglądały normalnie. Nie ciągnął mnie do synagogi, bo byłem za młody. On siedł do synagogi, myśmy czekali aż wróci, przedtem babcia świeciła świece w piątek wieczór. Ubierają kobiety taki szalik na głowę, widocznie mówi się jakąś modlitwę, a później przychodził dziadek i się siadało do tej uroczystej kolacji.

Zaczynało się zwykle od karpia, przy czym dziadek upominał – Dzieci, nie rozmawiać, przy karpiu się nie rozmawia.

To ja później jak byłem starszy, pytałem dlaczego.

- Dlatego, że można ością się zadławić, czy coś takiego.

Później opowiadał mi, że przyjmował [kiedyś] Żyda u siebie [na kolacji szabatowej] i ten Żyd przy jedzeniu ryby mówił

- A co robi pan Menachem?

To dziadek odpowiadał – Zmarł.

- A co robi ten?

- Zmarł.

- A ten?

- Też.

- Na litość boską! Wszyscy poumierali?

- Wtedy, kiedy ja jem rybę, wszystko jest martwe! – odpowiedział dziadek.

No więc karp był, później rosół z makaronem i fasolą, jasiem. Później były dwa rodzaje mięs – wołowe i wtedy nie kurczaki tylko kury. Potem był kompot i jakieś ciasto, tylko

broń Boże nie z serem czy z masłem, ponieważ to się kłóciło z religijnymi przepisami. No a później śpiewało się [...]

W sobotę u dziadka szło się do modlitwy, siedziało się do 12.00. Do dzisiejszego dnia ja to robię [...] Wracało się do domu i tam oczywiście ten uroczysty obiad. Więc znowu rybka, dwa rodzaje, bo rybka faszerowana i rybka po żydowsku. Wie pani, jaka różnica jest między faszerowaną a po żydowsku? Faszerowana ryba to się zabiera mięso zostawiając skórę i głowę, z mięsa się wybiera ości i się to miele, dodaje się jajka, widocznie mąkę, tartą bułkę – nie wiem, przyprawy, po czym tą całą masę się wpycha z powrotem do brzucha tej skóry, zaszywa się, gotuje i podaje się. Ma pani karpia, który nie ma tych ości i tego wszystkiego. To jest faszerowany karp. A ryba po żydowsku to jest właśnie to w galarecie. Jeśli jeszcze nie zdążyło w piątek wieczorem „zgalarecić”, zastygnać, pozbawia się [wyrzuca się] cebuli, żeby był czysty wywar i macza się chałę w tym i się je i do tego ma się porcję ryby. Ale do tego tylko karp się nadaje.

Po synagodze i obiedzie dziadek dopytywał się przede wszystkim, jak idą postępy, i sprawdzał to wszystko i on mi mówił – Wieczorem po sobocie, jak już wolno będzie, to ja się z tobą rozliczę.

A w niedzielę, jeśli przypadało już w poniedziałek wyjeżdżać, to on przed wyjazdem zapraszał mnie do siebie i pytał się

- Piniusz, ile zostałeś winien pieniędzy tym małym kolegom, którzy cię oszukują w kartach? Bo że oszukują w kartach, to ja mu powiedziałem.

To on mówi – Żydowi nie wolno oszukiwać w kartach. [...] Nic nie możesz reagować, tylko powinienes wyciągnąć naukę, że jak ktoś fałszuje [oszukuje], to wcale nie znaczy, że ten drugi nie wie. Tylko ten drugi jest dobrze wychowany i on tego nie wypowiada.

- Jestem winien złoty sześćdziesiąt.

- To masz tu te złoty sześćdziesiąt i przed wyjazdem zapłać długi.

To był zupełnie inny świat i trudno sobie wyobrazić to wszystko.

Słowniczek

Cheder (hebr. sala, pokój) podstawowa szkoła żydowska o charakterze religijnym, w której dzieci (chłopcy) uczyły się czytać i pisać po hebrajsku.

Tora (hebr. prawo, nauka, instrukcja) Tora składa się z dwóch części Tory ustnej (Talmud) i Tory pisanej. Tora pisana to, w węższym znaczeniu, pięć pierwszych ksiąg Biblii, a w szerszym znaczeniu cała Biblia hebrajska (Stary Testament) zwana Tanach. W każdej synagodze przechowywany jest zwój Tory, spisany ręcznie na zwoju ze skóry jagnięcej.

Zwój Tory spoczywa w zasłoniętej szafie zwanej Aron Hakodesz.

Talmud (hebr. nauka) jedna z podstawowych ksiąg judaizmu, spisane komentarze do Tory, Tora ustna. Talmud jest zbiorem praw religijnych ustalonych przez rabinów.

Rabin (hebr. nauczyciel) w judaizmie rabin stoi na czele gminy religijnej, zajmuje się organizowaniem życia gminy, jest autorytetem i doradcą w sprawach prawa religijnego.

Szames (hebr. woźny) zatrudniony przez gminę, jego zadaniem jest pomaganie w synagodze, utrzymywanie jej w czystości, pomaganie rabinowi.

Bożnica (synagoga): żydowski dom modlitwy.

Chałat: długi, czarny płaszcz noszony przez religijnych Żydów przed wojną, dzisiaj noszony przez Chasydów.

Sztrejml (z jidysz) czapka z szerokim rondem z futra lisiego lub sobolego. Taką czapkę Żydzi nosili w czasie szabatów i świąt.

Tales, talit: prostokątna chusta, szal modlitewny narzucany przez Żydów podczas modlitwy (na ramiona). Jest to biała chusta z czarnymi lub granatowymi pasami, zakończona frędzlami (*cicit*).

Kantor (chazan): mężczyzna przewodniczący modlitwom w synagodze. Powinien mieć dobry głos i dobrze znać liturgię. W czasie nabożeństwa stoi przy pulpicie znajdującym się przed Aron Hakodesz.

Grupa III

Pytania dla grupy III

- Co oznacza słowo koszerny?
- Co oznacza określenie trefny?
- Jak wygląda ceremonia Szabatu?
- Co to jest Talmud?
- Jakie potrawy spożywa się podczas Szabatu?
- Co to jest Hechszer?
- Jakie zasady koszerności obowiązują przy spożywaniu mięsa i mleka?

Ile posiłków i jakie potrawy spożywa się w Szabat? Ceremonia szabatowego posiłku.

Szabat rozpoczyna przygotowanie do święta: posiłków, odświętnego stroju, mieszkania. Do ceremonii szykuje się *chalot* (chałki: *chala* – liczba pojedyncza – oznacza bułkę, chleb), które kupuje się w sklepie koszernym, piekarni koszernej lub wypieka samemu. Kupuje się koszerne wino (jeśli nie ma wina może zastąpić go koszerny sok z winogron). Podczas Szabatu spożywa się trzy uroczyste posiłki.

Pierwszym z trzech posiłków jedzonych w Szabat jest piątkowy posiłek wieczorny. Na 18 minut przed zachodem słońca kobieta zapala świece szabatowe, zagarnia światło dłońmi i zamyka oczy odmawiając błogosławieństwo: „Błogosławiony jesteś Ty, Haszem, nasz Bóg, król świata, który uświęcił nas swoimi przykazaniami i nakazał nam zapalać świece na Szabat”. Na nakrytym białym obrusem stole leżą dwie chałki na pamiątkę podwójnej porcji manny otrzymanej na pustyni, przed Szabatem. Są przykryte od góry i od spodu serwetkami, na pamiątkę rosy, która spadła na pustynię wraz z manną. Na stole znajduje się również kielich *kiduszowy* z winem oraz sól. Ojciec (lub matka) błogosławi dzieci. Mężczyzna recytuje pochwałę kobiety, pani domu. Następnie napełnia winem kielich *kiduszowy* i odmawia błogosławieństwo nad winem (*kidusz*) oraz błogosławieństwo dla uczczenia i przywitania szabatu. Kielich krąży wokoło (może być też tak, że każdemu z obecnych nalewa się do jego własnej czarki odrobinę z kielicha *kiduszowego*). Następnie obmywa się ręce, zdejmuje się przykrycie chałek. Ojciec odmawia błogosławieństwo nad chałkami. Jedną chałkę rozcina na kawałki, bierze kawałki, macza w soli i obdziela siedzących przy stole. Rozpoczyna się kolacja podczas której śpiewa się specjalne pieśni szabatowe. Na kolację spożywa się różne potrawy na przykład karpia w galarecie (*gefilte fisz*) lub karpia faszerowanego, śledzie, siekaną wątróbkę z jajkiem, barszcz czerwony, rosół z knedlami macowymi, słodki deser z marchwi (*cymes*), zapiekaną babkę z ziemniaków, makaronu lub ryżu, podawaną na słoń lub słodko (*kugel*).

Posiłek kończy się psalmem i odmówieniem modlitwy dziękczynnej. Potem pije się herbatę, je słodycze, rozmawia, gra w gry planszowe, czyta książki. Piątkowy wieczór jest miły i radosny.

W sobotę pierwszy posiłek jedzony jest w południe, po najdłuższej w tygodniu liturgii w synagodze. Ponownie mówiony jest *kidusz* i błogosławieństwo nad chałkami. Wokół stołu krąży wino lub koszerny sok winogronowy. Tradycyjne potrawy szabatowe tego dnia to: *czulent*, *gefilte fisz*, rosół z knedlami macowymi, kugiel ziemniaczany, śledzie siekane, kurczak w miodzie, *cymes*, śledziowe kulki, kugiel, kruche ciasteczka cytrynowo-migdałowe. Oczywiście nie je się wszystkich tych potraw podczas jednego szabatu. Zalecenia szabatowe mówią natomiast, żeby na to święto przygotować jedno specjalne danie. Potrawa, o której najczęściej będziecie słyszeć w kontekście Szabatu to *czulent*: potrawka z kaszy, czerwonej i białej fasoli, mięsa wołowego, cebuli, ziemniaków, jajek, papryki (kiedyś był to bardzo popularny posiłek szabatowy; żeby potrawa nie traciła ciepła i nie trzeba jej było podgrzewać – czego w szabat robić nie wolno – trzymano ją w garnku, w specjalnym piecu znanym *szabaśnikiem*). Po drugim posiłku szabatowym można odpocząć, studiować Torę i czytać Talmud, spacerować z rodziną.

Ostatni posiłek spożywany jest w sobotę, tuż przed zachodem słońca. Podczas tego posiłku je się niedużo i nie odmawia *kiduszu*. Najczęściej spożywa się chleb, kanapki, ciasta, ciasteczka, groch lub ciecierzycę z solą i pieprzem, orzechy oraz migdały. Zakończenie Szabatu następuje wtedy, kiedy na niebie pokażą się trzy gwiazdy. Po zapadnięciu zmroku następuje ceremonia nazywana *hawdala*.

Hawdala (hebr. oddzielenie) oddziela czas szabatu od czasu dnia powszedniego. Podczas *hawdali* błogosławi się wino, światło świecy (potrzebna jest specjalna świeca posiadająca dwa knoty), wacha się wonności (przechowywane w specjalnych puszczech – balsaminkach).

Koszerny (od hebr. *kaszer*: nadający się, odpowiedni) oznacza, że produkt spożywczy jest zdalny do użytku z religijnego punktu widzenia. Słowo koszerny nie odnosi się tylko do kuchni, ale także do wielu innych przejawów życia żydowskiego. Jednak najczęściej używa się tego słowa w kontekście zasad przygotowywania i spożywania potraw.

Co jest koszerny, a co jest trefny?

Słowo koszerny wywodzi się z Tory, gdyż tam zostały określone zasady przygotowywania pokarmów w sposób rytualnie czysty (potrawy przygotowywane niezgodnie z żydowską tradycją określano mianem trefny). Zasady koszerności określa Talmud (ustna tradycja judaizmu) oraz pochodzący z kodeks XVI wieku *Szulchan Aruch* (Nakryty Stół). Określenie koszerny odnosi się także do zasad przechowywania pokarmów.

Oto kilka przepisów dotyczących jedzenia i picia (zbiór tych przepisów określa się hebrajskim słowem *kaszrut*).

Zwierzęta zostały podzielone na „czyste” i „nieczyste”. Koszerne jest mięso zwierząt parzystokopytnych (posiadających racice) i – równocześnie – przeżuwaczy (krowy, owce, kozy). Dozwolone jest jedzenie zwierząt wodnych, które mają płetwy i łuski. Nie wolno jeść mięsa ptaków drapieżnych używających pazurów. Niedozwolone jest jedzenie wiewiórki.

Kolejnym ważnym przepisem jest rozdzielenie produktów mlecznych i mięsnych –

zarówno fizyczne (osobne naczynia – nakrycia, garnki, a czasem nawet lodówki, zlewozmywaki i kuchenki do mięsa i mleka) jak i rozdzielanie ich w potrawach (nie można jeść potraw, w których produkt mleczny pomieszany jest z mięsnym, na przykład: cheeseburger). Obowiązuje także nakaz kilku godzin przerwy pomiędzy spożyciem mięsa i produktu mlecznego. Jeśli chce się zjeść mięso po produkcie mlecznym – należy odczekać godzinę.

Owoce i warzywa są w określone jako parwe (hebr. obojętne, neutralne) i można je łączyć z mlekiem i mięsem.

Zasady kaszrutu są przestrzegane przez wszystkich ortodoksyjnych Żydów – ale oczywiście wielu nieortodoksyjnych, czy też niewierzących członków narodu żydowskiego się do nich nie stosuje.

Aby produkt spożywczy dostępny w sklepie mógł być uznany za koszerne, jego wytworzenie musi pozostawać pod nadzorem rabina, który wydaje specjalny certyfikat koszerności. Poniżej jeden z wielu stosowanych certyfikatów-znaków koszerności (świadectwo koszerności nazywane jest hechszer). Ten znak możecie znaleźć na tych polskich produktach spożywczych, które zostały uznane za koszerne przez naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha.

The Union of Orthodox Jewish Congregations

Grupa IV

Pytania dla grupy IV:

- Jak obchodzi się Szabat w Izraelu (Jerozolima), a jak w Polsce (Warszawa)?
- Czy są jakieś istotne różnice obchodzenia Szabatu w Polsce i Izraelu?
- Co w praktyce oznacza koszerne kuchnia?

Rozmowa z Tomaszem Krakowskim

z Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie (rozmawiała Zofia Mioduszevska)

W jaki sposób obchodzisz Szabat w Warszawie, w Polsce?

Podobnie, jak wszędzie na świecie. Porządkujemy wcześniej dom i przygotowujemy jedzenie. Rozpoczynamy Szabat od zapalenia świec, później odmawiamy kidusz – specjalne błogosławieństwo nad winem, a także błogosławieństwo nad chałkami lub innym pieczywem, które sami pieczemy. Śpiewamy różne pieśni, opowiadamy historie dotyczące fragmentu Tory. Resztę wieczoru albo czytamy albo gramy w scrabble lub inne gry. Rano idziemy do synagogi, a po powrocie, rozpoczynamy kolejny posiłek od kiduszu. Jeżeli dzień jest wystarczająco długi idziemy na spacer, odpoczywamy, czytamy itp. Po południu jemy trzeci posiłek i kończymy Szabat hawdałą – błogosławieństwem nad winem, święcą i wonnościami.

W jaki sposób obchodzi się Szabat w Izraelu, w Jerozolimie? Jak wygląda wtedy miasto? Jaka jest atmosfera?

W Izraelu scenariusz Szabatu wygląda podobnie, jak w Polsce. Zgodnie z tradycją w Szabat spotykają się całe rodziny i znajomi, ludzie odwiedzają się nawzajem, spacerują. Ruch na ulicach jest dużo mniejszy lub nie ma go wcale, więc można swobodnie chodzić po jezdni. Rodzice idą z dziećmi do parku, na place zabaw.

Co zwykle jecie w Szabat? Ile jest tych uroczystych posiłków?

Są trzy posiłki. Jeden wieczorem, jeden rano i jeden po południu tuż przed końcem Szabatu. Rodzaj potraw zależy od upodobania rodziny. Powinna być ryba i powinno być mięso. W ciągu dnia je się czulent lub inne potrawy, które stały przez noc na ogniu. W Polsce najczęściej podaje się rosół, rybę faszzerowaną, kugiel czyli placek z ziemniaków, czulent, śledzia. Generalnie – dania szabatowe zależą od regionu świata i związanej z nim tradycji kulinarnej.

Co w praktyce oznacza to, że jecie koszerne? Czy trudno jest jeść koszerne w Polsce? Trudniej, niż w Izraelu?

W praktyce jedzenie koszerne, to jedzenie które posiada znak koszerności wystawiany przez różnych rabinów oraz dozwolone są wszystkie owoce i warzywa. W Polsce nie jest łatwo, ale można sobie poradzić. W Izraelu jest dużo łatwiej: większość żywności, która jest w sklepach, jest koszerne.

Czy śpiewacie specjalne pieśni? O czym one mówią?

Jest specjalny zestaw piosenek szabatowych, przynależnych do każdego z posiłków. W większości dotyczą one samego – Szabatu: jak dobrze jest obchodzić szabat, jaka radość panuje, jak cieszy się ludzka dusza i cały świat...

Czy zapraszacie znajomych lub rodzinę w Szabat?

Dobrze jest mieć gości na Szabacie oraz całą rodzinę w komplecie. Jest powiedziane że nikt nie powinien spędzać Szabatu samotnie.

Która z czynności zakazanych w Szabat sprawia Wam najwięcej kłopotu?

Dla palaczy jest to oczywiście palenie – choć może bez przesady, na ogół w Szabat o tym się nie myśli. Problemem jest podróżowanie ponieważ czasami, aby dojść do Synagogi, trzeba iść ponad godzinę w jedną stronę. Uciążliwy jest również zakaz gotowania, co wymaga przygotowania wszystkiego wcześniej.

Jak spędza się Szabat będąc w podróży?

Podróżowanie w Szabat jest zakazane. Jeżeli ktoś jest w drodze i zaczyna się Szabat, powinien się zatrzymać, znaleźć miejsce na nocleg, gdzie może spędzić czas, aż do końca Szabatu. Jeżeli nie może zjeść wystawnej kolacji, powinien spełnić minimum. Wino, dwie chałki i jakiś posiłek, choćby puszka tuńczyka.

Ile razy chodzi się do synagogi w Szabat? Jak wygląda świętowanie Szabatu w synagodze?

W Synagodze, jak w każdy dzień, odbywają się trzy modlitwy. Modlitwy na Szabat są na ogół dłuższe, więcej się śpiewa, czasem nawet tańczy. Najważniejszym momentem jest poranne odczytywanie fragmentu z Tory.

Gdzie kupujecie koszerne chałkę i koszerne wino na kolację szabatową?

Na ogół chałki bądź inny rodzaj pieczywa pieczemy sami. Jeżeli nie mamy czasu zamawiamy w sklepie koszerne, bądź u znajomych. Wino jest dostępne w różnych sklepach. Jeżeli nie ma wina, wyciskamy sok z winogron.

QUIZ

Co można, a czego nie można robić w Szabat w ortodoksyjnej rodzinie żydowskiej oraz kilka pytań o terminy poznane podczas lekcji. Odpowiedzi – TAK, – NIE. Wygrywa ta grupa, która najszybciej poda odpowiedź.

Uwaga: Jeśli odpowiedź brzmi NIE grupa powinna podać także prawidłową wersję odpowiedzi (np. Odpowiedź: NIE, Prawidłowa wersja: hawdala nie oznacza „przywitania”, ale „oddzielenie” i jest ceremonią oddzielenia czasu Szabatu od czasu dnia powszedniego, w sobotę, po zapadnięciu zmroku).

Klucz z prawidłowymi odpowiedziami:

1. TAK, 2. NIE, 3. NIE, 4. NIE, 5. NIE, 6. NIE, 7. TAK, 8. NIE, 9. TAK, 10. NIE, 11. NIE, 12. NIE, 13. NIE, 14. NIE, 15. NIE, 16. TAK, 17. NIE, 18. TAK, 19. NIE, 20. NIE.

QUIZ

1. Nakaz świętowania Szabatu zawarty jest w Torze?
2. Czy w Szabat wolno pisać listy?
3. Czy w Szabat wolno jeździć tramwajem?
4. Czy koszerny to po hebrajsku „nienadający się”?
5. Czy kantor to osoba odpowiedzialna za gotowanie potraw w gminie żydowskiej?
6. Czy w Szabat wolno słuchać MP3?
7. Czy Szabat kończy się w sobotę po ukazaniu się trzech gwiazd?
8. Czy Szabat rozpoczyna się od zapalenia świec, na 57 minut przed zmrokiem?
9. Czy gefilte fisz to kulki z ryby w galarecie?
10. Czy hawdala to znaczy „przywitanie”?
11. Podczas Szabatu je się pięć uroczystych posiłków?
12. Czy po zjedzeniu czulentu można wypić kawę z mlekiem?
13. Hechszer to szkoła żydowska?
14. Cheder to znak koszerności?
15. Czy cheeseburger jest koszerny?
16. Czy sobota to siódmy dzień tygodnia?
17. Czy wszyscy Żydzi świętują Szabat?
18. Czy cymes to słodki deser z marchwi?
19. Czy Szabat szalom to znaczy „Do zobaczenia wkrótce”?
20. Czy kidusz to czapka noszona przez Żydów, szczególnie w mroźne dni?

Informacje dodatkowe

Szabat/szabas/sabat/sobota: po hebrajsku oznacza „odpoczynek/ zaprzestanie”, w jidysz: szabes. Słowo „szabat” jest określeniem sefardyjskim, a „szabes” aszkenazyjskim. W języku polskim przyjęła się forma „szabas”. Pozdrowienie na czas Szabatu: Szabat szalom (hebr.), Gut Szabes (jidysz). W judaizmie i w tradycji chrześcijańskiej Szabat to ostatni, siódmy dzień każdego tygodnia. Oprócz wyznawców judaizmu obchodzony

jest także w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego, Baptystów Dnia Siódmego, przez pewną część zielonoświątkowców i w niektórych wspólnotach protestanckich. Chrześcijanie przestali obchodzić Szabat po Soborze w Laodycei (364 r. n.e.), kiedy to wprowadzono kanoniczny zakaz tego święta, ustanawiając w zamian świętowanie niedzieli na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa. W językach słowiańskich nazwa niedziela nawiązuje do obowiązku powstrzymania się od pracy: ne delati to nie działać, nie pracować. Muzułmanie obchodzą piątek jako dzień szczególny, ale nie jako dzień „święty” tak jak Szabat dla Żydów czy niedziela dla chrześcijan. Tego dnia wierni odmawiają uroczystą modlitwę, której przewodzi imam. Piątek nie jest dniem w którym nie wolno pracować, ale w krajach muzułmańskich zamyka się sklepy, szkoły, instytucje.

W judaizmie Szabat to radosne święto obchodzone w każdy siódmy dzień tygodnia na pamiątkę odpoczynku Boga po stworzeniu świata, przymierza Boga z Izraelem i wyprawieniu ludu Izraela z Egiptu. Nakaz świętowania Szabatu ustala czwarte przykazanie Dekalogu. Według Tory nie należy w tym dniu rozpalać ognia, handlować, podróżować i nosić ciężarów. Talmud rozszerzył listę do 39 czynności całkowicie wzbronionych (melachot) i wielu niewskazanych. Biblijne przykazania dotyczące dnia odpoczynku były nieustannie dopasowywane do zmieniającej się rzeczywistości. W obecnych czasach przestrzegający Szabatu Żydzi podczas nie używają komputerów, telefonów, nie oglądają telewizji, nie korzystają ze środków komunikacji, nie włączają i nie wyłączają światła oraz różnych maszyn – rezygnują tym samym ze zdobyczy cywilizacji i techniki, aby w sposób całkowity świętować wraz z Bogiem zakończenie dzieła stworzenia, aby przerwać codzienne zabieganie. Szabat rozpoczyna się w piątek przed zachodem słońca, a kończy w sobotę po zapadnięciu zmroku (godziny szabatu są ruchome i zależne od pory roku i położenia geograficznego). Talmud mówi o dwóch aniołach, którzy przychodzą do świętujących Szabat. Jeden z nich to anioł, a drugi to szatan. Jeśli dom jest przygotowany do Szabatu wówczas anioł mówi: „niechaj będzie tak samo w następny Szabat” a szatan wypowiada aklamację: „amen”. Natomiast kiedy dom nie jest przygotowany wtedy szatan mówi: „niechaj będzie tak samo w następny Szabat”, a dobry anioł dodaje: „amen”.

SCENARIUSZE ŚCIEŻEK EDUKACYJNYCH

- 20 Karaimskie dziedzictwo kulturowe w Warszawie
- 20 Ormianie naród kupców, artystów i nauczycieli.
- 20 Warsiawiatyr Roma – Bareforytka Roma
- 20 Po drugiej stronie życia: muzułmański cmentarz tatarski w Warszawie
- 20 Warszawa po-ukraińsku
- 20 Nalewkami jeżdżą tramwaje

Karaimskie dziedzictwo kulturowe w Warszawie

Autorka: Beata Machul-Telus – politolog, pedagog. Absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP w Warszawie i Podyplomowych Studiów Filozoficznych na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła także Letnią Szkołę Nauczania o Holokauście oraz projekt edukacyjny Wielokulturowa Europa organizowane przez Uniwersytet Jagielloński. Współautorka opracowania Krajowego Programu Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Związanej z Nimi Nietolerancji 2004-2009. Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego PRO HUMANUM. Autorka i koordynatorka projektów edukacyjnych z zakresu wielokulturowości oraz przeciwdziałania dyskryminacji. Obecnie pracuje w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP.

Specjalne podziękowanie składam na ręce Pani Marioli Abkowicz – Przewodniczącej Zarządu Związku Karaimów Polskich w RP za pomoc w zdobyciu materiałów i polecenie odpowiedniej literatury.

Temat zajęć

Mniejszość karaimska w Warszawie oraz jej rola w historii Polski.

Wielkość grupy: około 30 osób.

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min (90 min.).

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- rozumie rolę Karaimów w życiu intelektualnym Polski - wymienia nazwiska osób związanych z mniejszością karaimską, które w szczególny sposób zasłużyły się dla Warszawy i wskazuje ich dokonania;
- potrafi wskazać podobieństwa i różnice w eschatologii chrześcijańskiej i karaimskiej;
- wyjaśnia pochodzenie ważniejszych tradycji, zwyczajów i obrzędów karaimskich wskazując, na różnice i podobieństwa z kulturą większościową.

Materiały wykorzystywane w czasie zajęć

- prezentacja PowerPoint, rzutnik multimedialny; ewentualnie wydrukowane zdjęcia nagrobków Cmentarza Karaimskiego w Warszawie.

Opis zajęć

1. Na tydzień przed planowanym wyjściem prowadzący/a prosi, aby uczestnicy podzielili się na pięcioosobowe grupy. Każda grupa powinna postarać się znaleźć w bibliotece lub internecie informacje o znanym Karaimie, który został pochowany na cmentarzu karaimskim w Warszawie. Jedna z grup powinna poszukać informacji o rytuałach pogrzebowych Karaimów.
2. Prowadzący/a zabiera grupę na cmentarz karaimski w Warszawie, przy ul. Redutowej 34.

3. Grupy starają się odnaleźć nagrobki Karaimów, na temat których informacje wyszukiwały wcześniej.
4. Prowadzący/a ustala przebieg trasy, cała klasa odwiedza kolejne nagrobki, a reprezentanci poszczególnych podgrup przedstawiają sylwetkę zmarłego. Prowadzący/a zwraca uwagę na istotne role, jakie Karaimi pełnili w życiu intelektualnym i kulturalnym Polski.
5. Wybrana do tego zadania grupa przedstawia różnice w nagrobkach karaimskich i chrześcijańskich, oraz opisuje karaimski obrzęd pogrzebowy.
6. Grupa wraca do szkoły. W klasie prowadzący/a omawia z uczniami stosunek Karaimów do Biblii – prosząc o porównanie z tradycją chrześcijańską. Następnie nawiązuje do przedstawionych przez jedną z grup informacji o karaimskich obrzędach pogrzebowych i moderuje dyskusję na ten temat.
7. Prowadzący/a przedstawia klasie inne wymiary kultury karaimskiej (np. elementy kuchni karaimskiej – jakie potrawy podawane są przy okazji różnych uroczystości, w tym pogrzebów).



Materiały pomocnicze

- Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce (prezentacja na CD).
- Mniejszość Karaimska w Polsce – podstawowe informacje (tekst na CD).
- Wiara karaimska (tekst).
- Tradycje i obrzędy Karaimskie (tekst).
- Znani Karaimi pochowani na muzułmańskim cmentarzu w Warszawie (tekst).

Bibliografia

- Almanach Karaimski, pod red. M. Abkowicz i A. Sulimowicz, Wrocław Bitik 2007
- Dziątko K., Mniejszości etniczne w Polsce – Karaimi, www.etnologia.pl
- Machul-Telus B., Karaimi polscy - ze szczególnym uwzględnieniem działalności warszawskiej, „Studia Mazowieckie” nr 3, Pułtusk 2009
- Pełczyński G., Karaimi Polscy, PTPN, Poznań 2004
- Pełczyński G., Rys dziejów Karaimów Warszawskich, [w:] Warszawa: etniczne i społeczno-kulturowe zróżnicowanie miasta (XVII-XX w.), pod red. A. Stawarza, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Warszawa 1998, s.66
- Rumpel A., Karaimi polscy jako mniejszość etniczna i religijna, <http://www.kosciol.pl/article.php/20050608191535408/print>.
- Szyszman Sz., Karaimizm – doktryna i historia, Bitik, Wrocław 2005
- Zajązkowski A., Zarys religii karaimskiej, Bitik, Wrocław 2006

Strongi internetowe

- Strona internetowa Związku Karaimów w Polsce www.karaimi.org
- Cmentarz karaimski w Warszawie <http://www.awazymyz.karaimi.org/index.php?p=414&a=2>
- Karaimska baza literacko-bibliograficzna www.jazyszlar.karaimi.org
- Karaimi (strona w j. angielskim) <http://www.karaite-korner.org/>

Materiał pomocniczy

Wiara karaimska

Encyklopedia „Religia, encyklopedia PWN” wymienia kilka hipotez związanych z powstaniem religii karaimskiej. Z jednej strony wskazuje na związki z tradycją saducejską, czyli kapłańską z późnej starożytności Izraela. Z drugiej zaś, wskazuje na podobieństwa z eseneńczykami i tekstami z Qumran. Trudno jednak jednoznacznie wskazać, które z tych źródeł miało większy wpływ na powstanie karaimizmu: zarówno saduceusze jak i eseneńczycy mieli sporo wierzeń i praktyk odmiennych niż mają karaimi.

Właściwy karaimizm powstał w VIII wieku w Mezopotamii, a za jego założyciela uważa się Anana Ben Dawida (754-775). Podstawę wiary karaimskiej stanowi Stary Testament, zwłaszcza Dekalog, przy czym zasadą i obowiązkiem każdego Karaima jest indywidualna, niezależna od żadnych autorytetów interpretacja tych tekstów. Nie może być jednak ona sprzeczna z Biblią.

Jezus i Muhammad (Mahomet) są uznawani za proroków. W odróżnieniu od judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, których podstawą również jest Stary Testament, ale uzupełniony odpowiednio: Talmudem, Nowym Testamentem i Koranem, podstawą religii karaimskiej jest Pięcioksiąg i 19 Ksiąg Proroków, a Dekalog (Dziesięcioro Przykazań) jest zasadniczym kodeksem moralnym i etycznym. Pierwotnych wyznawców karaimizmu charakteryzowała daleko posunięta prostota i ascetyzm. Na ich obrzędowość i prawodawstwo znaczny wpływ wywarł islam. Z niego zapożyczona została doktryna analogicznego porównania prawa, ufność pokładana w wolną wolę człowieka, niektóre dogmaty religijne (kybla) oraz idee (kurban).

Karaimi wyznają wiarę opartą na pięciu podstawowych zasadach:

- stworzenie świata przez Byt jedyny i niematerialny
- objawienie Prawa Bożego za pośrednictwem Mojżesza i innych proroków, którzy po nim nastąpili;
- obowiązek studiowania Biblii w oryginale (wszelkie tłumaczenia byłyby mniej lub bardziej interpretacją natchnionego tekstu);
- oczekiwanie Mesjasza-odkupiciela;
- zmartwychwstanie umarłych.

Obowiązek nauki był wśród Karaimów powszechny od samego początku istnienia tej grupy. Potrzeba przyswajania języka hebrajskiego miała swoje korzenie w tym, że podstawowym warunkiem wyznawania karaimizmu było samodzielne studiowanie Starego Testamentu. Korzystanie z tekstów przetłumaczonych nie pozwalało na indywidualną interpretację: była ona narzucona przez tłumacza.

W wiekach średnich powstało obszerne piśmiennictwo autorów karaimskich w języku arabskim (choć również i w hebrajskim). Do kręgu tej literatury należą dzieła z zakresu teologii, prawodawstwa i filozofii. Wpływ islamu znalazł odzwierciedlenie w karaimskiej terminologii religijnej wywodzącej się z klasycznego języka arabskiego. Karaimizm uznaje czterech Proroków: Mojżesza, Jezusa, Mahometa i Anana ben Dawida, za największego z nich uważając Mojżesza.

W 1837 r. na Krymie, dekretem carskim ustanowiono Karaimski Zarząd Duchowny

oraz urząd hachana, który odtąd był duchowym i świeckim zwierzchnikiem całej społeczności karaimskiej. Miejszem jego rezydowania stała się Eupatoria. Wszyscy duchowni karaimscy są obieralni i pełnią rolę przewodzących w zbiorowych modlitwach, odprawianych w kienesach (z arab. kanisa – kościół). Obieralni duchowni zwani hazanami przewodzą modlitwom w świątyniach - kienesch.

Liturgia polega przede wszystkim na śpiewie i recytacji psalmów. W użyciu są również hymny późniejszego pochodzenia, osnute na kanwie psalmów. Krótkie liturgie odprawia się w kienesach codziennie rano i wieczorem, dłuższe zaś w soboty i święta. Liturgia karaimska odprawiana jest w języku starohebrajskim oraz w języku karaimskim. Jako ciekawostkę warto odnotować, że używany przez karaimów polskich przekład psalterza na język karaimski został dokonany nie z oryginału hebrajskiego, a z polskiego psalterza Jana Kochanowskiego. Szczególnie popularny jest psalm „Kto się w opiekę”, po karaimsku brzmiący: „Kim symarłamsa syjicynda bołma”.

Ołtarz w kienesie był miejscem najświętszym, sakralnym centrum. Sytuowano go zawsze na południowej ścianie świątyni. Za nim, za zasłoną w drewnianych puszkach, przechowywano pergaminowe zwoje Tory, którą ze czcią rozwijano i odczytywano przy stole na środku świątyni. Nabożeństwu przewodniczył hazzan ubrany w czarną szatę oraz białą narzutę bez rękawów, zdobioną srebrnymi i złotymi nićmi. Na głowie miał czarny kołpak z białym otokiem. Wszyscy mężczyźni z nakrytymi głowami zwracali się ku południowi w stronę Jerozolimy.

Materiał pomocniczy

Tradycje i obrzędy karaimskie

Dorobek kulturalny Karaimów posiada charakterystyczne elementy i to właśnie podtrzymywanie tradycji sprawiło, że Karaimi zachowali swoją tożsamość narodową. Pomimo wielu przeszkód, które napotykali w biegu historii udało im się zachować najważniejsze tradycje. Duże znaczenie miała tu zapewne bardzo długo przestrzegana zasada endogamii – czyli zawierania małżeństw we własnej grupie narodowej. Być może dzięki tej regule ocalili własny języki i niepowtarzalną tradycję, choć nie zdołali pomnożyć swojego narodu. Dopiero w połowie XIX wieku pojawili się między nimi obcy etnicznie współmałżonkowie.

Karaimi często świętują. Na pamiątkę ucieczki Izraelitów z Egiptu obchodzą Święto Paschy. Jedzą wtedy wyłącznie niekwaszone pieczywo. Siedem tygodni później celebrują Zielone Święta – dla upamiętnienia nadania Prawa Mojżeszowi na górze Synaj. Kobiety przystrajają wtedy domostwo tatarakiem i gałązkami młodych brzoź. Mają też Karaimi surowy Dzień Odpuszczenia Grzechów, podczas którego nie jedzą, nie piją, proszą się wzajem o wybaczenie przewinień i odprawiają modły w kienesie. Bardzo uroczyste celebrują kluczowe momenty ludzkiego życia: zaślubiny, narodziny, śmierć.

Karaimskie śluby

Ceremonia ślubna jest obchodzona przez Karaimów niezwykle uroczyste. Pannie młodej, przed pójściem do kienesy rozplata się włosy i śpiewa pieśni, zakładając welon, a młodego naciera się winem. Oboje spotykają się przed świątynią, w której hachan zakłada im obrączki i udziela błogosławieństwa. Potem przy plackach weselnych – orowajach,

baraninie i winach bawi się do późnej nocy. Przysłowie karaimskie mówi: „prawdziwe wesele – ile gości, tyle baranów zarżniętych”.

Narodziny

Wśród Karaimów obowiązuje obyczaj nie wymieniania imienia dziecka przed narodzinami i tydzień po nich, aż do uroczystego nadania imienia w kienesie. Kiedy rodzi się dziewczynka, w kienesie wypowiada się jej imię oraz specjalne błogosławieństwo (kutlamach). Kiedy rodzi się chłopiec obrzęd jest bardziej rozbudowany. Ośmiodniowi chłopcy przechodzą obrzezanie – niegdyś, jeśli głośno dziecko przy tym krzyczało, wrócono mu długie życie. W przeszłości chłopcom nadawano imiona starotestamentowe, a dziewczynkom tureckie (np. Ałtyn – złoto.)

Pogrzeb

Karaimska rodzina czuwa przy umarłym aż do dnia pogrzebu. Bliscy nie mogą w tym czasie wykonywać żadnych prac – jedzenie przynoszą im dalsi krewni. Istnieje zwyczaj palenia tyłu świeczek ile członków rodziny opłakuje zmarłego. Po pogrzebie wszyscy rytualnie obmywają ręce. Podczas stypy hazzan modli się nad kielichem wina, z którego potem wszyscy nadpijają łyk – i dopiero wtedy wnoszone jest jedzenie.

Karaimi bardzo czczą miejsca pochówku. Nie usuwają z nich niczego, szczególnie bujnej roślinności i drzew. Jeżdżą się modlić na cmentarze w miejscowościach, w których od dawna już ich nie ma, ale są ich zmarli. Szczególnie święty jest dla nich cmentarz w Dolinie Józefata w Czufut-Kale: przez wieki zawozili tam swoich umarłych z Litwy i Rusi, aby ich pochować obok kości przodków pośród wielkich wielowiekowych dębów. Jeżeli nie mogli przywieźć tam swoich bliskich, to stawiali na tym cmentarzu specjalny kamień upamiętniający zmarłego.



Prezentacji PowerPoint

Ormianie naród kupców, artystów i nauczycieli

Autor: Maciej Bohosiewicz – absolwent Wydziału Prawa i Administracji UW, w latach 2000 - 2008 Prezes Koła Zainteresowań Kulturą Ormian przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym, od roku 2005 pierwszy przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Polsce przy Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w latach 2006-2008 pełnił funkcję Współprzewodniczącego tej Komisji reprezentując wszystkie Mniejszości Narodowe i Etniczne przed stroną rządową, fundator Fundacji Ormiańskiej KZKO

Temat zajęć:

Ormianie i ich rola w historii i Warszawy.

Wielkość grupy: do 30 osób

Czas trwania zajęć: dwa razy po 45 min (90 min)

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- rozumie rolę Ormian życiu intelektualnym i politycznym Polski;
- potrafi wskazać przykłady znanych Ormian;
- zna historię Armenii – pierwszego chrześcijańskiego kraju.

Materiały wykorzystywane w czasie zajęć

- prezentacja PowerPoint – „Ormianie- naród kupców, artystów i nauczycieli.” (dostępna na płycie CD), rzutnik multimedialny (ewentualnie wydrukowane kolorowe zdjęcie)

Opis zajęć

Prowadzący/a prosi, aby przed zajęciami w terenie uczestnicy podzielili się na trzy grupy. Prowadzący/a prosi każdą grupę o wyszukanie i przygotowanie wiadomości na temat:

Grupa I:

postaci Grzegorza Piramowicza i spróbować określić jego rolę w Komisji Edukacji Narodowej;

Grupa II:

postaci Paschalisa Jakubowicza, kościoła św. Jacka w Warszawie i Kaplicy Res Sacra Miser przy Krakowskim Przedmieściu 62;

Grupa III:

postaci Ignacego Łukaszewicza oraz Józefa Michała Łukaszewicza.

Prowadzący/a zabiera wszystkich uczestników zajęć na wycieczkę do kościoła św. Jacka oraz na Krakowskie Przedmieście 62 – do kaplicy Res Sacra Miser, gdzie poszczególne grupy prezentują pozostałym opracowane wcześniej informacje. Dodatkowo, w kaplicy zainteresowani uczestnicy będą mogli wziąć udział we mszy w obrzędzie ormiańsko-katolickim.

W drodze powrotnej uczestnicy odwiedzają również Krakowskie Przedmieście 67, gdzie znajduje się dom malarza – Ormianina – Jana Klemensa Minasowicza. Po spacerze grupa wraca do miejsca, gdzie prowadzone są zajęcia.

Następnie prowadzący/a omawia postać Ormianina jako artysty, nauczyciela i kupca, próbując podsumować wnioski z wycieczki i uzupełnić ewentualne braki informacji. Dodatkowo przy pomocy prezentacji PowerPoint (umieszczonej na płycie CD) – przedstawia postać Paschalisa Jakubowicza i wsi Lipków, wykorzystując przy tym wiedzę zdobytą przez uczniów w Internecie.

Na zakończenie zajęć prowadzący/a wraz z uczestnikami podsumowuje i utrwała zdobytą wiedzę.

Uwaga

- Prowadzący/a może zadawać uczestnikom pytania:
- Porównaj obrządek ormiańsko-katolicki z rzymsko-katolickim
- Co Polacy zawdzięczają kupcom ormiańskim? Paschalis Jakubowicz i jego rola w modzie szlacheckiej XVIII w.
- Znani Ormianie – Grzegorz Piramowicz, Ignacy Łukasiewicz, Józef Michał Łukasiewicz – krótka prezentacja postaci i ich zasług dla Polski

Materiały pomocnicze

- Ormianie - podstawowe informacje (opis)
- Kościół św. Jacka (tekst + prezentacja zdjęć – prezentacja powerpoint)
- Kaplica Res Sacra Miser – Krakowskie Przedmieście 62 i dom malarza Jana Klemensa
- Minasowicza – Krakowskie Przedmieście 67 (opis + prezentacja zdjęć)
- Znani Ormianie (tekst)
- Dodatkowe źródła informacji:
- S. Barącz „Rys dziejów ormiańskich”- Tarnopol 1869
- Cz. Lehicki „Historia kościoła ormiańskiego w Polsce”- (Zarys historyczny), Lwów 1928.
- Wydawnictwa Koła Zainteresowań Kulturą Ormian

Polecane strony internetowe

- www.ormianie.org.pl
- www.fundacjaormiańska.pl

Ormianie – podstawowe informacje

Rozbiór Armenii między Bizancjum i państwo Turków w roku 1080 spowodował masową emigrację Ormian z ojczyzny, m.in. na Ruś. Prawdopodobnie po najazdach mongolskich w XIII wieku kolonie ormiańskie na Rusi zostały zasilone nową falą emigrantów z Armenii zakaukaskiej. W państwie polskim Ormianie znaleźli się w połowie XIV wieku, po przyłączeniu przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej ze Lwowem, gdzie istniało ich znaczące skupisko. W 1356 r. król Kazimierz Wielki zatwierdził odrębność religijną, samorządową i sądowniczą Ormian lwowskich, a w 1367 r. zezwolił ich biskupowi Grzegorzowi na wykonywanie jurysdykcji biskupiej i budowę katedry w mieście.

Przywileje Kazimierza Wielkiego i jego następców tworzyły podstawę prawno-polityczną bytu Ormian w Polsce. Odtąd ich liczba na wschodzie Polski wzrastała; osiedlali się w coraz to nowych miastach i miasteczkach, takich jak Kamieniec Podolski, Bar, Brze-

Ormianie - naród kupców,
artystów i nauczycieli.

żany, Tyśmienica, Kutry, a nawet Kazimierz nad Wisłą, a od XVI wieku w licznych miastach prywatnych (Zamość, Jazłowiec, Stanisławów, Horodenka, Mohylów Podolski i in.). Gminy ormiańskie w Polsce miały własny samorząd i rządziły się według zwyczajowego prawa (tzw. Datastanagirk) przeniesionego z Armenii, a opracowanego ok. 1184 r. przez Mechitara Gosza. Zatwierdzony przez Zygmunta Starego w 1519 r. tzw. Statut Ormiański oparty był głównie na Datastanagirku, ale uwzględniał przepisy ogólnego prawa polskiego; była to próba uregulowania konfliktów narodowościowych w miastach (gł. we Lwowie) i zatargów pomiędzy miastem a Ormianami, spowodowanych przez odrębność i uprzywilejowane stanowisko Ormian. Statut Ormiański, uzupełniony głównie dekretem Jana III Sobieskiego, pozostawał w użyciu do 1780-1781, tj. do zniesienia oddzielnych sądów ormiańskich.

Większość Ormian zamieszkujących Polskę zajmowała się handlem ze Wschodem – z którym byli przecież blisko związani. Nie dziwi zatem, że wkrótce handel ten niemal całkowicie zdominowali. Inni parali się złotnictwem, produkując nierzadko wspaniałe wyroby. Inni wreszcie rozwinęli w Polsce produkcję pasów kontuszowych.

Większość polskich Ormian była dobrze wykształcona. Dzięki kontaktom handlowym ze Wschodem potrafili posługiwać się językami orientalnymi, z czego korzystali często królowie i panowie polscy – większość oficjalnych poselstw do Persji czy Turcji była sprawowana właśnie przez Ormian. Bogaci kupcy ormiańscy nieraz pożyczali pieniądze stale cierpiącym na brak funduszy polskim królom.

Często podkreślana jest pierwszorzędna rola Ormian w orientalizacji polskiej kultury szlacheckiej. To Ormianie współkształtowali sarmackość, prowadząc do Polski m.in. nieodłączny atrybut Sarmaty – strój kontuszowy, popularną wśród szlachty szablę ormiańską czy liczne egzotyczne przyprawy i ozdoby.

Kościół św. Jacka

Kościół ma już ponad 400 lat. Wnętrze wypełniają epitafia i częściowo zniszczone w 1944 r. pomniki nagrobne. Mijając pomniki nagrobne i epitafia, zwróćmy uwagę na widoczną na ścianie prezbiterium tajemniczą tablicę z brązu. To zapisana alfabetem ormiańskim płyta epitafijna Jakuba i Marianny Minasowiczów, warszawskich Ormian zmarłych w czasach panowania króla Jana III Sobieskiego.

Mosiężna tabliczka (70 x 30 cm) z epitafium w języku ormiańskim z kościoła o.o. Dominikanów na Starym Mieście. Poprawne tłumaczenie tekstu w j. polskim i ormiańskim brzmi tak: To jest grób litościwej duszy wielkiej damy Khatun, małżonki pana Jakuba syna Minasa delegata miasta Jazłowca, spoczęła w roku 1677 miesiąca kwietnia 6-ego w piątek.

Kaplica pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny RES SACRA MISER

Kościół mieści się w XVI-wiecznym Pałacu Kazanowskich przy Krakowskim Przedmieściu 62 i jest częścią Centrum Charytatywnego Caritas Archidiecezji Warszawskiej Res Sacra Miser („Ubogi jest świętością”). Obecność Kościoła w tym miejscu datuje się od roku 1663, kiedy to Tekla Lubomirska przekazała część pałacu Siostrom Karmelitankom. W latach 1696-1699 do klasztoru dobudowano Kościół, który przetrwał w niezmienionej formie do dziś. W 1819 roku władze carskie wypędziły karmelitanki, a cały pałac prze-

kazały Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności. Pieczę nad Kościołem przejęły Siostry Szarytki. Wtedy to zamieszczono na frontonie budynku napis Res Sacra Miser. Pierwszymi podopiecznymi Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności byli żołnierze – inwalidzi z kampanii napoleońskiej.

Podczas Powstania Warszawskiego świątynia została częściowo zniszczona. Odbudowę zakończono w 1949 roku. W 1955 roku wydano nakaz rozbiórki Kościoła, ale wobec licznych protestów mieszkańców decyzja została cofnięta. Od roku 1979 w kaplicy tej pracował ks. Jerzy Popiełuszko, jako duszpasterz pielęgniarek.

Jednonawowe wnętrze zdobi ołtarz główny, w którym znajduje się obraz Matki Bożej Częstochowskiej, a okolicznościowo mogą być eksponowane inne obrazy. Kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny udziela gościny wspólnotom anglikańskiej, ormiańskiej i litewskiej.

W III niedzielę każdego miesiąca odbywa się tu Msza w obrządku ormiańsko-katolickim.

Dom malarza Jana Klemensa Minasowicza

Cytowany poniżej tekst pochodzi z „Gazety Wyborczej”.

Ucięta głowa kochanki spogląda na szalonego malarza

Warszawa nieodbudowana – Krakowskie Przedmieście 67. Malarz Minasowicz uczył tu rysunku Cypriana Norwida. Sam zasłynął z dziwactw. Kolekcjonował m.in. klepsydry i stare bułki. Miał też tajemny ołtarzyk, na którym trzymał porwaną z cmentarza głowę swej ukochanej.

Elektryzujące spojrzenie

Dwudziestokilkulatek Jan Klemens Minasowicz wyszedł z kamienicy swego ojca na Krakowskim Przedmieściu nr 443 (dziś 67) i przeciął szeroką w tym miejscu ulicę. Kilka chwil później sam znikł wewnątrz świątyni. Wszystko było mu tu dobrze znane. W kościele św. Anny bywał od wczesnego dzieciństwa. Jego ojciec Augustyn, kupiec i obywatel pochodzenia ormiańskiego, prowadził sklep korzenny w Bramie Krakowskiej koło kolumny Zygmunta. W 1821 r. był już właścicielem domu przy Krakowskim Przedmieściu 443.

U św. Anny trwała msza. Gdy dobiegała końca, młody Minasowicz – dotąd rozmolony – wstał z klęczek, spojrzał w kierunku ołtarza i w okamgnieniu przeszył go dreszcz. W pierwszym rzędzie stała piękna młoda kobieta. Ich spojrzenia spotkały się ze sobą. Minasowicz zapomniał o całym świecie. Nie było już kościoła, ulicy. Tylko ona! „Jak stał, tak pozostał długo nieruchomy, chociaż cudowne dla niego zjawisko znikło. Odtąd przejęty dla widzianej piękności najczystszy uczuciem miłości, nie ściagał młodej niewiasty, nie śledził jej kroków ani nie dowiadywał się o jej mieszkanie, ale przychodził do kościoła co święto i co niedziela. Stał na tych samych stopniach ołtarza lub klęczał i zawsze spotykał swojego – jak się wyrażał – anioła” – notował nieznany pamiętnikarz przytaczany przez Juliusza Wiktor Gomulickiego w artykule o Minasowiczu z 1960 r.

Kamienica na połówkę

Kamienica Minasowiczów na Krakowskim Przedmieściu 443 to dziś połówka późniejszego domu nr 67, który powstał w końcu XIX w. w miejscu dwóch starszych i wąskich,

bo trzyosioowych kamienic. Budynek miał jak na Warszawę zaskakująco długą metrykę. Już z 1659 r. pochodzi bowiem wzmianka o tym, że trwa w tym miejscu budowa kamienicy Jakuba Nieznacha. A można przypuszczać, że jakaś kamienica stała tu jeszcze przed potopem szwedzkim. W 1821 r. sklep na parterze kamienicy wynajmował od Minasowiczów kupiec winny i korzenny Jan Leopold Tański, brat Klementyny Hoffmanowej, słynnej pisarki i intelektualistki, pierwszej w Polsce kobiety, która sama utrzymywała się z pisania.

Jan Klemens Minasowicz był uznanym malarzem, a krótką notkę o jego twórczości wciąż odnajdujemy w najnowszych edycjach polskich encyklopedii. Poza specjalistami nikt jednak nie pamięta już jego twórczości. Minasowicz ukończył szkołę pijarów na Żoliborzu będącą w czasach Królestwa Polskiego jedną z dwóch najważniejszych szkół średnich Warszawy (obok Liceum Warszawskiego). Potem zaś studiował malarstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Jego nauczycielami były ówczesne sławy: Antoni Blank, Antoni Brodowski i Ferdynand Krethowel. „Studiom tym oddawał się podobno z zapalem, wyróżniając jako rysownik oraz kopista dawnych mistrzów” – pisał Gomulicki. Swoje prace pokazywał kilkakrotnie na wystawach publicznych między rokiem 1817 a 1829.

Pod okiem puchacza

Jan Klemens Minasowicz nie śledził, nie nachodził, nie próbował nigdy zaczepiać swojej platonicznej miłości. Dowiedział się bowiem, że kobieta była mężatką. Nie potrafił sobie z tym poradzić. Zamknął się w sobie. Oddał religijnym uniesieniom. Błąkał bez celu po mieście. Chciał zapomnieć, ale nie potrafił. I znowu w niedzielę wracał do świętej Anny. Znowu sycił swe oczy jej urodą, ale skrupuły, mistyczna melancholijność, nieśmiałość skazywały go na cierpienie w milczeniu. Marzył o spotkaniu z nią, o muśnięciu jej ręki, lecz brakowało mu śmiałości.

Stan ten mógł trwać w nieskończoność, aż któregoś dnia, gdy szedł Senatorską, przy Miodowej przed wejściem do pałacu Biskupów Krakowskich (zamienionym wówczas w kamienicę czynszową) ujrzał oparte o mur wieko trumny. To był znak, że w środku na marach spoczywają zwłoki zmarłego. Coś pchnęło go do środka. Wszedł na schody. Potem do otwartego apartamentu. Tu w obitej kirem komnacie w świetle świec i w dymie kadzideł ujrzał jej zwłoki. „Tak zaczęło się obłąkanie nieszczęśliwego artysty, które miało trwać aż do jego śmierci. Nie przeszkadzało mu zresztą ani w twórczości, ani nawet w życiu towarzyskim, ale jego samego już na zawsze opatrzył stygmatem jakiejś swojej dziwaczności” – pisał Gomulicki.

Tego feralnego dnia z pałacu Biskupów Krakowskich wyszedł jak błędny. Nazajutrz wybrał się na pogrzeb. Na Cmentarzu Powązkowskim przeczekał żałobników. Gdy samotnie stał nad grobem, przyszła mu do głowy upiorna myśl. Postanowił porwać głowę ukochanej. Tak też się stało. Kolejnej nocy wraz z trzema wtajemniczonymi młodzieńcami zakradł się na cmentarz. „Stanęli nad świeżą mogiłą, dobyli rydle ukryte i żwawo wzięwszy się do pracy, rzucili ziemię, a stuk o drewno trumienne zakłócił spokój zmarłych, na które tylko puszczyk przeciągłym odpowiedział kwileniem z katakumb” – czytamy we wspomnieniu nieznanego pamiętnikarza. Kilkadziesiąt minut później cztery postaci znikły, a mogiła wyglądała tak jak przed zmierzchem. O upiornym łupie nikt więcej się nie dowiedział.

Co dwie głowy, to nie jedna

Wtajemniczeni uczestnicy kradzieży, studenci medycyny, zabalsamowali głowę ukochanej Minasowicza. Zapewne całą sprawę uznali za wyżyny romantyzmu tak modnego wśród ówczesnego młodego pokolenia warszawiaków. Upiorne relikwie miały towarzyszyć malarzowi aż do śmierci. W 1829 r., gdy wyjeżdżał do Francji, udało mu się przemycić głowę. Kilka lat później wędrował z nią po Italii. Dało to powód do przypuszczeń XIX-wiecznego pisarza i varsavianisty Wiktora Gomulickiego (ojca Juliusza Wiktora), że zabalsamowana głowa należała nie do pięknej mężatki z Warszawy, lecz 15-letniej włoskiej kochanki Minasowicza.

Ale może było jeszcze inaczej? Malarz do Francji i Włoch wybrał się z zabalsamowaną głową jednej kobiety, a wrócił z inną. Prawdy nigdy się nie dowiemy. W każdym razie Minasowicz powrócił do Warszawy w 1835 r. W jaki sposób w dobie powstaniaowej przemycił upiorny pakunek? Tego też nie odgadniemy.

Minasowicz ponownie zamieszkał w rodzinnej kamienicy na Krakowskim Przedmieściu. Tu założył pracownię malarską, która szybko zdobyła rozgłos w całym mieście. Malował nie tylko kopie Rembrandta, Guida Reniego czy Rubensa, portrety, obrazki o treści religijnej, ale też założył rodzaj szkoły „kursa” rysunku i malarstwa. Jak dowiadujemy się z anonsów zamieszczonych w „Kurierze Warszawskim”, przyjmował zlecenia i uczniów codziennie od godz. 8 rano do 18. Jednym z owych uczniów był w latach 1840-42 Cyprian Kamil Norwid.

Gomulicki w szkicu „Norwid w Warszawie” pisze: „W trakcie znajomości z Minasowiczem Norwid nie tylko rozszerzył swą wiedzę o sztuce, ale znacznie podciągnął się w swoich umiejętnościach rysowniczych, a po trosze – chociaż w mniejszym stopniu – malarskich, zyskując w następstwie spory rozgłos w kręgach ówczesnej inteligencji warszawskiej”.

Hojny skąpiec

Na ile w pracy przeszkadzały Minasowiczowi jego szaleństwa? Z biegiem lat coraz bardziej dziwaczał i zamykał się w sobie. Zasłynął jako właściciel kuriozalnych kolekcji. Zrywał z kościołów i murów cmentarzy klepsydry z nazwiskami zmarłych, które gromadził w domu. Kolekcjonował też stare bułki warszawskie rozmaitych kształtów (mógł długo rozprawiać o warszawskich piekarniach). Zebrał też ogromną kolekcję dawnych sztychów. Z czasem przeprowadził się na drugą stronę ulicy do kamienicy Symeona Wernera, gdzie mieszkał już do śmierci w 1854 r.

Pod koniec życia popadł ponoć w niebywałe skąpstwo. Jego mieszkanie pokrywały niezliczone pajęczyny, bo żał mu było wydać grosz na niewiastę do sprzątania. Bał się kradzieży, więc nie wpuszczał do siebie nikogo nieznanego, sprawdzając gości przez zakratowane okienko. Drżał z zimna owinięty futrem, bo z oszczędności skąpił na palenie w piecu. Wreszcie, gdy odnaleziono jego zwłoki, ścisnął w rękę receptę. Leku nie wykupił, bo cenę uznał za zbyt wysoką. Obok w szkatułkach znaleziono pieniądze, które pozwoliłyby mu na dostatnie życie przez wiele lat. Ale jak pisze Gomulicki, odnaleziono też rachunki świadczące o tym, że dla najuboższych wcale taki skąpy nie był. Hojnie wspierał starców i nędzarzy warszawskich.

Wróćmy jednak do dawnej kamienicy Minasowiczów na Krakowskim Przedmieściu. Jej dzieje kończą się jeszcze przed schyłkiem XIX w., kiedy wraz z sąsiednim domem pod

numerem 444 na zlecenie rodziny Norblinów została zburzona, a w jej miejscu stanął nowy sześciopiętrowy budynek o eklektycznej fasadzie. O przeszłości tego miejsca przypominała kompozycja elewacji nowego budynku jakby złożonego z dwóch identycznych części.

Jerzy S. Majewski

Źródło:

„Gazeta Wyborcza”, nr 298, 22.12.2006, str. 18 <http://szukaj.wyborcza.pl/archiwum/1,0,4782378.html?kdl=20061222WAW&wyr=Jan%2BKlemens%2BMinasowicz%2B%2B%2B>

Znani Ormianie

Józef Michał Łukasiewicz (Łukaszewicz) – XVIII-wieczny kupiec, rajca, prezydent Warszawy. O jego zamożności świadczy fakt, iż posiadał kamienicę przy Rynku Starego Miasta.

Łukasiewicz należał do bliskich współpracowników prezydenta Jana Dekerta. Od 1791 do 13 kwietnia 1792 był prezydentem – ostatnim – Starej Warszawy. Następnie – od kwietnia 1792 – wiceprezydentem Warszawy. W okresie od 30 sierpnia 1792 do 21 marca 1793 sprawował urząd prezydenta miasta. 20 listopada 1794 komendant Warszawy generał Fiodor Fiodorowicz Buxhövdén mianował go jednym z dwóch prezydentów Warszawy (wraz z Andrzejem Rafałowiczem). Był nim do 25 lipca 1796.

Grzegorz Piramowicz (ur. 1735 we Lwowie, zm. 1801 w Międzyrzeczu Podlaskim), polski ksiądz, pedagog, działacz oświatowy, pisarz oświeceniowy i filozof pochodzenia ormiańskiego. Do czasu kasacji zakonu należał do jezuitów.

Od 1774 roku był proboszczem w Kurowie, od 1785 roku także w Końskowoli. W roku 1797 pod naciskiem Austriaków zdał oba probostwa i przeniósł się do Międzyrzecza Podlaskiego.

Był profesorem filozofii w kolegium jezuickim we Lwowie. Uczestniczył w pracach Komisji Edukacji Narodowej, jednocześnie pełnił obowiązki sekretarza Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. W 1791 był jednym z założycieli Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Od 1800 był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Ważniejsze prace: współautor i redaktor Ustaw Komisji Edukacji Narodowej, autor Nauki obyczajowej dla ludu, która stanowiła część Elementarza dla szkół parafialnych narodowych (1785), podręcznik Wymowa i poezja dla szkół narodowych, Powinności nauczyciela w szkole parafialnej. Był stałym gościem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na Obiadach Czwartkowych.

Ignacy Łukasiewicz (ur. 1822 w Zadusznikach, zm. 1882 w Chorkówce) – polski aptekarz i przedsiębiorca ormiańskiego pochodzenia, wynalazca lampy naftowej, twórca przemysłu naftowego; rewolucjonista i działacz niepodległościowy.

Jako pierwszy na świecie wykorzystał na skalę przemysłową bogactwo korzyści, jakie daje ropa naftowa. Bardzo sprawny organizator, z czasem dzięki ropie dorobił się dużego majątku. Był również wielkim społecznikiem. Propagował zakładanie sadów, budowę dróg i mostów, szkół, szpitali itd., finansując wiele inicjatyw z własnej kieszeni. Wal-

czył z biedą i alkoholizmem w regionie, tworzył kasy zapomogowe i fundusze emerytalne. Całe życie związany z Podkarpaciem, uznawany za jednego z jego największych dobroczyńców. Mawiano, że wszystkie drogi w Zachodniej Małopolsce brukowane były guldenami Łukasiewicza. Szeregowi pracownicy nazywali go ojcem Ignacym. Dążył do rozwoju rodzącego się tam przemysłu naftowego, nie skupiając go całkowicie w swoich rękach, lecz namawiając i pomagając w tworzeniu również innych firm.

Warsiawiatyr Roma

Bareforytka Roma

Autor: Andrzej Grzymała-Kazłowski – absolwent Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Od ponad 10 lat związany z Romami sympatią i osobistymi kontaktami, od 2001 r. także zawodowo – pracuje w Wydziale Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA jako główny specjalista do spraw romskiej mniejszości etnicznej. Podróżnik, kolekcjoner „cygańskich” śladów. Jest posiadaczem kolekcji kilkuset eksponatów: dokumentów związanych z historią Romów, archiwalnych zdjęć, obrazów, grafik, pocztówek oraz właścicielem oryginalnego wozu cygańskiego polskich Lowarów.

Temat zajęć:

Historia Romów w Polsce i w Warszawie.

Wielkość grupy: około 30 osób

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min (90 min.).

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- posiada podstawowe informacje dotyczące genezy (indyjskiej) europejskich Romów;
- ma świadomość różnorodności etnicznej i kulturowej grup romskich w Polsce (Polska Roma, Romowie Karpaccy, Kełderasze, Lowarzy);
- zna różnice wiążące się z osiadłym trybem życia Romów Karpaccy i nomadyzmem Polska Romów, Lowarów, Kełderasz;
- rozumie przyczyny i konsekwencje stereotypizacji wynikających z różnic kulturowych pomiędzy światem nie-Romów, a światem Romów: większość – mniejszość; swój – obcy (swojski, znany, bezpieczny – inny, dziwny, tajemniczy, groźny);
- osiadły, rolniczy, „siejący” (żyjący w rytmie czasu wyznaczanego przez prace polowe – koczowniczy, zmienny, „zbierający” (żyjący w rytmie wędrówki),
- posiada podstawowe informacje dotyczące historii Romów w Polsce oraz rozróżnia okresy historyczne charakteryzujące się różnym podejściem (polityką) wobec Romów, ze szczególnym uwzględnieniem okupacji niemieckiej w czasie II Wojny Światowej.

Materiały wykorzystywane w czasie zajęć:

- rzutnik multimedialny, zbiór zdjęć, obrazów, rycin, dokumentów (umieszczone na płycie CD), wydrukowane teksty źródłowe, mapa Warszawy oraz aglomeracji warszawskiej.

Opis zajęć

1. Na tydzień przez rozpoczęciem zajęć prowadzący/a dzieli uczestników na 4 grupy wydając im polecenie sporządzenia dokumentacji zdjęciowej miejsc ważnych, istotnych czy po prostu kojarzonych z mniejszością romską w Warszawie:

Grupa I

odnajduje takie miejsca na terenie Kamionka;

Grupa II

ma za zadanie odnaleźć tablice upamiętniające wywózkę Romów do obozów koncentracyjnych;

Grupa III

szuka grobów romskich na cmentarzu wolskim;

Grupa IV

poszukuje śladów romskich na Saskiej Kępie.

Uczestnicy wykorzystują sporządzoną przez siebie dokumentację zdjęciową do opracowania prezentacji ze swoich poszukiwań.

Uwaga: Prowadzący/a kładzie nacisk na to iż uczestnicy mają fotografować MIEJSCA, nie OSOBY.

2. Jest bardzo prawdopodobne że uczestnicy nie zdołają wykonać takiej prezentacji, że nie zostanie wykonane ani jedno zdjęcie lub będzie ich bardzo niewiele. Tym samym prowadzący/a może zacząć dyskusję na temat zadając otwarte pytania:
 - czy łatwo było odnaleźć miejsca wiążące się z obecnością Romów w Warszawie? Jeżeli nie, to dlaczego się tak dzieje?
 - czy ktoś ma osobiste doświadczenia znajomości z Romami, lub czy ktoś z rodziny lub jego bliskich znajomych (od których uczeń uczestnik mógł słyszeć opinie o Romach) ma takie doświadczenia? Jeśli tak, uczestnik jest poproszony o krótki opis i charakterystykę rodzaju takiej znajomości.
 - czy uczestnicy wiedzą skąd i kiedy Romowie przybywali do Polski?
 - czy uczestnicy wiedzą kiedy Romowie przybyli do Warszawy, gdzie mieszkają i jak liczna jest to grupa?
 - czy uczestnicy wiedzą (jak sobie wyobrażają) jak wygląda codzienne życie Romów, jakie są (były) charakterystyczne profesje i zawody?
 - czy uczestnicy znają jakąkolwiek literaturę (piękną lub fakt) oraz filmy (fabularne lub dokumentalne) mówiące o Romach? Jeśli tak, uczestnik jest poproszony o krótką recenzję i odpowiedź na pytanie, jakiego rodzaju wiedzę w ten sposób uzyskał, czy coś go zainteresowało, może zaskoczyło?

Uwaga: Prowadzący/a powinien/a zebrać wszystkie informacje bez ich ocenienia. Warto zapisywać odpowiedzi np. na tablicy, aby móc do nich wrócić w dalszym toku zajęć

3. Prowadzący/a podsumowuje zebrane informacje i proponuje uczestnikom analizę wiedzy uzyskanej z zebranych wypowiedzi. Należy się spodziewać, że wiedza co do faktów będzie minimalna, chaotyczna i niespójna (np. że Cyganie przybyli z Rumunii, że wciąż prowadzą koczowniczy tryb życia), a ocena i opinia o Romach powierzchowna i stereotypowa (zarówno negatywna – złodzieje, oszuści, „nieroby”, jak i pozytywna – artyści, ludzie wolni, „niebieskie ptaki”), zbudowana w oparciu o przypadkowe i krótkotrwałe doświadczenia lub opinie osób trzecich.
4. Następnie prowadzący/a rozdaje grupom teksty i zdjęcia do analizy i prosi o zapo-



Zbiór zdjęć, obrazów,
rycin, dokumentów

znanie się z ich treścią. Osoby wybrane przez grupy prezentują pozostałym wiedzę uzyskaną z opracowań oraz prezentują zdjęcia.

5. W toku dyskusji prowadzący/a prosi uczniów o wskazanie tych zdarzeń, okresów, które w największym stopniu wpłynęły na kształtowanie się trybu życia i relacji Romów z otoczeniem (przybycie i pierwsza migracja, polityka względnej tolerancji I RP – urząd zwierzchnictwa nad Cyganami, prześladowania reżimów państw zaborczych, Zagłada w czasie II WŚ, polityka asymilacji i przymusowego osiedlenia – PRL, okres wolności po 1989 r.) Uczestnik powinien potrafić dostrzec zmiany w sposobie traktowania Romów w Polsce, stopniowe zaostrzanie i brutalizację polityki wobec Romów oraz związek przyczynowo-skutkowy tej polityki ze stopniowym spychaniem Romów na margines życia społecznego i budową kulturowych mechanizmów obronnych (ucieczkowych) pogłębiających obustronny dystans i nieufność.
6. Prowadzący/a prosi o wskazanie w Warszawie lub w Polsce upamiętnień miejsc straceń lub innych miejsc związanych z martyrologią Romów w czasie II WŚ (w Warszawie nie ma takich upamiętnień; w Polsce miejsca takie są nieliczne, np. monument na terenie byłego KL Auschwitz-Birkenau, tablice pamiątkowe na mogiłach Romów zamordowanych w Szczurowej, Żabnie, Bielczy, pomnik w Ułężu). Prowadzący/a prosi o analizę pojęcia zapomniany Holokaust. Co jest przyczyną tej powszechnej niewiedzy o Zagładzie Romów, co zdaniem uczniów można lub powinno się zrobić, żeby to zmienić?
7. W ramach podsumowania uczestnicy – w grupach lub wspólnie – mogą zaznaczyć na mapie Warszawy trasę wycieczki śladami Romów warszawskich oraz spróbować powtórzyć swoje poszukiwania miejsc romskich po uzyskaniu nowych informacji.

Materiały pomocnicze

- Opracowanie Andrzeja Grzymała-Kazłowskiego „Mniejszość romska w Polsce – opis sytuacji”.

Bibliografia

- Bartosz Adam, Nie bój się Cygana, Sejny 2004
- Ficowski Jerzy, Cyganie na polskich drogach, Kraków 1986
- Ficowski Jerzy, Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje, Warszawa 1989
- Ficowski Jerzy, Demony cudzego strachu, Warszawa 1986
- Lakatos Menyhért, Krajobraz widziany przez dym, Warszawa 1979
- Milewski Jacek, Dym się rozwiewa, Warszawa 2008
- Mirga Andrzej, Mróz Lech, Cyganie – odmienność i nietolerancja, Warszawa 1994
- Yoors Jan., Cyganie, Kraków 1973
- Yoors Jan, Przeprawa, Kraków 1978
- www.muzeum.tarnow.pl/arttykul.php?typ=6

Grupa I

Warszawscy Romowie...

(Ikona grafia właściwa dla tej części wykładu znajduje się w folderze - Przybycie Cyganów; teksty źródłowe: nominacja Jana Kazimierza dla Matiasza Korolewicz na płycie CD)

Nie wiemy kiedy się pojawili w naszym mieście po raz pierwszy. Można podejrzewać, że tak jak do innych dużych miast, musieli zaglądać też do Warszawy już wkrótce po przybyciu do Polski, czyli w XV – XVI wieku i wiekach następnych, kiedy wraz z rozwojem i zyskaną stołecznością – Warszawa stawała się coraz atrakcyjniejszym przystankiem w wędrówce. Gwar jarmarków, duże zgromadzenia ludzkie – sejmy i sądy królewskie, handel, wróżba, cyrk i tresura zwierząt to po prostu miejsce pracy wędrownych Romów. Najprawdopodobniej, tak jak w innych krajach i państwach, przybycie Romów przyjęte było raczej z życzliwym zaciekawieniem ich odmiennością, egzotyką i zainteresowaniem umiejętnościami i usługami jakie oferowali (czary, wróżba, muzyka). Pamiętajmy jednak, że ówczesne wieloetniczne i wielokulturowe społeczeństwa przyzwyczajone były do oglądania (jeśli nie bardziej bezpośrednich kontaktów) maszerujących przez Europę armii, bractw pokutujących pielgrzymów, wędrownych handlarzy przybywających ze wszystkich stron świata, cyrkowców, artystów i innych tzw. ludzi luźnych. Cyganie wpisywali się w ten pejzaż. Ich przyjaznego przyjęcia dowodzą liczne świadectwa i dokumenty z tego okresu – listy przewodnie, informacje kronikarzy miejskich o pomocy udzielonej taborom, akta sądowe, w których Romowie występują jako pełnoprawna strona sprawy i inne.

W większości krajów ówczesnej Europy, ta tolerancyjna tendencja dosyć szybko się zmieniła. Wędrowne życie Romów – rzekome pielgrzymki – zaczęto traktować jako włóczęgostwo, nierzadko uzupełniane oskarżeniami o szpiegostwo na rzecz wrogich państw. Odmienność i obcość, również antropologiczna, paranie się wróżbą i tresurą zwierząt powodowały podejrzenia o konszachty z siłami nieczystymi. W Polsce natomiast sytuacja Romów przedstawiała się nieco lepiej. Niestety, nasze prawodawstwo również urosło o akty wymierzone we „włóczęgostwo Cyganów”, każące ich banicją lub uwięzieniem. Jednak, jak to drzewiej w Polsce bywało, a i obecnie nierzadko się dzieje – prawo sobie, a życie sobie. Romowie nie tylko wciąż swobodnie wędrowali, ale byli miejsca, w których byli potrzebni i wręcz zachęcani do przybycia (Podlasie) jako kowale i fachowcy od leczenia koni. Co więcej, w połowie XVII wprowadzono urząd tzw. „królestwa cygańskiego” – zwierzchników z nadania królewskiego i książęcego (na Litwie), których zadaniem było opieka prawna i egzekucja podatków od Romów przebywających na terenie Rzeczypospolitej. Co prawda, urząd wkrótce po jego utworzeniu stał się synekurą dla szlachty (nadawany za zasługi dla Króla) i szybko się zdegenerował w kierunku prób (raczej nieskutecznych) łupienia Cyganów z pieniędzy – to jednak upodmiotowił Romów, nie jako przestępców i wrogów ludu, a raczej jako dziwnego i odmiennego, ale jednak uczestnika tego społeczeństwa.

Wtedy też znajdujemy pierwsze warszawskie ślady i to od razu z „królewskiej” półki. Pierwszym zwierzchnikiem nad Romami był niejaki Janczy mianowany przez Władysława IV. Dowiadujemy się o nim z dokumentu wydanego w 1652 roku przez kancelarię Jana Kazimierza dla kolejnego starszego nad Cyganami – Matiasza Korolewicz⁴³. Wszystko wskazuje na to, że Matiasz Korolewicz był Romem. Analizując nazwisko nominata można wnioskować, że był synem króla (Korolewicz, syn korola – króla), oczywiście nie któregoś z Wazów, ale wymienionego w akcie nadania Janczego. Czy Janczy – „starszy nad Cyganami” i Cygan Janczy, nadworny kobziarz króla Władysława IV to jedna i ta sama osoba? Możemy przypuszczać, że tak. W takim razie Matiasz jest synem Janczego

⁴³ Antoni Prochaska, przywileje dla cygańskiej starszyny w Polsce; w: „Kwartalnik Historyczny”, Lwów z. III/1900, s. 453–357; cyt. za Jerzy Ficowski Cyganie na polskich drogach, Kraków 1986, s. 34–35





⁴⁴⁾ por. J. Ficowski, op. cit.,

s. 34; Józef Broda, Przywileje nominacyjne na króla cygańskiego w Polsce z 1731 r. I na wójtostwo cygańskie z 1732 r.; w: „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. III/ 1951, s. 454; Lech Mróz, Geneza Cyganów i ich kultury, Warszawa 1992, s. 178-179



Ikona grafia właściwa
dla tej części wykładu
znajduje na płycie CD

– pierwszego znanego nam króla cygańskiego⁴⁴. Mamy więc dwie niezwykłe romskie osoby związane z warszawskim i królewskim dworem Wazów: Janczy, który swoim talentem zasłużył sobie na stałą obecność w pobliżu królewskiego majestatu i „cygański król” Matiasz. Bez wątplenia, nie byli to stereotypowi obszarpańcy z lasu, ale dworzanie cenieni i nagradzani przez polskich królów. Muzycy cygańscy byli również na dworze Jana III Sobieskiego, a właściwie jego żony Marysieńki. Znany muzyk Edward Dębicki wspomina, że dokument to potwierdzający był w posiadaniu jego rodziny, jednak przepadł w zawierusze wojennej razem z większością tej rodziny – mistrzów gry na harfach, zamordowanych przez Niemców i Ukraińców na Wołyniu.

(Ikona grafia właściwa dla tej części rozdziału znajduje się w folderze – na polskich drogach, wędrowni Romowie umieszczonej na płycie CD)

Potem Romowie znikają ze stron warszawskiej, pisanej historii, choć mamy pewność, że nie z miasta. Wciąż tu byli, a raczej bywali, rozbijając swoje obozowiska w podmiejskich lasach. Po rozbiorach Romowie wpadli w opresję antycygańskich praw jakie przynieśli ze sobą zaborcy – praw egzekwowanych w różnych okresach z mniejszą lub większą brutalnością. Pewnie gdyby poszperać w archiwach miasta Warszawy, znaleźlibyśmy listy z nazwiskami Romów zatrzymanych i więzionych w stołecznych cyrkułach za włóczęgostwo i kradzież prawdziwą lub domniemaną (zgodnie z zasadą „kował zawinił – Cygana powiesili”), ale też notki prasowe o wizytach cygańskich wróżek, siłaczy popisujących się za pieniądze zrywaniem łańcuchów i podnoszeniem nieludzkich ciężarów, czy „wodzicielach” strasznych i groźnych niedźwiedzi.

Grupa II

(Ikona grafia właściwa dla tej części wykładu znajduje się w folderze – Kełderasze i Lowarzy; teksty źródłowe: doniesienia prasowe o przybyciu Kełderaszy na płycie CD)

Wysyp doniesień o tej grupie Romów pojawia się w drugiej połowie XIX w. Po upadku powstania styczniowego i względnym uspokojeniu się sytuacji „na drogach” – z południa napłynęły tabory Cyganów o liczebności, bogactwie, barwności strojów, jakich Warszawa jeszcze nie widziała.

To przybyli Kełderasze i Lowarzy, romskie grupy, których wtedy nie identyfikowano, jako etnicznie odmiennych od dotychczasowych romskich tubylców. Obserwatorzy dostrzegali jednak znaczące różnice w ich wyglądzie. Polscy Cyganie, w czasie ostatnich kilkudziesięciu lat zepchnięci na skraj marginesu, przetrzebieni łapankami, odarci z mienia, w większości prezentowali się wręcz rozpaczliwie. Za to „synowie Puszczy”, jak barwnie bywali opisywani, ubrani byli strojniami i egzotycznie, kobiety – w barwne spódnice i chusty, mężczyźni nosili wysokie buty, bogato zdobione kaftany, szerokie kapelusze. Wielu z nich dumnie eksponowało kosztowności – złote monety wplecione w warokcze kobiet, srebrne guzy, czasami wielkości gęsich jaj, rzędami przyszyte do kurtek, srebrne i złote okucia lag – oznaki starszeństwa nad taborem. Portret Kełderaszy obozujących w 1868 roku na Saskiej Kępie możemy podziwiać dzięki talentowi Wojciecha Gersona (zobacz: SKAN W. Gerson, Cyganie na Saskiej Kępie 1868 r., repr. za J. Ficowski, Cyganie w Polsce, Warszawa 1989 r. na płycie CD)

I tak toczyło się cygańskie życie, które od czasu do czasu plotło się z warszawskimi brukami. Romowie, może poza pojedynczymi rodzinami, o których nic nie wiemy, byli



częstymi, ale tylko i wyłącznie czasowymi obywatelami miasta. Nie pozostawili żadnych materialnych śladów, co zresztą jest też jedną z cech ich koczowniczej kultury – to co materialne, siłą rzeczy, w warunkach wędrowności ruchome, jest nietrwałe i przywiązywanie się, nadawanie szczególnej wartości rzeczom, przedmiotom, jest zbędne i niecelowe. Nie romskie po prostu. Nie budowali domów, nie spisywali własnej historii w księgach, ich sztuka jest ulotna jak pieśń, muzyka... Malarstwo czy rzeźba to odkrycie dosłownie ostatniego pokolenia, od dawna już osiadłych Romów, którzy sięgają po narzędzia i tworzą w materii bardziej trwałej (zobacz: SKAN Romani Art, w folderze Współcześni Romowie).

Co więc po nich pozostało w Warszawie? Prawie nic, niestety – ich wizerunki utrwalone przez malarzy i fotografów, miejsca, w których regularnie zatrzymywały się tabory i które tę utrwały to wspomnienie w swoich nazwach (np. ul. Cygańska w lasach między Radością a Zagórzem) i pamięć ludzi przyglądających się taborom w lasu bielańskim, na Kole czy na Kabatach. Dopiero w okresie dwudziestolecia, Romowie z kełderaskich i lowarskich rodów, którzy bardziej trwale związali swój los z Warszawą, pozostawili tutaj swoich zmarłych i ich groby. Romskie kwatery na Cmentarzu Bródnowskim rozrastały się przez następne pokolenia także o groby kolejnych przybyszów, np. uciekających po 1945 r. ze Związku Radzieckiego Lowarów z rodu Michajów. Na prawosławnym Cmentarzu Wolskim, gdzie w okresie II Rzeczypospolitej pochowano kilku z tzw. królów cygańskich – grobów tych już nie ma, zniknęły. Znajdziemy tylko grób zmarłego w 1964 r. Rudolfa Kwieka, który miał swój udział w królewskich przetasowaniach, ale później niestety także w haniebnej działalności konfidenta gestapo, wydającego na śmierć swoich współbraci (zobacz: SKAN nagrobek Rudolfa Kwieka oraz dwa zdjęcia [PAP] z procesu wytoczonego R. Kwiekowi w 1947 r. na płycie CD.).

Na Cmentarzu Wolskim swój wieczny spoczynek znalazł Matejasz Kwiek, jeden z kełderaskich królów, którzy w latach 30. XX w. swoimi operetkowymi zabiegami wokół kolejnych koronacji, abdykacji, negocjacji i walk pretendentów, przykuwali uwagę szerokiej opinii publicznej tamtego czasu. Matejasz Kwiek był jedną z aktywniejszych figur w szerokiej talii tej rozgrywki. W 1935 roku będąc jeszcze tylko „baronem”, jako zaufany człowiek króla Bazylego Kwieka – dołączył do królewskiego wyścigu. Kazał się tytułować „wodzem”, gdyż jak uważał narodził się bez własnego państwa nie może przewodzić król. Groził też wszystkim „samozwańcom” przywłaszczającym sobie tytuł królewski⁴⁵. Zwalczając w pierwszej kolejności innego panującego króla, Michała II Kwieka i pomniejszych królów. Panowanie Matejasza zakończyło się tragicznie. Wiosną 1937 r. zastrzelono go z rewolweru – najprawdopodobniej strzał był efektem szarpaniny, jaka wybuchła między kobietami w pomieszczeniu, w którym miał pecha przebywać Matejasz. Czy powodem awantury była zazdrość „królewskiej” żony o „królewską” metresę, jak przekazuje kełderaska legenda, nie wiemy na pewno... Warszawski pogrzeb był wielką manifestacją żalu po zmarłym, zgromadził kilkudziesięcny kondukt i wielu nie-romskich obserwatorów (zobacz: SKAN z pogrzebu „Światowid” Nr 14/660 3 kwietnia 1937 r. na płycie CD).

Niedługo potem Warszawa widziała kolejny wielki spektakl. Na stadionie warszawskiej Legii ukoronował się Janusz Kwiek (zobacz: SKAN z koronacji „Dookoła Świata” Nr 158, sierpień 1937 r.; „As” Nr 28, 11 lipca 1937 r.). Uroczystość odbyła się 4 lipca 1937 roku. Koronacja była anonsovana plakatami i ulotkami i oczywiście relacjonowana przez

Zobacz: SKAN Romani Art
w folderze Współcześni
Romowie

Zobacz: SKAN nagrobek
Rudolfa Kwieka oraz dwa
zdjęcia [PAP] z procesu
wytoczonego R. Kwiekowi
w 1947 r. na płycie CD

⁴⁵⁾ Tempo Dnia”, Rok III, Nr 44,
14 II 1935 r.

Zobacz: SKAN z pogrzebu
„Światowid” Nr 14/660
3 kwietnia 1937 r. na płycie CD

Zobacz: SKAN z koronacji
„Dookoła Świata” Nr 158,
sierpień 1937 r.; „As”
Nr 28, 11 lipca 1937 r.

Zobacz: SKAN W. Gerson,
Cyganie na Saskiej
Kępie 1868 r., repr. za J.
Ficowski, Cyganie w Polsce,
Warszawa 1989 r. na płycie CD



prasę. Polskie radio przeprowadziło transmisję „na żywo”. Porządku pilnowała policja. A nowemu królowi, w otoczeniu prawosławnego duchowieństwa koronę zakładał na skronie protoprezbiter Terencjusz Teodorowicz z cerkwi praskiej. Monarcha w „mowie tronowej” zapowiedział powołanie pięciu ministerstw i podjęcie rozmów z Mussolinim w celu oddania Romom części Abisynii. Obecny na koronacji teść nieżyjącego Matejasza – Rudolf Kwiek, który sam miał ambicje królewskie nadał sobie tytuł „dyktatora” zapowiedział nałożenie podatków na Cyganów i budowę pałacu królewskiego na Bielanach w Warszawie⁴⁶. Julia Kwiek, wdowa po „Wodzu Narodu Cygańskiego” Matejaszu w wywiadzie prasowym oskarżyła Janusza o fałszerstwo wyborcze, szantaż i przekupstwo elektorów („Albo ja zostanę królem, albo się tu krew poleje”) i kradzież pieniędzy zebranych na stadionie⁵. Ten odpowiedział udzieleniem pełnomocnictw adwokatowi, który miał wytoczyć Kwiekowej proces o oszczerstwo⁶.

Dwadzieścia jeden lat II Rzeczypospolitej, przy wszystkich problemach, kłopotach, jakich w Polsce nie brakowało, było zdecydowanie najlepszym okresem w dziejach Romów. Może te królewskie wyścigi były jednym z elementów, które w warunkach bezpieczeństwa i względnego dobrobytu, pozwalały Romom wydankować część nadmiaru energii, która wcześniej musiała być przeznaczana na ciągłą ucieczkę, czujność, obserwację skąd może przyjść cios...

Grupa III

(ikonografia właściwa dla tej części wykładu znajduje się w folderze – Zagłada; „Zarządzenie dotyczące ograniczenia pobytu dla cyganów w powiecie Warszawskim”; „Dzieci Sinti i Romów w warszawskim getcie, początek lata czterdziestych” – w Romani Rose (Hg.), *Zagłada Sinti i Romów, katalog stałej wystawy w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu, Heidelberg 2003*; „Dzieci z rodzin cygańskich ukrywających się w czasie okupacji niemieckiej na przedmieściu Warszawy, 1943 r.” – w J. Ficowski, *Cyganie w Polsce, Warszawa 1989 r.*; *Romowie uwięzieni w obozie zagłady w Bełżcu – w Deutsches Worfeld im Osten – Bildbuch uber das Generalgouvernement, Krakau 1941*; dokument wzywający burmistrzów w starostwie radomskim do „wysiedzenia miejsca pobytu cygana Arnolda Kiesewetter” – archiwum Andrzeja Grzymały-Kazłowskiego)

Cios przyszedł z zewnątrz. Wraz z wybuchem wojny Romowie znów zostali zaliczeni do zwierzyny łownej, tyle że w te łowy zaangażowana została cała machina III Rzeszy Niemieckiej. Kluczowym dokumentem zwołującym nagonkę były wydane 15 września 1935 roku Ustawy Norymberskie wymieniające Cyganów obok Żydów i Murzynów jako artfremdes Blut – przedstawicieli „obcej krwi” zagrażającej czystości rasy⁴⁷. Pojawił się jednak problem z kategorią rasową Romów. Posługując się bowiem takimi kategoriami trudno znaleźć w Europie „czystszych” aryjczyków niż Romowie. Zauważył to nawet „ojciec chrzestny” Ustaw Norymberskich, Alfred Rosenberg, zachwycający się aryjskością Cyganów⁴⁸. Jednak ich antropologiczna inność, tak różna od błękitnookiego blond wzorca i styl życia nie przystający do faszystowskiego modelu, musiały znaleźć jakieś uzasadnienie mordu na nich dokonanego. Z rąk „naukowców” pałeczkę przejmuje SS i policja. Reichsfuhrer Heinrich Himmler zapowiedział, że „zamierza zająć się sprawą Cyganów w aspekcie ich czystości rasowej”⁴⁹. W dniu 8 XII 1938 roku Himmler wydał pismo okólne „o uregulowaniu problemu cygańskiego z przyczyn rasowych”, zapowiadał ostateczne rozwiązanie sprawy realizowane przez Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy⁵⁰.

Po napaści na Polskę, w drugim miesiącu wojny, 17 października 1939 roku Himmler rozesłał do wszystkich posterunków policji i żandarmerii wytyczne dotyczące Romów. Wszyscy dostali zakaz opuszczania miejsca pobytu, a policja w ciągu trzech dni miała przygotować pełne spisy Cyganów. W następnym roku ruszyły transporty europejskich Cyganów do obozów koncentracyjnych i gett w Generalgouvernement. Przygotowanie tych transportów w tajnym piśmie z 27 kwietnia 1940 roku nakazał Himmler. Zdolni do pracy, po uprzedniej sterylizacji mogli zostać wykorzystani dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego⁵¹.

Do warszawskiego getta trafili Romowie, którzy mieszkali w Warszawie, jak i ci wyłapywani w leśnych obławach. Do Warszawy deportowani byli również Romowie i Sinti z Niemiec i Austrii. Kroniki gettowe notują także transporty Romów przenoszonych do Warszawy z innych gett w Polsce⁵². Niektórym udawało się uciec, większość, szczególnie ci przywiezieni z daleka, z zagranicy, bardziej bezradni, po krótkim pobycie trafiali do pieców Treblinki. Jednak tak jak na terenie całego kraju, tak i w Warszawie i jej okolicach, w większości Romowie ginęli w egzekucjach (zobacz tekst źródłowy – relacja o Romach mordowanych w Warszawie).

Badacze przyjmują, że w Polsce w roku 1939 żyło około 50 tys. Romów. Zginęło 35 tys.⁵³. W Europie przed wybuchem II Wojny Światowej przebywało ich około miliona. Szacuje się że zagłada objęła około pięćset tysięcy ludzi⁵⁴. Zabito połowę narodu. Było to najstraszniejsze doświadczenie, jakie dotknęło Romów od momentu ich przybycia do Europy. Doświadczenie, przez kilkadziesiąt lat niedostrzeżone, było nieobecne w pamięci świadków i innych ofiar zagłady. Sami Romowie nie domagali się uczczenia pamięci swych bliskich, pożegnanych w żałobnym rytuale pomana i zapomnianych, aby ci co przeżyli, mogli zacząć nowe życie, a nie-Cyganie pielęgnowali własne tragedie i traumy...

Vligerde men vudarenca, vyligiren kominenca

Wprowadzili nas bramami, wypuścili kominami⁵⁵.

Grupa IV

Nowe życie w Polsce i Warszawie zaczynali ci, których nie zdążono uśmiercić w obozach zagłady, którym udało się przeżyć w głębokim ukryciu lasów, ci, którym udało się umknąć od karabinowej kuli i bezimiennej mogiły w przydrożnym rowie. Ale nowe życie zaczynało się także dla repatriantów z terenów włączonych do Związku Radzieckiego i tych z Cyganów rosyjskich, którzy jak lowarski ród Michajów wykorzystali możliwość wyjazdu z ZSRR, jako repatrianci – Romowie polscy. Tuż po wojnie, głównie na ziemiach zachodnich przebywały grupy Sinti⁵⁶. Najczęściej wyjeżdżali oni w następnych latach razem z ludnością niemiecką do Niemiec.

Romowie wędrowni szukali bliskich, organizowali się w tabory i ruszali pe romano drom – na cygańska drogę, która wiodła też przez Warszawę.

Ta Warszawa nie dość, że zburzona, to tak jak i cały kraj, była już inną Warszawą, inną Polską. Romowie znów musieli rozpoznać nowe, niesprzyjające okoliczności i spróbować dać sobie radę w nowej socjalistycznej rzeczywistości. Jako społeczności „obce”, niekontrolowalne, aspołeczne i według czynników państwowych zagrażające porządkowi – dotyczyło to zwłaszcza grup wędrownych – wydawali się niebezpieczni i przede

⁴⁶ Z dawnych lat – elekcja króla cygańskiego w Warszawie; w: „Rrom p-o Drom”, nr 7-8/1999 r

⁴⁷ Ikonografia właściwa dla tej części wykładu znajduje na płycie CD

⁴⁸ Jan Yoors, *Przeprawa*, Kraków 1978, s. 20

⁴⁹ zob. J. Ficowski, *Cyganie* na..., s. 108

⁵⁰ Ibidem, s. 109

⁵¹ Kazimierz Smoleń, *Cyganie w KL Auschwitz-Birkenau*; w: *Los Cyganów w KL Auschwitz-Birkenau* pod red. Jan Parcer, Oświęcim 1994, s. s. 89; Edmund Osmańczyk, *Encyklopedia Spraw Międzynarodowych i ONZ*, PWN 1974, hasło – Cyganie, s. 624

⁵² Zob. Kazimierz Smoleń, op. cit., s. 89; J. Ficowski, *Cyganie* na..., s. 109

⁵³ Adam Czerniakow, *Dziennik getta warszawskiego* 6 IV 1939 – 23 VII, 1942, w: „Biuletyn ŻIH, Warszawa 1972, nr 3-4”

⁵⁴ zobacz tekst źródłowy – relacja o Romach mordowanych w Warszawie

⁵⁵ Donald Kenrick, Grattan Puxon, *The Destiny of Europe's Gypsies*, Londyn 1972, s. 100; Jerzy Tomaszewski, *Mniejszości narodowe w Polsce po drugiej wojnie światowej*; w: „Mówią Wieki”, nr 2/ 1983, s. 13; Henryk Chałupczak, Tomasz Browarek, *Mniejszości Narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 1998, s. 26.

⁵⁶ Ibidem

⁵⁷ Fragment cygańskiej pieśni o Oświęcimiu; cyt. za Przypomnienie; mówią ocaleni; w: „Rrom p-o Drom”, nr VIII-IX / 1994.

⁵⁸ Marek Żukowski, *Reproduktywizacja Cyganów w województwie Koszalińskim w latach 1949-1964*; w: „Przegląd Zachodniopomorski”, z. 3, t. XLII / 1998, s. 53

wszystkim nie mieścili się we wzorcach produktywnej jednostki, części produktywnego społeczeństwa. Władze partyjne i państwowe postanowiły przeciwdziałać „pasożytniczemu” trybowi życia. W 1949 r. Ministerstwo Administracji Publicznej zarządziło: „... Koczowniczy tryb życia jaki prowadzą Cyganie stwarza dla władz szereg problemów natury porządkowej i gospodarczej. Stąd wynika konieczność ujęcia tej części ludności w specjalną ewidencję”⁵⁷.

Akcja wydawała się przemyślana i rokująca nadzieję władz na skuteczną obserwację wędrowek Romów po Polsce, co miało być w dalszej kolejności wykorzystane w procesie osiedlenia koczowników. Nie przewidziano jedynie trudności w uchwyceniu prawdziwych danych i rzeczywistych tras wędrówki Cyganów i stosowanej przez nich, w ramach samoobrony, dezinformacji zaciemniającej i wykoławiającej rzeczywistość (zobacz: tekst źródłowy – akcja spisowa).

Kilka następnych lat zajęło władzom zauważenie, że prostymi metodami administracyjnymi nie są w stanie nie tylko osiedlić i kontrolować Romów, ale nawet ich policzyć. Taborzy właściwie bez przeszkód przemierzały polskie drogi. Rzadkie były przypadki represji czy przymusu skierowanego przeciw nomadom. Biorąc pod uwagę niedostateczne efekty działań osiedleńczych w latach 1949-1952, władze postanowiły zintensyfikować akcję produktywizacyjną i osiedleńczą. W 1952 r. podjęto kolejną próbę okiełznania żywiołu koczowniczego. Prezydium Rządu wydało Uchwałę nr 452/52 z dnia 24 maja 1952 roku. „W sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia”. Zapowiedziano ponowną rejestrację i zbiorowe osiedlenie ludności cygańskiej. W tym celu zobowiązano Rady Narodowe wszystkich szczebli do przeprowadzenia „szerokiej akcji wychowawczego oddziaływania na ludność cygańską w kierunku porzucenia przez nią koczowniczego trybu życia i przejścia na tory produktywnego życia osiadłego”⁵⁸. Akcja ta, mimo pewnego rodzaju dobrowolności i socjalistycznie rozumianego prometeizmu – wyjścia naprzeciw Romom, którzy powinni zrozumieć, że będzie im przecież lepiej, gdy porzucą wozy, tułaczkę i zatrudnią się w kombinacie, czy PGR – po raz kolejny trafiła w próżnię... Wędrowni Romowie, w swojej olbrzymiej większości nie zamierzali skorzystać z „oferty”. W tym czasie w Warszawie znaczna część Kełderaszy i Lowarów prowadziła już mocno zakorzeniony w nowej rzeczywistości tryb życia. Oczywiście, wciąż jeszcze żadnym problemem nie było nagłe porzucenie domostw i wyprawka do innego miasta czy zagranicę licznych rodzin – choć pozornie były to rodziny osiadłe, które rozstały się z wozami na zawsze. Można już jednak mówić o pewnych skupiskach, poszczególnych rodzinach, które wiązały swoją przyszłość z Warszawą. W warszawskim Wawrze na kilkanaście lat osiadł ród Michajów – wspomnianych wcześniej repatriantów z ZSRR. Otoczony wielkim szacunkiem nestor rodu Lacy Michaj spoczął w 1976 r. w mogile na Cmentarzu Bródnowskim (zobacz: SKAN nagrobek Lacego Michaja). Jego syn Burano (powszechnie znany jako Michaj Burano) w latach sześćdziesiątych XX w. sławę zdobywał w bigbitowych zespołach „Czerwono-Czarni” i „Niebiesko-Czarni”. Natomiast kuzyn Burana, Witia Michaj był wokalistą świetnego romskiego zespołu Roma (posłuchaj: format MP3 – „Roma” i zobacz: SKANY – zespół „Roma”, Witia Michaj). Witia Michaj kilka lat temu przypomniał o sobie warszawskiej publiczności tworząc i prezentując w „Teatrze Żydowskim” spektakl muzyczny oparty na folklorze Romów rosyjskich.

Mieszkający na Pradze (Gocławek) Kełderasze pod koniec lat 50., poddając się zmyśl-

⁵⁷ Archiwum Państwowe m. st. Warszawy oddział w Łowiczu, Starostwo Powiatowe Łowickie 1945-1950, sygn. 332, Okólnik 11/8850/49 Ministra Administracji Publicznej z dnia 18 października 1949 r., do Wojewodów, Prezydentów m. St. Warszawy i m. Łodzi, Starostów Powiatowych i Prezydentów miast, pełniących funkcję powiatowych władz administracji ogólnej

⁵⁸ Marek Żukowski, Reproduktywizacja Cyganów w województwie Koszalińskim w latach 1949-1964; w: „Przegląd Zachodniopomorski”, z. 3, t. XLIII/ 1998, s. 54

nie prądowi nowej rzeczywistości, powołali do życia spółdzielnię kotlarską, realizując swoje umiejętności w coraz większym stopniu na miejscu i ograniczając wędrówki po kraju. Osiadłe rodziny ściągały bliskich, coraz bardziej powiększając skupiska Romów w Warszawie, która jako wielkie miasto, nie bez powodu, wydawała się miejscem, gdzie będzie można żyć łatwiej, niż gdzie indziej.

Jednak dopiero lata 60. i prowadzona przez władze PRL, od 1964 r. kolejna akcja produktywizacyjno-osiedleńcza trwale ukształtowała mapę obecności Romów w Warszawie.

W tym przełomowym dla wędrownych Romów roku żarty się skończyły. Sprawę „problemu cygańskiego” wzięło w swoje ręce MSW (zobacz: tekst źródłowy – wytyczne MSW w sprawie osiedlenia Romów). Romowie nie mieli szans. Uznano, że władza nie potrzebuje już legitymizowania akcji osiedleńczej szeroką pomocą dla osiedlanej ludności, na którą zresztą, jak konkludowało MSW, władz nie stać. Celem stało się zmuszenie Romów, za wszelką cenę, do zaprzestania wędrownictwa. Filozofia państwa prezentowała się mniej więcej tak: nie dostarczymy mieszkań, nie zapewnimy pracy, pomocy socjalnej – ale Cyganie mają przestać wędrować, bez względu na skutki. W akcję zaangażowano wszelkie organy i instytucje państwa, od milicjanta, przez nauczycieli, wojskowe komisje uzupełnień, kolegia ds. wykroczeń, sądy i prokuraturę, po inspektorów sanepidu i straż pożarną. Gnębieni mandatami, postępowaniami przed kolegiami, w końcu aresztowaniami za najdrobniejsze wykroczenia, których nie sposób było uniknąć żyjąc w taborze – Romowie musieli ulec. W pierwszym roku akcji osiedleńczej władzom udało się zatrzymać 120 taborów. 300 zadeklarowało chęć osiedlenia, ale wędrowały dalej mimo coraz większego nacisku karnoadministracyjnego. W 1970 roku wędrowało już tylko 205 rodzin (1069 osób), w roku 1976 „na wolność” ruszyło 85 rodzin (453 osoby)⁵⁹.

Władza odtrąbiła zwycięstwo. Rzeczywiście, po raz pierwszy od XVI wieku, kiedy w większej ilości pojawiły się w Polsce grupy wędrowców oraz kiedy wydano pierwsze prawa koronne wymierzone w swobodę ich wędrówki, zrealizowano wielowiekowe próby okiełznania nomadów. Romowie w swojej ogromnej większości ugięli się i wprowadzili się do baraków, bloków, kamienic, gdzie chciała ich widzieć lokalna władza. Objęto ich nadzorem milicji i administracji. Sfotografowano i zdjęto odciski palców, aby założyć „cygańską kartotekę”⁶⁰.

Lowarzy osiedlali się (a raczej ich osiedlono) w Ursusie, na Ochocie (Rakowiec), w podwarszawskich Markach i Żąbkach, nieliczne rodziny na Gocławiu obok Kełderaszy, którzy do dziś w przewadze mieszkają w okolicach Placu Szembeka. Romowie z grupy Polska Roma mieszkają w większości w kwartale kilku ulic na Kamionku oraz w podwarszawskim Otwocku, Wiązowej, Okuniewie, Emowie (z tych miejsc przede wszystkim rekrutują się warszawskie wróżki działające w okolicach dworca centralnego i ul. Kruczej). Dziś w Warszawie i okolicy mieszka 500-600 Romów.

Warszawskich Romów jeszcze od czasów przedwojennych określano jako bareforytka Roma (Romowie wielkomiejscy) i podobnie jak w przypadku powszechnej opinii o cwaniaku-Warszawiaku, inni Romowie (nie-warszawscy) traktują swoich warszawskich pobratymców z nutką irytacji pomieszaną z podziwem, dla ich zaradności i „światowości”. Zacytujmy opinię o warszawskich Romach: „wygadani, wytrząskani, z dużego miasta, wiedzą co robić i co mówić, ci Cygani to są cwaniaki, romanipen (zasady romskie, AGK) – nic nie można zarzucić”⁶¹. Cóż, jak to bywa z powszechnymi opiniami, są



Zobacz: tekst źródłowy – wytyczne MSW w sprawie osiedlenia Romów

⁵⁹ Adam Bartosz, Nie bój się Cygana, Sejny 1994, s. 118-119; P. Krzyżanowski, Akcja..., s. 31

⁶⁰ Katarzyna Nazarewicz, Ostatni tabor; w: „Wprost”, 9 II 1992, s. 33; D. Ostalowska, op. cit., s. 9

⁶¹ Rozmowa prywatna z kobietą z grupy Jagłani – Polska Roma, 2005 r.

tylko powszechne co nie zawsze do końca prawdziwe. Niestety wielu z Romów, często z wyjątkowo zacnych rodów, w trakcie kilkudziesięciu lat ich przymusowego współżycia z nie-romskim otoczeniem o specyficznej charakterystyce (vide Praga), chcąc nie chcąc – ulegało wpływowi stylu życia tego otoczenia, które ze światowością ma niewiele wspólnego, a zaradność musi się realizować w szarej strefie.

Współżycie to także układa się różnie. Są miejsca, gdzie możemy mówić o względnej symbiozie, ale i takie, gdzie Romowie żyją w praktycznej izolacji. Pamiętajmy, że Romowie (do niedawna) wędrowni, a tylko tacy żyją w Warszawie, ustalali swoje relacje z gadziami według zasad i relacji uwarunkowanych wędrownym trybem życia: mniejszość – większość, swój – obcy. Relacje te obarczone były obustronnymi negatywnymi stereotypami. Osiedlenie stereotypy te, wbrew pozorom, wzmocniło i rozszerzyło o nowe. W swoich miejscach osiedlenia Romowie bywali spychani do swoistego mentalnego getta, cofnęli się do „subkulturowego slumsu”⁶². Oddzieleni od tubylców barierą kulturową, ale i ekonomiczną – i to nie jako w dwie strony. Niektórzy odstają od większości z powodu nędzy miejskich slumsów, zwanego „Cyganowem” – inni zamożnością uzewnętrzną w postaci luksusowych samochodów, okazałych i wyróżniających się architekturą domów, demonstracyjną biżuterią. Cygan – żebrak i złodziej, stał się Cyganem – bogaczem, który dorobił się na „złodziejstwie i naszej krzywdzie”⁶³.

⁶² T. Paleczny, Romowie polscy: Pomiędzy odrębnością etniczną a asymilacją narodową; w: „Dialog-Pheniben”, nr 1/ 1999, s. 20

⁶³ zob. J. Gorlewska, Wizerunek Cygana w świadomości Polaków; w: U nas dole i niedole. Sytuacja Romów w Polsce, red. E. Nowicka, Kraków 1999s. 67-68

Po drugiej stronie życia: mużulmański cmentarz tatarski w Warszawie

Autorka: Katarzyna Górak-Sosnowka jest adiunktem w Katedrze Socjologii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz członkiem Zarządu Stowarzyszenia ARABIA.pl. Naukowo zajmuje się społeczno-ekonomicznymi problemami świata arabskiego oraz społecznościami mużulmańskimi w Europie, a w zakresie edukacji nieformalnej – popularyzacją wiedzy o kulturach mużulmańskiej Azji i Afryki. Od 2005 r. przeprowadziła kilkadziesiąt warsztatów o świecie islamu dla uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów, nauczycieli i pracowników NGO. Jest także współautorką materiałów dydaktycznych „Języki świata” (2008) oraz „W kręgu kultury islamu” (2007, tłum. ang. 2009).

Tematem zajęć

Obrzędy pogrzebowe Tatarów oraz ich rola w historii Polski.

Wielkość grupy: około 30 osób

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min (90 min.).

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- rozumie rolę Tatarów życiu intelektualnym i politycznym Polski; potrafi wskazać przykłady znanych Tatarów;
- potrafi wskazać różnice w eschatologii chrześcijańskiej i mużulmańskiej (konceptja śmierci, raju i piekła oraz Sądu Ostatecznego);
- wie, jak wyglądają nagrobki tatarskie i umie nazwać poszczególne ich elementy;
- zna podstawy kultury tatarskiej oraz elementy religii mużulmańskiej.

Materiały wykorzystywane w czasie zajęć

- prezentacje PowerPoint (zamieszczone na płycie CD), laptop oraz rzutnik multimedialny (ewentualnie wydrukowane kolorowe zdjęcie).



Prezentacje PowerPoint

Opis zajęć

1. Prowadzący/a prosi, aby uczestnicy podzielili się na grupy, złożone z 3-4 osób. Każda z grup powinna postarać się znaleźć w internecie informacje o znanym Tatarze, który został pochowany na cmentarzu mużulmańskim w Warszawie. Jedna z grup powinna poszukać informacji o rytuałach pogrzebowych Tatarów oraz zdjęć nagrobków mużulmanów w Polsce, a następnie porównać je do nagrobków chrześcijańskich.
2. Prowadzący/a zabiera grupę na cmentarz mużulmański w Warszawie przy ul. Tatarskiej 8 (za Powązkami).
3. Uczestnicy starają się odnaleźć nagrobki Tatarów, o których informacje wyszukiwali wcześniej. Zwracają uwagę na kształt nagrobków oraz wygrawerowane na nich napisy.
4. Następnie, prowadzący/a ustala przebieg trasy, cała klasa odwiedza kolejne nagrobki, a reprezentanci poszczególnych grup krótko przedstawiają sylwetkę zmarłego. Pro-

wadzący zwraca uwagę na istotne role, jakie pełnili Tatarzy w Polsce – w wojsku, w polityce, w życiu intelektualnym⁶⁴.

5. Na zakończenie zajęć czteroosobowa grupa omawia przedstawione przez kolegów różnice w nagrobkach muzułmańskich i chrześcijańskich, oraz opisuje tradycje wiążące się z pogrzebami u Tatarów.
6. Po powrocie z zajęć prowadzący/a omawia z uczestnikami koncepcję Sądu Ostatecznego oraz raju i piekła w islamie⁶⁵ – prosząc o porównania do chrześcijańskiej. Następnie nawiązuje do przedstawionych wcześniej informacji o obrzędach pogrzebowych i mizarach (cmentarzach) tatarskich, uzupełniając je.
7. Prowadzący/a przedstawia klasie inne wymiary kultury tatarskiej.

Uwaga

- Prowadzący/a może poprowadzić dyskusję wykorzystując następujące pytania:
- Przeczytaj tekst sury 44 z Koranu. Jakie są różnice i podobieństwa między muzułmańską i chrześcijańską koncepcją raju i piekła?
- Postaraj się umiejscowić szwadron tatarski 13 Pułku Ułanów Wileńskich oraz pułk jazdy tatarskiej im. pułkownika Mustafy Achamtowicza w szerszym kontekście wydarzeń historycznych. Jaką pełniły rolę?
- Odwiedź meczet w warszawskim Wilanowie (ul. Wiertnicza 101). Postaraj się odszukać typowe elementy meczetu – muhiry, minbar i mihrab. Czy wiesz, jak wskazać, w którym kierunku znajduje się Mekka?

Materiały pomocnicze

- Tatarzy polsko-litewscy – podstawowe informacje (prezentacja PP + opis)
- Życie po śmierci w islamie (tekst)
- Pogrzeb i cmentarze Tatarów (tekst)
- Mizary Tatarów w Polsce (prezentacja PP+ opis)
- Znani Tatarzy pochowani na muzułmańskim cmentarzu w Warszawie (tekst)

Bibliografia

- A. Cieślewska, Uwagi na temat zjawiska Apokalipsy w islamie, ARABIA.pl, www.arabia.pl/content/view/291646/51/.
- J. Danecki, Podstawowe wiadomości o islamie, t. 1, Warszawa 1997.
- P. Grochowski, Cmentarz muzułmański, www.e-islam.pl/portal/index.php?option=com_content&task=view&id=13&Itemid=7.
- A. Kołodziejczyk, Cmentarze muzułmańskie w Polsce, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 1998.
- Mizary, Muzułmański Związek Religijny, www.mzr.pl/pl/info.php?id=18.
- Tatarzy w Polsce, www.tatarzy.pl.

Życie po śmierci w islamie

Muzułmanie, podobnie jak chrześcijanie, wierzą w Sąd Ostateczny i życie po śmierci. Śmierć traktowana jest jako ostatni etap życia doczesnego, ale zarazem możliwość bliższego kontaktu z Bogiem. O ile śmierć naturalna traktowana jest jako nieunikniony

i pewny etap, samobójstwo postrzegane jest ciężki grzech, gdyż człowiek odbiera sobie samodzielnie to, co powierzył mu Bóg – czyli swoje życie.

Umierającemu mówi się szahadę – muzułmańskie wyznanie wiary – które powinien, jeżeli to możliwe, powtórzyć. Po śmierci dokonuje się rytualnej ablucji zwłok. Ciało perfumuje się i owija w całun. Recytuje się także surę 36 z Koranu, a rodzina i najbliżsi modlą się za zmarłego. Ciało powinno zostać pogrzebane jak najszybciej, najlepiej przed zachodem słońca. Składa się je do grobu na prawym boku, twarzą zwróconą w kierunku Mekki. Wyznacza go mihrab, czyli wnęka w meczecie. Jednak nabożeństwo żałobne odbywa się na zewnątrz, nie w meczecie. Nagrobek powinien być skromny, wystarczy zwykły kamień.

Wiara w Sąd Ostateczny jest jednym z pięciu dogmatów islamu. Po śmierci do Boga prowadzi człowieka anioł Izra'il (Azrael). Podczas Sądu Ostatecznego każdy człowiek będzie trzymał w rękach księgę swoich dobrych i złych uczynków – i na jej podstawie zostanie osądzony. Ostatecznym sprawdzianem jest most, cieńszy od włosa i ostrzejszy niż ostrze noża. Sprawiedliwi przejdą po nim do nieba, grzesznicy – spadną bezpośrednio do piekła.

Raj w islamie przedstawiany jest jako chłodny, zielony ogród, co wynika z warunków klimatycznych, w jakim przyszło żyć Mahometowi. W klimacie pustynnym, cień i duża ilość zieleni mogły faktycznie zdawać się rajem. Mieszkańcy raju chodzą ubrani w bogate szaty, cieszą się różnorodnymi napojami i żywnością, mogą odpoczywać na dywanach, z usługując im hurysy – rajskie dziewice – oraz młodzi chłopcy. Nad rajem znajduje się królestwo Boga, więc ludzie mogą cieszyć się także jego obecnością i łaską.

Piekło przedstawiane jest jako żar i ogień, w którym przebywać będą grzesznicy. Wieczny płomień podsycany jest kamieniami i ludzkimi ciałami. Ubiozem grzeszników będzie ogień, a na głowy będzie się im lał wrzątek. W piekle rośnie drzewo Az-Zakkum, którego owocami żywią się mieszkańcy piekła. Są one cierpkie i pokryte kolcami, a kształtem przypominają głowy szatanów.

Obraz raju i piekła ilustrują liczne cytaty z Koranu. Sura 44 (Dym) oferuje opis obu miejsc:

My nie stworzyliśmy niebios i ziemi, i tego, co jest między nimi, dla zabawy.

Stworzyliśmy je w całej prawdzie; lecz większość ludzi nie wie.

Zaprawdę Dzień rozstrzygnięcia – to czas spotkania dla wszystkich!

To Dzień, kiedy przyjaciel nie wybawi przyjaciela od niczego; i oni nie będą mieli żadnej pomocy.

Z wyjątkiem tych, nad którymi zmiłował się Bóg. On jest Potężny, Litościwy!

Zaprawdę, drzewo Az-Zakkum

– to pożywienie grzesznika!

Ono jest jak miedź roztopiona, gotuje się we wnętrzościach, jak wrząca woda!

„Weźcie go i wrzucie w środek czeluści piekielnych!

Następnie lejcie na jego głowę karę gotującej się wody!”

„Zakosztuj! Przecież ty jesteś potężny, szlachetny!

Oto jest to, o czym powątpiewaliście!”

Zaprawdę, bogobojni będą przebywać w miejscu bezpiecznym

Wśród ogrodów i źródeł,
 Ubrani w atlas i brokat, zwróceniu do siebie twarzami.
 Tak będzie! I połączymy ich w pary z hurysami o wielkich oczach
 Oni tam będą wołać o wszelkiego rodzaju owoce, bezpieczni
 Oni tam nie zakosztują śmierci, poza pierwszą śmiercią. Bóg wybawił ich od kary ognia piekielnego
 – łaska od twojego Pana. To jest osiągnięcie ogromne!

⁶⁶⁾ Tłumaczenie J. Bielańskiego,
 Koran, PIW, Warszawa 1986.

(Koran 44:38-57)⁶⁶

Pogrzeb i cmentarze Tatarów

Do obrzędów pogrzebowych Tatarów z jednej strony – przedostały się elementy chrześcijańskie, z drugiej – nadal obecne są w nich elementy dawnych wierzeń koczowniczych plemion tureckich. Umierającemu odczytuje się modlitwy (imany), co najprawdopodobniej zostało przejęte od chrześcijan. Po śmierci należy rytualnie obmyć zwłoki, przy czym wykonuje to krewny tej samej płci co nieboszczyk (aczkolwiek niekiedy ablucji dokonywały wyłącznie osoby obce). Określa się to jako guśl (od arab. ghussl – pełna ablucja). Nos i uszy zmarłego zatyka się watą, a ciało owija w białe płótno, na które kładzie się ciemnozielony całun (można go następnie oddać do meczetu, wyszywając uprzednio imię i nazwisko zmarłego). Przez noc trwają modlitwy w intencji zmarłego, w których biorą udział członkowie rodziny i znajomi, ale także inne osoby; im więcej modlących się, tym lepiej dla zmarłego. Jednym z ważnych obrzędów jest deur, który polega na tym, że modlący się przejmują grzechy osoby zmarłej. Następnego dnia odbywa się pogrzeb. Żałobnicy śpiewają jasienie – modlitwy za duszę zmarłego. Imam odmawia modlitwy. Na czele konduktu pogrzebowego znajduje się imam albo muezzin. W tatarskich ceremoniach pogrzebowych obecne są niekiedy wieńce i trumny – elementy obce islamowi, zaś w kondukcie pogrzebowym mogą brać udział także kobiety.

Ciało zmarłego czterech Tatarów opuszcza do grobu na wąskich ręcznikach, a następnie okłada deskami – w formie ostrosłupa. Grób ma mieć głębokość umożliwiającą zmarłemu powitanie aniołów – Nakira i Munkara – w pozycji siedzącej. Aniołowie przybywają do zmarłego, aby zabrać jego duszę. Ciało powinno być ułożone z głową ku zachodowi, aby w dniu Sądu Ostatecznego od razu udał się na wschód. Na koniec imam polewa grób wodą i nakazuje zebranym oddalenie się na 40 kroków, sam zostaje przy mogile i modli się. Grób zostaje zasypywany – rozpoczyna to imam, rzucając trzy garście ziemi; w trakcie tego procesu zgromadzeni śpiewają jasienie. Usypaną mogiłę okłada się kilkoma rzędami kamieni; nad głową i w nogach zmarłego ustawia się większe kamienie. Po kilku minutach żałobnicy powracają na mogiłę – składają kwiaty i spożywają sadogę – bułeczki i sytę (wodę z miodem) lub chałwę, rozdawaną przez rodzinę w intencji zmarłego. Następnie każdy uczestnik powinien położyć na grobie prawą rękę i w ten sposób pożegnać się ze zmarłym. Ceremonię kończy wspólna modlitwa.

Cmentarze odwiedza się w czasie muzułmańskich świąt, ale także wiosną, w tzw. miesiącu młodzikowym (gdy nów wypada na czwartek lub piątek) – co stanowi odpowiednik chrześcijańskich Zaduszek. Groby bliskich dotyka się prawą ręką; również obchodząc cmentarz dookoła należy zawsze mieć groby po prawej stronie. Odwiedziny muzułmańskich grobów we Wszystkich Świętych oraz zapalanie na nich zniczy i składanie kwiatów są zapożyczeniem od chrześcijan. Współczesne nagrobki tatarskie odróżnia od chrze-

ścijańskich jedynie symbol półksiężyca i zapisane w języku arabskim formuły basmali i szarady. Niekiedy nawet pojawiają się na nich portrety zmarłych, co stoi w sprzeczności z muzułmańską zasadą ikonoklazmu (czyli zakazu przedstawiania postaci ludzkich i zwierzęcych).

W Polsce istnieje kilka mizarów, czyli cmentarzy muzułmańskich, jednak czynne obecnie są wyłącznie trzy – w Bohonikach i Kruszynianach, dwóch wsiach tatarskich we wschodniej Polsce oraz w Warszawie. Sam mizar traktowany jest jako element kultu, na jego miejscu nie może powstać nic innego. Nawet jeżeli społeczność tatarska opuszcza daną ziemię – długo powraca do mizaru i opiekuje się tamtejszymi nagrobkami. Warszawski mizar ma ponad 0,5 ha, a otwarto go w 1868 r. Znajdują się tam groby nie tylko polskich Tatarów, ale także innych muzułmanów – żołnierzy carskich oraz kupców z imperium osmańskiego. W czasie II wojny światowej warszawski mizar uległ poważnym zniszczeniom, jednak tuż po wojnie został odbudowany przez warszawską gminę muzułmańską. Do starego XIX-wiecznego domku dobudowano nowy dom pogrzebowy, a cmentarz otoczono solidnym murem.

Źródła

- P. Borawski, A. Dubiński, Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy i tradycje, Iskry, Warszawa 1986.
- P. Grochowski, Cmentarz muzułmański, www.e-islam.pl/portal/index.php?option=com_content&task=view&id=13&Itemid=7.
- M. Łyszczarz, Muzułmanie w Bohonikach i Kruszynianach – socjologiczne studium tatarskiej wspólnoty etnicznej na Podlasiu, niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet Śląski, Katowice 2007.
- A. Miśkiewicz, Tatarska legenda, KAW, Białystok 1993.
- A. Miśkiewicz, J. Kamocki, Tatarzy słowiańszczyzną obłąskawieni, Universitas, Kraków 2004.

Warszawa po-ukraińsku

Autor: Grzegorz Spodarek – dziennikarz, tłumacz. Od 2002 r. pracuje w redakcji wydawanego w Warszawie ukraińskiego tygodnika społeczno-kulturalnego „Nasze Słowo”. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego – filologia ukraińska i II LO z ukraińskim językiem nauczania w Górowie Iławeckim.

Tematem zajęć

Prezentacja miejsc ważnych dla Ukraińców żyjących w Warszawie.

Wielkość grupy: 25-30 osób

Czas trwania zajęć: dwa razy 45 min (90 min.).

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- poznaje mniejszość ukraińską, podstawy kultury oraz religii prawosławnej i greckokatolickiej;
- potrafi podać przykłady współpracy polsko-ukraińskiej;
- potrafi wskazać miejsca w Warszawie związane z obecnością Ukraińców;
- otrzymuje wyjściowy materiał do dalszej osobistej eksploracji (poszukiwanie kolejnych miejsc, instytucji, ludzi itp.);

Sprzęt i materiały, wykorzystywane w czasie zajęć

- mini-wykłady, aparaty fotograficzne (ew. kamera wideo), dyktafony; strona internetowa lub gazetka szkolna, gabloty (potrzebne do publikacji efektów prac)

Przebieg zajęć

1. Przed rozpoczęciem ścieżki prowadzący/a dzieli uczestników na grupy (4-5 osób) z których każda dodatkowo otrzyma zadania do własnego opracowania, np.
Grupa I odwiedzi Związek Ukraińców w Polsce i zdobędzie informacje na temat ich działalności w Warszawie i całej Polsce;
Grupa II odwiedzi redakcję ukraińskiego tygodnika „Nasze Słowo” (Zacisze, ul. Kościeliska 7) i zdobędzie informacje na temat czytelników i problemów prezentowanych na łamach tygodnika;
Grupa III zajmie się rynkiem wydawniczym, odnajdując polskie tłumaczenia ukraińskich autorów. Przygotuje krótką charakterystykę. (Książki można znaleźć np. w Empik i Centrum Kultury Słowiańskiej, ul. J. Gagarina 15);
Grupa IV szerzej przedstawi działalność Centrum Kulturalno-Informacyjnego przy Ambasadzie Ukrainy;
Grupa V odpowiada za przekazanie wszystkim materiału z mini-wykładów i/lub zebranie materiału na temat działań cerkwi greckokatolickiej przy ul. Miodowej związanej z pomocą obywatelom Ukrainy przebywającym w Polsce. Przy tym temacie warto byłoby również zwrócić uwagę na działalność warszawskiej fundacji Prok-senos niosącej pomoc cudzoziemcom w Polsce.
 Każda z grup może – do wyboru – zebrać dokumentację zdjęciową z realizowanego zadania, bądź nakręcić krótki film na ten temat.
2. Zebrane materiały uczestnicy redagują i przygotowują do szkolnej publikacji wspól-

nie z opiekunem.

3. Ścieżka właściwa rozpoczyna się przy pomniku Tarasa Szewczenki (u zbiegu ulic Goworka i Spacerowej). Tu przedstawiony zostaje mini-wykład – Ukraiński wieszcz w Warszawie.
4. Następnie grupa wyrusza w stronę pl. Unii Lubelskiej, później ulicą Szucha przechodząc przy Ambasadzie Ukrainy udaje się na pl. Na Rozdrożu skąd autobusem nr 116 lub 503 dociera do cerkwi na ul. Miodowej. Wykład Religie (prawosławna cerkiew, o której mowa w wykładzie do zobaczenia później na cmentarzu na Woli. Na ul. Miodowej można wcześniej spróbować umówić się by cerkiew była otwarta. Być może ktoś z duchownych zgodzi się opowiedzieć o parafii. Podobnie jeżeli chodzi o cerkiew na Woli).
5. Z ul. Miodowej grupa przemieszcza się (np. tramwaj 26) na prawosławny cmentarz na Woli. Wykład Wiele symboli na wolskim Cmentarzu prawosławnym.

Bibliografia

- Aleksander Kolańczyk, Nekropolie i groby uczestników ukraińskich walk niepodległościowych w latach 1917 -1921, Przemyśl 2003
- praca zbiorowa Studia Polsko-Ukraińskie, Przemyśl 2006
- Eugeniusz Misiło, Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USSR 1944-1946, Tom 1. Dokumenty, Warszawa 1996
- Eugeniusz Misiło, Akcja „Wisła”. Dokumenty, Warszawa 1993
- Roman Drozd, Igor Hałagida: Ukraińcy w Polsce 1944-1989. Walka o tożsamość (Dokumenty i materiały). Warszawa: 1999.

Strony internetowe

- Cerkiew greckokatolicka: www.cerkiew.net,
- Cerkiew prawosławna - www.cerkiew.pl
- Związek Ukraińców w Polsce - www.zup.ukraina.com.pl
- Tygodnik „Nasze Słowo” - www.nslowo.pl – (strona w j. ukr., jest polskojęzyczna informacja o gazecie)
- Ambasada Ukrainy - www.mfa.gov.ua/poland/pl/
- ciekawostka: ukraińskie grupy folkowo-rokowe stworzone przez młodych Ukraińców w Polsce (Berkut, Horpyna) - www.myspace.com/berkutband, www.horpyna.art.pl
- Mini-wykłady

Ukraiński wieszcz w Warszawie

Poznanie „ukraińskiej Warszawy” na pewno warto rozpocząć od spotkania z Szewczenką; ale nie współczesnym piłkarzem Andriyem, a Tarasem – poetą, pisarzem i malarzem żyjącym w latach 1814-1861. Ten drugi Szewczenko jest o tyle ważny, że stał się symbolem ukraińskości – i to nie tylko nad Dnieprem, ale wszędzie tam gdzie los rzucał świadomych przedstawicieli tego narodu. Z reguły jest tak, że bycie Ukraińcem, Polakiem czy Francuzem poza swoją ojczyzną lub w etnicznej grupie mniejszościowej wymaga trochę większego zaangażowania, bo żyje się co najmniej w dwóch światach –

jeden jest w szkole, pracy i sklepie, a drugi, to świat diaspory, który zawsze potrzebuje jakichś punktów odniesienia. Dla Ukraińców, Szewczenko takim punktem niewątpliwie jest – oczywiście nie jedynym, ale znaczącym.

Oczywiście, na początku kształtowania świadomości, kody kulturowe i wartości powinniśmy czerpać z rodzinnego domu. W przypadku etnicznych Ukraińców w Polsce – taka transmisja została znacznie utrudniona w wyniku przeprowadzonej w 1947 r. wojskowej operacji „Wisła” polegającej na deportacji tej społeczności i rozproszeniu na terytorium całego kraju. Z tym wydarzeniem związane jest również znaczne przyspieszenie procesów asymilacyjnych. Pragnący się przed nimi bronić Ukraińcy często odwołują się właśnie do Szewczenki, jego twórczości i osobistej postawy. Jeżeli w marcu w Przemyślu, Wrocławiu, Szczecinie, Olsztynie, Białymstoku czy Warszawie zobaczymy ludzi, którzy recytują bądź słuchają „Zapovit” lub „Meni odnakovo”, a część z nich będzie miała na sobie charakterystyczne wyszywane koszule (ukr. soroczki) – to znaczy, że Ukraińcy oddają cześć swojemu wieszczowi świętując Dni Szewczenkowskie (poeta urodził się i zmarł w marcu). To dni uroczyste – biorą w nich udział zarówno oficjalne delegacje, jak i zwykli ludzie, występują studenci warszawskiej filologii ukraińskiej lub uczniowie jednego z czterech w Polsce liceów z ukraińskim językiem nauczania, jakie znajdują się w Przemyślu, Legnicy, Białym Borze i Górowie Iławeckim.

Szewczenko urodził się w rodzinie pańszczyźnianego chłopca we wsi Moryńce, a zmarł jako wolny człowiek w Petersburgu. Ostatecznie trumnę przewieziono do ukraińskiego Kaniowa, skąd – zgodnie ze swoim życzeniem – poeta spogląda na szeroki step, łany zboża i piękna rzekę Dniepr. Jego życiorys to patriotyzm w praktyce i obraz losu tych, którzy niepokorą wobec carskiej władzy walczyli o wolność i świadomość swojego narodu. Walczyli wtedy, gdy Ukrainy nie było na żadnej mapie. Niezlomność poety najlepiej pokazuje jego życiowy szlak – Szewczenko 24 lata spędził w poddaństwie, 10 na zesłaniu, 3,5 roku pod nadzorem policji, a tylko 9 na wolności. Zadebiutował w 1840 r. tomem wierszy pod tytułem „Kobzar” („Kobziarz”). Jego czołowym utworem poświęconym sprawie narodowej byli „Hajdamacy” – poemat osnuty na wydarzeniach z ukraińskiego powstania chłopskiego z 1768 roku.

Jeszcze w okresie poddaństwa Szewczenko wraz ze swoim panem Engelhardtem trafił do Warszawy. Ponownie zetknął się z Polką i Polakami wiosną 1849 r., kiedy to przydzielono go do ekspedycji, która badała wybrzeża Morza Aralskiego. Zadaniem poety było sporządzenie rysunków wybrzeża. Spędził tam półtora roku mając przydzielonego do pomocy Polaka Bronisława Zaleskiego, członka kół rewolucyjnych i aktywnego uczestnika powstania listopadowego (1831 r.). Zaleski poznał go i zaprzyjaźnił z innymi polskimi rewolucjonistami zesłanymi do szeregów wojskowych ówczesnej Rosji.

W świadomości Ukraińców od drugiej połowy XIX w. do dnia dzisiejszego, Taras Szewczenko był i jest tym, który dla języka ukraińskiego, nowożytnej literatury i utrwalania tożsamości narodowej zrobił szczególnie wiele. Po jednej z wizyt w ojczyźnie, widząc tragiczny los zniewolonego pańszczyźnianego narodu, Szewczenko pisze wiersz „Rozryta mogiła”, w którym odważnie i gniewnie osądza zniewolenie ukraińskiego narodu przez carską Rosję.

Utwór „Sen” uważany jest za jeden z ciekawszych przykładów satyry w światowej literaturze i posiada wiele wspólnych typologicznych cech z „Dziadami” Adama Mickie-

wicza oraz „Boską komedią” Dante Alighieri. Właśnie za taką antyreżymową postawę Szewczenko trafia do więzień, ma kłopoty z wydawaniem swoich dzieł. Pod jednym z wyroków za przynależność do tajnej organizacji politycznej car Mikołaj I osobiście dopisał: „pod szczególnym nadzorem z zakazem pisanie i malowania”.

Twórczość Tarasa Szewczenko odzwierciedla myśli i wartości ważne w życiu ówczesnych Ukraińców. Jak kiedyś, tak i dziś jego „Kobzar” znajduje się niemal w każdym ukraińskiej rodzinie. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku ludzie na utworach Szewczenki uczyli się języka ojczystego. Ta twórczość była jednym z głównych czynników powstawania partii politycznych, wpływała na życie duchowe wielu Ukraińców i budziła wśród nich świadomość narodową. Do dziś urzeka głębokim liryzmem i wybitną dramaturgią. Dziedzictwo literackie Szewczenki to wspomniany już zbiór poezji „Kobzar”, dramat „Nazar Stodola”, 9 opowiadań, pamiętnik i autobiografia napisana w języku rosyjskim, notatki historyczne i archeologiczne, liczne artykuły, ponad 250 listów i ok. 850 obrazów i grafik.

Warszawski pomnik Tarasa Szewczenki odsłonięty został 13 marca 2002 r. przy udziale ówczesnych ministrów spraw zagranicznych Polski i Ukrainy Włodzimierza Cimoszewicza i Anatoliya Zlenki. Spiżowy monument jest wizerunkiem młodego Szewczenki – z czasów, kiedy przebywał on w Warszawie, a na cokole widnieje fragment wiersza „Do Polaków”, w którym autor zachęca do zgody i braterstwa między sąsiednimi narodami.

Nieopodal, przy ul. Szucha 7, znajduje się Ambasada Ukrainy w Polsce. Inicjatorem wzniesienia pomnika Tarasa Szewczenki był ówczesny ambasador Ukrainy, Dmytro Pawłyczko. Pawłyczko jest poetą, eseistą, tłumaczem – a także aktorem, znanym polskim widzom z postaci kozackiego hetmana Bohdana Chmielnickiego w filmie Jerzego Hoffmana „Ogniem i Mieczem”. Przy ambasadzie działa Centrum Kulturalno-Informacyjne, którego rolą jest rozwój współpracy polsko-ukraińskiej, promocja Ukrainy, przeprowadzanie akcji mających przybliżyć obywatelom Polski ukraińską historię i kulturę, informowanie o atrakcjach turystycznych itp. Centrum wspiera wiele inicjatyw kulturalnych w całej Polsce: Dni Ukraińskiej Kultury w Giżycku, konkurs plastyczny „Euro 2012 w twórczości dzieci i młodzieży” w Warszawie, festiwal „Ukraińska Wiosna” w Poznaniu, Konkurs recytatorski ukraińskiej poezji w Szczecinie itp.

Następny ślad Ukrainy w Warszawie znajdujemy kawałek dalej: na ul. Jurija Gagarina, gdzie odwiedzając Centrum Kultury Słowiańskiej można znaleźć oryginały i tłumaczenia wielu ukraińskich pisarzy. Otwarty i rozmowny właściciel, pan Jan Zabrocki, chętnie pomoże wybrać coś ciekawego i zaprosi na wieczór literacki lub muzyczny, poświęcony twórcom ukraińskim, białoruskim albo rosyjskim

Trójkąt: pomnik Szewczenki, ukraińska ambasada i pomnik Józefa Piłsudskiego ma jeden wspólny mianownik – to ukraińska Pomarańczowa rewolucja, w wyniku której, na przełomie 2004 i 2005 roku, do władzy doszedł prezydent Wiktor Juszczenko. W tamte zimowe, ale gorące dni spiżowy Szewczenko miał na szyi pomarańczowy szalik, w namiocie pod ambasadą polscy studenci wyrażali solidarność z „rewolucyjnym” Kijowem, a stojący koło Belwederu pomnik marszałka był uczestnikiem koncertu „Kijów – Warszawa: wspólna sprawa”, którego kulminacyjnym momentem był telemost, łączący Warszawiaków z uczestnikami manifestacji na placu Niepodległości w Kijowie.

Religie

Po wielkiej schizmie wschodniej w 1054 r. i utworzeniu dwóch ośrodków chrześcijaństwa – w Rzymie i Konstantynopolu – część hierarchów Rusi Kijowskiej, zawierając w 1596 r. unię brzeską, starała się przywrócić jedność z Rzymem. Na mocy unii część Cerkwi prawosławnej na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów przyjęła zwierzchnictwo papieża, zachowując jednak własną strukturę administracyjną oraz wschodnią liturgię. Tak powstał Kościół grekokatolicki, przy czym znaczna część prawosławnych hierarchów z terenów Rzeczypospolitej odrzuciła unię, pozostając pod zwierzchnictwem patriarchy Konstantynopola. Dziś, ukraiński Kościół Katolicki obrządku bizantyjskiego to największy z katolickich Kościołów wschodnich, działający głównie na terenach dzisiejszej zachodniej Ukrainy. Wchodzi w skład Kościoła katolickiego, uznając prymat papieski. Obecnie Cerkiew grekokatolicka liczy około trzech milionów wiernych na Ukrainie oraz pięć i pół miliona poza jej granicami.

W Polsce, losy grekokatolików nie były proste. W XIX wieku, gdy w zaborze rosyjskim Kościół unicki został zlikwidowany, mógł kontynuować działalność w Galicji na terenie zaboru austriackiego. W PRL Kościół ten nie mógł formalnie istnieć, a przetrwał dzięki opiece Prymasów Polski: kardynałów Augusta Hłonda, Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa. Obecnie Kościół grekokatolicki – w sensie prawa polskiego – jest Kościołem samodzielnym, z odrębnym metropolitą arcybiskupem Janem Martyniakiem. Na czele Kościoła stoi Arcybiskup Większy kard. Lubomir Huzar, rezydujący w Kijowie. W Polsce istnieją dwie bizantyjsko-ukraińskie diecezje – archidiecezja przemysko-warszawska i diecezja wrocławsko-gdańska, którą kieruje biskup Włodzimierz Juszczak.

Wierni Kościoła grekokatolickiego w Polsce w przeważającej większości czują się Ukraińcami (choć, ze względu na małżeństwa mieszane, są wśród nich też Polacy). Rozproszenie wiernych, brak możliwości uczestniczenia w nabożeństwach we własnym obrządku, zawiła historia – sprawia, że dziś trudno jest podać ich dokładną liczbę. W latach 1947-1956 w Polsce nie odprawiano żadnych nabożeństw grekokatolickich, co spowodowało, że część wiernych odnalazła się w Kościele rzymskokatolickim, inni – w prawosławnym. Najwięcej wiernych ubył w latach 80., kiedy wyemigrowało niemal całe pokolenie młodych grekokatolików – kilkadziesiąt tysięcy osób. Tak było aż do 1989 r., kiedy odtworzone zostały struktury Kościoła.

Dziś obywatele polskich, którzy wyraźnie identyfikują się jako grekokatolicy – jest ok. 50 tys. Przypuszczalnie drugie tyle ma bardzo słaby kontakt z Kościołem, albo nie utrzymuje go wcale. W skład dwóch diecezji, obejmujących całą Polskę, wchodzi ponad 140 parafii.

W Warszawie, jedyną parafią grekokatolicką jest parafia pw. Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy i św. Jozafata biskupa i męczennika. Należy do niej cerkiew przy ul. Miodowej 16. zbudowana w latach 1782-1784 razem z klasztorem Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy. Podczas II wojny światowej budynek ucierpiał, ale w latach 1946-1949 został dokładnie zrekonstruowany. Dziś warszawska parafia liczy ok. 800 członków.

Obyczaje religijne grekokatolików nieco różnią się od tych, które znają Polacy. Na przykład, Święta Bożego Narodzenia zaczynają się, podobnie jak u prawosławnych, 6 stycznia – cerkwie obu wyznań funkcjonują według kalendarza juliańskiego. Trzynastodniowe przesunięcie powoduje też, że nasz „Sylwester” odbywa się 13 stycznia i nazywa

się Małanka – od imienia żeńskiego. (Co jakiś czas wśród Ukraińców wynika dyskusja na temat zmiany kalendarza na obowiązujący w Polsce gregoriański. Zwolennicy mówią że byłoby to wygodniejsze, przeciwnicy – że stanowiłoby niedopuszczalne odejście od tradycji). Są też podobieństwa: wierni grekokatolicy, podobnie jak w kościele katolickim, przestrzegają postu, a w Wigilię udają się na nocne nabożeństwo. Grekokatolicy pozostawiają również puste miejsce przy stole, jednak nie dla zbłąkanego przechodnia, a osoby bliskiej, która odeszła z tego świata. Po mszach wierni zasiadają do wieczerzy wigilijnej – choć nie ma obowiązku podawania 12 tradycyjnych potraw. Najważniejszą potrawą jest kutia – symbol życia i odrodzenia, deser robiony z pszenicy, maku, miodu i bakali. Wierni cerkwi nie dzielą się opłatkiem, ale prosforą – małą bułeczką wypiekaną na zakwasie. Taki chleb w połączeniu z winem przyjmują również jako Komunię Świętą.

Także wystrój i rytuał cerkwi grekokatolickiej zbliżony jest do tradycji prawosławnych. Charakterystyczne są ikony – obrazy sakralne, powstały w kręgu kultury bizantyńskiej, wyobrażające postacie świętych, sceny z ich życia, sceny biblijne lub liturgiczno-symboliczne. Ikoną jest uosobieniem świętego, zapewnia łączność z nim i pośredniczy w modlitwie. Uważa się, że jest on obecny w danym miejscu właśnie dzięki ikonie. Ikony stanowią także podstawę ikonostasu – misternej konstrukcji znajdującej się między ołtarzem i nawą. Umieszczone tam, pomagają wiernym zrozumieć tajemnicę liturgii. W ikonostasie znajdują się Królewskie Wrota, przez które może przechodzić tylko kapłan. Tylko jemu także wolno dotykać ołtarza. Przez większość mszy kapłan stoi zwrócony do wiernych plecami. Także krzyż w Kościele grekokatolickim jest krzyżem prawosławnym. Zamiast jednej poprzeczki, posiada trzy: górną, symbolizującą tabliczkę z napisem „INRI”, belkę środkową, do której przybito ręce Chrystusa i niżej belkę ukośną, do której, zgodnie z tradycją prawosławną, przybito jego nogi. Ukośne położenie dolnej belki nawiązuje do postaci „dobrego” i „złego łotra”: koniec poniesiony wskazuje „dobremu łotrowi” drogę do nieba, opuszczony kieruje „złego łotra” do piekła. W odmienny niż w kościele katolickim sposób wierni wykonują znak krzyża – czoła, ramion i piersi dotyka się połączonymi ze sobą trzema palcami – symbolizującymi Tróję św. Pozostałe dwa, złożone we wnętrzu dłoni, są symbolem dwóch natur Chrystusa (boskiej i ludzkiej). Księża grekokatolicy, podobnie, jak prawosławni, mogą wstępować w związki małżeńskie.

Wiele symboli na wolskim cmentarzu prawosławnym

W wyniku I wojny światowej powstały dwa państwa ukraińskie: Ukraińska Republika Ludowa i Zachodnioukraińska Republika Ludowa. Niepodległość URL proklamowała 25 stycznia 1918. Historia URL to krótka – bo niespełna trzyletnia – i zakończona klęską batalia o niepodległość, w której Polska odegrała ważną rolę. Podpisanie, 22 kwietnia 1920, przez Józefa Piłsudskiego i ukraińskiego prezydenta Symona Petlurę, tzw. umowy warszawskiej, stało się początkiem wspólnej walki z Armią Czerwoną. Walka ta – po szeregu wspólnych zwycięstw, w tym najważniejszym w Bitwie Warszawskiej 15 sierpnia 1920 – zakończyła się podpisaniem przez delegację Sejmu RP, w Rydze, w październiku 1920 r. zawieszenia broni, w którym Polska uznawała istnienie USRR (Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – marionetkowego państwa, zależnego od bolszewików). W wyniku tego porozumienia, w Polsce znalazło się kilkadziesiąt tysięcy ukraińskich emigrantów: około 20 tys. żołnierzy wojsk URL i drugie tyle cywilów. Byli wśród

nich działacze polityczni, dyplomaci, dziennikarze, artyści, studenci... Obok prężnej działalności naukowej i kulturalnej, imigranci ukraińscy w Polsce prowadzili także działalność polityczną: władze URL na wychodźstwie rezydowały początkowo w Tarnowie i Częstochowie, następnie w Warszawie, Pradze i Paryżu. Aż do II wojny światowej URL na wychodźstwie cieszył się poparciem (również finansowym) Polski i Czechosłowacji. Dla wielu Ukraińców aktywnie działających w okresie międzywojennym Warszawa stała się także miejscem ostatniego spoczynku. Na prawosławnym wolskim cmentarzu pochowano między innymi: generała armii URL Marka Bezruczko (1883-1944), rektora Ukraińskiego Ludowego Uniwersytetu w Łańcucie i Strzałkowie Wasyla Bidnowa (1874-1935), prof. Ołeksandra Łotockiego (1870-1939), a także wielu nie znanych z imienia i nazwiska żołnierzy URL. Na cmentarzu spoczywa również zmarły w 2006 r. Miron Kertyczak – prezes Związku Ukraińców w Polsce, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu RP i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Dzięki staraniom mieszkającego w Warszawie ukraińskiego działacza dr Mikołaja Siwickiego oraz wsparciu finansowym Ukraińców z Kanady i USA, na wolskim cmentarzu odrestaurowano blisko 100 grobów. Związek Ukraińców w Polsce uporządkował groby na tzw. Kwaterze Generalskiej armii URL. Uroczyste otwarcie kwatery z udziałem prezydentów Polski Aleksandra Kwaśniewskiego i Ukrainy Leonida Kuczmy odbyło się 25 czerwca 1999 r. W roku następnym dzięki wsparciu Ambasady Ukrainy uporządkowano groby i postawiono pomnik na drugiej kwaterze, gdzie spoczywają żołnierze URL.

Kolejnym symbolicznym nie tylko dla warszawskich Ukraińców jest postawiony i uroczyste otwarty w tym roku przez prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Wiktora Juszczenkę pomnik poświęcony ofiarom Wielkiego Głodu z lat 1932-33. Po ukraińsku nazywany „Holodomorem”, sztucznie wywołany przez Stalina, pochłonął wg. różnych statystyk od 5 do 7 milionów ludzkich istnień.

Nalewkami jeżdżą tramwaje

Autorka: Zofia Mioduszevska, pracownik Muzeum Historii Żydów Polskich, koordynatorka edukacyjnego programu muranowskiego. Absolwentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (MISH) na Uniwersytecie Warszawskim oraz IECA w Nancy, Francja.

Temat zajęć

Zaprezentowanie informacji o nieistniejącej już Dzielnicy Północnej oraz o współcześnie funkcjonujących miejscach ważnych dla Żydów warszawskich.

Wielkość grupy: około 30 osób

Czas trwania zajęć: 60 + 30 minut

Po zakończeniu zajęć uczestnik:

- lokalizuje miejsca, w których przed wojną mieszkali Żydzi;
- wie jaki charakter miała przedwojenna Dzielnica Północna i kim byli jej ówcześni mieszkańcy;
- potrafi wskazać istniejące współcześnie „centra” życia żydowskiego w Warszawie.

Materiały wykorzystywane w czasie zajęć

- Fotografie żydowskiej Warszawy, które dostępne są między innymi na stronie Wirtualny Sztetl <http://www.sztetl.org.pl/> oraz <http://www.warszawa1939.pl/> i kartki z informacjami dla uczestników, wykorzystywane w czasie spaceru.

Opis zajęć

1. Prowadzący/a zaczyna spacer na tarasie nad kinem Muranów – rozciąga się stamtąd dobry widok na Arsenał znajdujący się po drugiej stronie ulicy Andersa, na ulicę Tłomackie i Żydowski Instytut Historyczny, na dawne Leszno (Al. Solidarności). Prowadzący/a zadaje uczestnikom pytania: Kim są Żydzi? Co to znaczy być Żydem? Ilu Żydów mieszka obecnie w Polsce, Warszawie? Ilu było kiedyś w Polsce, w Warszawie? Skąd Żydzi wzięli się w Polsce?
2. Na początku prowadzący/a określa lokalizację spaceru (północ Warszawy, bliskość Starego Miasta, obszar Muranowa) oraz zaznacza kiedy na Muranowie (przedwojenna Dzielnica Północna, nazywana nalewkowsko-muranowską) zaczęli osiedlać się Żydzi (patrz przypis nr 1). Warto posłużyć się mapą terenu, która znajduje się w książce „Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście” Barbary Engelking i Jacka Leociaka (IFiS PAN, 2001). Na mapie naniesiono przedwojenną zabudowę i układ urbanistyczny, zmieniające się granice getta oraz współczesną siatkę ulic.
3. Z tarasu nad kinem prowadzący/a pokazuje uczestnikom Żydowski Instytut Historyczny oraz Błękitny Wieżowiec, znajdujący się w miejscu, w którym stała Wielka Synagoga (wraz z przedwojenną fotografią Wielkiej Synagogi). Opowiada uczniom o tym, co znajdowało się na ulicy Tłomackie przed wojną. (Materiał pomocniczy nr 2). Następnie grupa przechodzi przejściem podziemnym (metro) do Arsenału i skrzyżowania ulic Bohaterów Getta i Długiej. Pod Arsenalem warto wspomnieć o akcji, która miała tam miejsce 26 marca 1943 roku. Mimo, że nie związana jest bezpośrednio

z tematyką spaceru, warto zwrócić uwagę, że akcja miała miejsce na kilka tygodni przed wybuchem Powstania w Getcie Warszawskim (19 kwietnia 1943) i była pierwszą dużą akcją uliczną zorganizowaną przez Grupy Szturmowe Szarych Szeregów. Prowadzący opowiada krótko o charakterze akcji pod Arsenałem jej uczestnikach i znaczeniu. Akcja pod Arsenałem odbywała się w bezpośrednim sąsiedztwie getta i jednej z jego głównych bram wjazdowych. To właśnie w tedy, rano, 19 kwietnia 1943, wkraczające oddziały niemieckie napotkały na zbrojny opór powstańców Getta Warszawskiego. Arseniał to jedyny budynek, który przetrwał z zabudowy przedwojennych Nalewek. Przed wojną budynek miał podcienia (od strony południowej).

4. Za Arsenałem grupa skręca w lewo i wchodzi na dawną ulicę Nalewki, gdzie idzie po przedwojennym bruku (granitowa kostka) wzdłuż szyn tramwajowych. Następnie wchodzi w głębi parku aby obejrzeć zachowany fragment konstrukcji Pasażu Simonsa, który znajduje się obok Pomnika Żołnierzy Batalionu Chrobry i Armii Krajowej. Uczestnicy odczytują fragmenty opowieści o dawnej dzielnicy (fragmenty wspomnień Bernarda Singera, „Moje Nalewki”, Czytelnik, 1959 oraz notatek z podróży Alfreda Döblina, „Podróż po Polsce”, Wydawnictwo Literackie, 2000). Materiał pomocniczy nr 3.
5. Następnie grupa idzie ul. Bohaterów Getta, która kończy się przechodząc w park. Wchodzimy na chodnik i zatrzymuje się przed bramą Parku Krasińskich. Brama jest XVIII- wiecznym zabytkiem, być może dziełem Tylmana z Gamenen. Kilkadziesiąt metrów za bramą (na północ, w stronę skrzyżowania ulicy Anielewicza ze Świętojerską) mieściła się brama wjazdowa do Getta Warszawskiego.
6. Następnie grupa przechodząc przez park Krasińskich, skręca w lewo i wchodzi w ulicę Mordechaja Anielewicza. W tym miejscu prowadzący/a prosi uczestników o wymienienie znanych sobie bohaterów Powstania w Getcie Warszawskim (Materiał nr 4).

Uwaga: Dodatkowe informacje i losy innych powstańców w książce Anki Grupińskiej, „Ciągłe po kole Rozmowy z żołnierzami Getta Warszawskiego”, Twój Styl, 2000.

7. Na skrzyżowaniu ulicy Anielewicza i Zamenhofs grupa skręca w lewo i podchodzi pod budynek z numerem 5, w którym stał dom, gdzie mieszkał Ludwik Zamenhof, twórca języka esperanto. W tym miejscu znajduje się obecnie tablica pamiątkowa. Prowadzący/a pyta uczestników, co wiedzą na temat Ludwika Zamenhofs. Skąd się wziął na Muranowie? Kim był? Dlaczego myślał o takim języku?
8. Zajęcia kończymy w okolicach placu Grzybowski, na ulicy Twardej (synagoga Nożyków, gmina żydowska, sklep koszerne). Prowadzący może zwrócić uwagę, iż wielu Żydów mieszka w blokach znajdujących się niedaleko synagogi (osiedle za Żelazną Bramą). wspomina również o działającej w okolicach Ronda Radosława Chabad Lubavitch.

Bibliografia:

- Döblin Alfred, Podróż po Polsce, Wydawnictwo Literackie, 2000.
- Edelman Marek, I była miłość w getcie, Świat Książki, 2009.

- Engelking – Boni Barbara, Leociak Jacek, Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście, IFiS PAN, 2001.
- Grupińska Anka, Ciągłe po kole Rozmowy z żołnierzami Getta Warszawskiego, Twój Styl, 2000.
- Liliental Regina, Dziecko żydowskie, 1927.
- Małkowska Ewa, Synagoga na Tłomackie, PWN, 1991.
- Singer Bernard Moje Nalewki, Czytelnik, 1959.
- Pamięć. Historia Żydów Polskich przed, w czasie i po Zagładzie, wydawca Gołda Tencer Fundacja Shalom, Warszawa, 2004.
- Trudne pytania w dialogu polsko-żydowskim, Jacek Santorski & CO, 2006.

Materiał nr 1

Żydzi zaczęli osiedlać się w Warszawie już w połowie XIV wieku. Początkowo mieszkali na Starym Mieście, na ulicy Żydowskiej (okolice obecnej ulicy Rycerskiej i Wąskiego Dunaju). Byli kupcami i lekarzami, pożyczali pieniądze na procent. Podlegali jurysdykcji książąt mazowieckich, ponieważ osiedlali się na ich gruntach. W przestrzeni miasta pojawiły się budowle związane z żydowskim życiem religijnym – synagoga, szkoła, łaźnia rytualna, rzeźnia rytualna. Mieszkaństwo warszawskie szybko weszło w konflikt z przybyszami. Spór dotyczył prawa do zamieszkania w mieście oraz swobody uprawiania handlu i rzemiosła. Pod koniec XV wieku konflikty nasiliły się (na konflikt miała także pewien wpływ działalność kaznodziejska Bernardynów przysyłanych do Warszawy przez Jana Kapistrana). Zmuszeni do przenosin, Żydzi osiedlali się w miejscowościach znajdujących się pod Warszawą (Czersk, Pułtusk, Błonie, Nowa Warszawa). Był to ten sam okres, w którym nastąpiły także inne „wygnania” (Wygnanie Żydów z Hiszpanii i Sycylii, Portugalii, a w Polsce – z Krakowa). W 1527 roku Zygmunt Stary wydał przywilej De non tolerandis Judaeis. Dokument ten zabraniał Żydom mieszkania i czasowego przebywania w Warszawie i na jej przedmieściach, a także posiadania domów w Warszawie. Zniknęła ulica Żydowska na Starym Mieście. W kolejnym okresie Żydzi osiedlali się w jurydykach (miasta prywatne z własnym osadnictwem, administracją i prawami miejskimi) korzystając z protekcji ich właścicieli. W II połowie XVIII wieku Żydzi zaczęli osiedlać się na Pradze – tam mieszkał najbogatszy warszawski Żyd Szmul (Jakubowicz) Zbytkower, który założył (istniejący do dzisiaj) cmentarz na Bródnie. W tym czasie Żydzi mieszkali także w okolicach Krakowskiego Przedmieścia, Starego Miasta, Senatorskiej, Bielańskiej, Tłomackiego, Elektoralnej, Powiśla, Solca i Czerniakowa.

Materiał nr 2

Główna Biblioteka Judaistyczna i Instytut Nauk Judaistycznych

Bibliotekę wzniesiono obok Wielkiej Synagogi w latach 30. XX w. Jej autorem był Edward Zachariasz Eber. Przed wojną zbiory biblioteki liczyły 30 000 tomów (zostały wywiezione w 1939 roku i większość z nich zaginęła). W czasie okupacji budynek był miejscem życia kulturalnego i społecznego (koncerty, spotkania). Funkcjonowała tam, dopuszczona do działalności przez niemieckie władze okupacyjne, Żydowska Samopomoc Społeczna. Od listopada 1940 roku do marca 1942 roku budynek znajdował się w getcie. W budynku działała konspiracyjna grupa Oneg Szabat (Radość Soboty) kierowana przez Emanuela Rin-

gelbluma. Prowadziła ona dokumentację życia i zagłady Żydów Polsce w okresie II wojny światowej. W kwietniu 1942 roku w budynku ulokowano 2000 Żydów przesiedlonych z Niemiec, którzy podzielili los Żydów Warszawy. Kiedy ulica Tłomackie została wyłączona z getta do Biblioteki, do Synagogi i na placyk przed nią zwożono meble z wyludnionych mieszkań. Po wysadzeniu Wielkiej Synagogi (16 maja 1943) Niemcy próbowali podpalić bibliotekę – budynek nosi ślady pożaru (posadzka w hallu głównym). Po wojnie w budynku mieścił się Centralny Komitet Żydów w Polsce. W budynku ulokowana została Centralna Żydowska Komisja Historyczna, która zajęła się ratowaniem ocalałej spuścizny kulturalnej Żydów Polskich. W 1947 komisja przekształciła się w Żydowski Instytut Historyczny. Najcenniejszym ze zbiorów jest Archiwum Ringelbluma znalezione w gruzach warszawskiego getta w 1946 i 1950 roku.

Wielka Synagoga

Synagogę zaprojektował Leander Marconi. Była to największa i najważniejsza świątynia postępowego środowiska żydowskiego w Warszawie, jedna z najokazalszych polskich budowli z XIX wieku. Budowa trwała wiele lat, Synagogę uroczystie otwarto 26 września 1878 roku. Zbudowana była w stylu klasycystycznym, posiadała 2200 miejsc siedzących: 1150 miejsc w sali głównej oraz 1050 miejsc w galerii dla kobiet. W synagodze znajdowała się również biblioteka z bardzo bogatym i cennym księgozbiorem. Budynek został wysadzony 16 maja 1943, osobiście przez Jurgena Stroopa, w akcie odwetu za powstanie w getcie i jako symbol zniszczenia żydowskiej Warszawy. Obecnie w miejscu synagogi znajduje się Błękitny Wieżowiec.

Więcej informacji o synagodze: <http://www.sztetl.org.pl/> oraz w książce Ewy Małkowskiej Synagoga na Tłomackie, PWN, 1991.

Materiał nr 3

Pasaż Simonsa

Kilkupiętrowy gmach handlowy, który został zbudowany w 1904 roku u zbiegu ulic Długiej i Nalewki. Inicjator przedsięwzięcia, Albert Simons, zamierzał przejąć część handlu hurtowego skupiającego się w okolicy. W czasie Powstania Warszawskiego w pasażu Simonsa i sąsiednim Arsenale walczyli żołnierze „Chrobrego”. Budynek istniał do 1944 roku (zniszczony przez bombardowania niemieckie w końcu sierpnia, w murach Pasażu poległo kilkuset powstańców)

Dzielnica żydowska w Warszawie zajmowała jedną piątą część miasta, skupiała dwieście pięćdziesiąt tysięcy osób, a więc jedną trzecią mieszkańców (...) Mieliśmy do dyspozycji tramwaj konny. Wyjeżdżał z ulicy Sierakowskiej; napętniał się publicznością żydowską na Muranowie; od Nalewek toczyła się gorączkowa walka nie tylko o dostęp dla ludzi, ale i o miejsce dla paczek. (...) Nalewki sprzedawały koronki, wyroby galanterijne i pończosznicze. Gęsia handlowała manufakturą moskiewską i łódzką. Franciszkańska skupowała radomską skórę. Grzybów handlował żelazem (...) Kupcy mieszkali blisko swoich sklepów.

B. Singer

Dzielnica, w której mieszkalem, była krzykliwa. Skrzypienie wozów i krzyki sprzedawców można było słyszeć już przed godziną szóstą rano. Podwórza budził krzyk niewyspanych ludzi, którzy tak rozpoczynali dzień pracy (...) Na rynku muranowskim przy każdym straganie stała cała

rodzina właściciela: mąż, żona i co najmniej dwoje dzieci. Obok straganów ulokowały się przekupki z koszami. Rynek krzyczał od rana do wieczora. Miał to być sposób na zwabienie klientów.

B. Singer

Nalewkami jeżdżą tramwaje. Domy mają tu fasady, jak większość domów w Warszawie, sypiące się, brudne. W głąb każdego domu daje nura podwórko. Zachodzę na jedno z nich: jest czworokątne i niczym targ pełne hałasujących ludzi, Żydów, przeważnie w chałatach. W poprzecznych budynkach sklepy z meblami, skórą. A kiedy już przeszedłem przez jeden z takich budynków, znów stoję na rojnym dziedzińcu, pełnym skrzynek i zaprzęgów konnych; załadowują je i rozładowują żydowscy tragarze. Wielkie przedsiębiorstwa mieszczą się na tych Nalewkach. Dziesiątki barwnych szyldów reklamują: skóry, futra, kostiumy, kapelusze, walizki. Handlują w sklepach na górnych piętrach. W stronę miasta, na południowym odcinku Długiej, otwarte duże nowoczesne magazyny: perfumerie, stemple, rękodzieło.

A. Döblin

Materiał nr 4

Marek Edelman (1922-2009) – jeden z przywódców Powstania w Getcie Warszawskim, działacz polityczny i społeczny, lekarz kardiolog, autor wspomnień o Getcie, ważna postać polskiego życia publicznego.

Mordechaj Marian Anielewicz (1919-1943) – przywódca Powstania w Getcie Warszawskim. Działacz Haszomer Hacair, komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej, dowódca powstania w getcie, zginął śmiercią samobójczą w bunkrze na Miłej 18.

Kazik Ratajzer – (ur.1924, obecnie Simcha Rotem), bojowiec i łącznik ŻOB, w Powstaniu w Getcie walczył na terenie szpitala, później główny łącznik po stronie aryjskiej, wyprowadzał ocalałych powstańców kanałami z getta, walczył w Powstaniu Warszawskim.

Cywia Lubetkin „Celina” (1914-1978) – działaczka Dworu, członkini ŻOB, uczestniczka Powstania w Getcie i Powstania Warszawskiego; w 1946 roku emigrowała do Palestyny, współzałożycielka Kibucu im. Bohaterów Getta w Izraelu; żona Antka Cukiermana.

Biogramy z książki „I była miłość w getcie”, Marek Edelman, 2009.

